

PODRĘCZNIK DEMOKRACJI SOCJALNEJ 1

Tobias Gombert i in.

Podstawy demokracji socjalnej



AKADEMIE
FÜR SOZIALE
DEMOKRATIE

FRIEDRICH
EBERT 
STIFTUNG





ISBN 978-83-86088-94-2

Edycja niemiecka:

**Friedrich-Ebert-Stiftung
Akademie für Soziale Demokratie
Bonn 2009**

Edycja polska:

**Fundacja im. Friedricha Eberta
Przedstawicielstwo w Polsce
Warszawa 2012**

Tłumaczenie: Adam Peszke

Redakcja wydania polskiego: Maciej Kropiwnicki

Redakcja: Julia Bläsus, Jochen Dahm, Tobias Gombert, Christian Krell, Martin Timpe

Redaktor odpowiedzialny: dr Christian Krell / kierownictwo projektu: Julia Bläsus (Jochen Dahm)

Druk: Opolgraf S.A.

Layout: die-projektoren.de

Skład: Marcin Hernas | tessera.org.pl

Zdjęcie na okładce: Frédéric Cilon, PhotoAlto

Za treść niniejszej publikacji ponoszą odpowiedzialność autorki i autorzy poszczególnych rozdziałów.

Wyrażone opinie nie muszą w całości odpowiadać opinii Fundacji im. Friedricha Eberta.

PODRĘCZNIK DEMOKRACJI SOCJALNEJ 1

Tobias Gombert i in.

Podstawy demokracji socjalnej

SPIS TREŚCI

Przedmowa

Przedmowa do wydania międzynarodowego **4**

1. Czym jest demokracja socjalna? **6**

2. Wartości podstawowe **11**

2.1 Wolność 13

2.2 Równość / sprawiedliwość 21

2.3 Solidarność 39

2.4 Co właściwie mówią inni? 42

2.5 Wartości podstawowe w praktyce 45

3. Porównanie modeli społecznych **61**

3.1 Kapitalizm rynkowy a demokracja 64

3.2 Pozycje liberalne 69

3.3 Pozycje konserwatywne 72

3.4 Demokracja socjalna a demokratyczny socjalizm 74

4. Teoria demokracji socjalnej Thomasa Meyera **88**

4.1. Punkt wyjścia 91

4.2. Libertarianizm kontra demokracja socjalna 95

4.3. Dygresja: triada wartości podstawowych, praw podstawowych i instrumentów	99
4.4. Pozytywne i negatywne prawa wolnościowe	104
4.5. Zobowiązania państwa do działania	107
5. Modele narodowe	109
5.1. USA	110
5.2. Wielka Brytania	117
5.3. Niemcy	126
5.4. Japonia	133
5.5. Szwecja	140
6. Początek na zakończenie	149
Bibliografia	151
O autorkach i autorach	153

PRZEDMOWA

W polityce potrzebna jest jasna orientacja. Tylko jasne określenie celów działania pozwala je osiągnąć i zapalić innych do ich realizacji. Dlatego w niniejszym wyborze tekstów pragniemy odpowiedzieć na pytanie, co oznacza demokracja socjalna w XXI wieku. Do jakich celów dąży? Jak można ją praktycznie wcielać w życie?

Oczywiście demokracja socjalna nie jest konstruktem zastanym i zacementowanym raz na zawsze, lecz musi być nieustannie przedmiotem negocjacji i walki demokratycznej. Dlatego niniejszy tom nie ma dostarczać gotowych odpowiedzi. Jest raczej zaproszeniem do lektury i samodzielnego myślenia.

Zwracamy się przede wszystkim do uczestniczek i uczestników Akademii Demokracji Socjalnej. Tom ten będzie w tym przypadku ważną podstawą tekstową. Ponadto niniejszy wybór tekstów mogą czytać i wykorzystywać wszyscy, którzy pragną aktywnie kształtować demokrację socjalną i są nią zainteresowani.

Na poniższych stronach czytelnicy mogą odkryć rozmaite sposoby podejścia do demokracji socjalnej. Na uwerturę składają się podstawowe wartości demokracji socjalnej: wolność, sprawiedliwość i solidarność. Następnie zastanowimy się, czym różni się demokracja socjalna od innych nurtów politycznych. Wreszcie *Teoria demokracji socjalnej* Thomasa Meyera to ważna podstawa, która posłuży do omówienia praktyki demokracji socjalnej w pięciu krajach.

Podręcznik *Podstawy demokracji socjalnej* to pierwsza część serii. Również do innych modułów seminariów Akademii Demokracji Socjalnej ukażą się podobne podręczniki.

Pragniemy w tym miejscu serdecznie podziękować Tobiasowi Gombertowi i Martinowi Timpemu. Tobias Gombert napisał główną część tego tomu, w niektórych miejscach wspierał go Martin Timpe. Obaj wspomagali ponadto z nadzwyczajną kompetencją i wielką znajomością rzeczy prace redakcyjne nad niniejszą publikacją. Tylko dzięki ich zaangażowaniu mogła ona powstać w tak krótkim czasie. Im, jak również wszystkim innym partycypującym autorkom i autorom, pragniemy podziękować za znakomitą współpracę.

Symbolem Akademii jest kompas. Dzięki Akademii Fundacja im. Friedricha Eberta pragnie zapewnić ramy pozwalające wyjaśnić poszczególne stanowiska i umożliwić w nich orientację. Ucieszy nas, jeśli skorzystacie z naszych propozycji, by określić swoją własną polityczną drogę. Demokracja socjalna żyje właśnie dzięki temu, że obywatele i obywatelki nieustannie poświęcają jej uwagę i angażują się na jej rzecz.



Christian Krell

Dyrektor

Akademii Demokracji Socjalnej



Julia Bläsius

Kierownik projektu

Podręczniki Demokracji Socjalnej

Bonn, marzec 2008

PRZEDMOWA DO WYDANIA MIĘDZYNARODOWEGO

Czym różnią się od siebie socjaldemokracja, liberalizm i konserwatyzm? Poszukiwanie idealnych modeli społeczno-ekonomicznych i dyskusja nad nimi jest w okresie globalnego kryzysu ekonomicznego i finansowego ważniejsza niż kiedykolwiek. Konsekwencje załamania się rynków rzadko były tak oczywiste, a wezwanie do aktywnej i skutecznej roli państwa tak silne jak obecnie. Upadek Lehman Brothers i jego skutki nie tylko rzuciły na kolana największe gospodarki narodowe świata, ale także wystawiły na próbę wiele politycznych założeń i dogmatów, które od dawna wydawały się nienaruszalne. Wielowiekowe pytania dotyczące fundamentalnych kwestii systemów demokratycznych znowu stały się aktualne: Jak można osiągnąć sprawiedliwość społeczną w epoce globalizacji? Jak rozwiązywać w dzisiejszych społeczeństwach napięcia powstające między chęcią osiągnięcia własnej korzyści a poczuciem solidarności? Jakie jest znaczenie wolności i równości we współczesnych realiach społeczno-politycznych? I jaka powinna być rola państwa we wdrażaniu tych zasad?

W niniejszej książce Fundacja im. Friedricha Eberta przedstawia wskazówki mające pomóc w znalezieniu odpowiedzi na te i inne fundamentalne pytania. Międzynarodowe wydanie *Podstaw demokracji socjalnej* ma służyć przede wszystkim politycznym decydentom i środowiskom opiniotwórczym w ponad 100 krajach, w których Fundacja im. Friedricha Eberta promuje demokrację i rozwój, przyczynia się do zachowania pokoju i bezpieczeństwa, stara się pokierować globalizację w kierunku solidarności oraz wspiera poszerzanie i pogłębianie Unii Europejskiej.

Seria *Podręczniki demokracji socjalnej* ma swoje źródła w działalności Fundacji im. Friedricha Eberta na polu edukacji politycznej w Niemczech. Pierwszy tom traktuje o *Podstawach demokracji socjalnej*. Kolejne tomy, *Ekonomia i demokracja socjalna*, *Państwo dobrobytu i demokracja socjalna*, *Europa i demokracja socjalna*, *Integracja, imigracja i demokracja socjalna*, *Państwo, społeczeństwo obywatelskie i demokracja socjalna* oraz *Historia demokracji socjalnej* zostały już wydane w języku niemieckim.

Pierwsze wydanie niniejszego podręcznika ukazało się w 2009 roku. Z tego powodu przykłady w nim przytaczane mają już kilka lat. Większość z nich osadzona jest również w realiach polityki i społeczeństw Niemiec i innych państw OECD. Mimo to ilustrują one wzorcowe modele polityczne i kierunki działań, które mają także zastosowanie w innych kontekstach społeczno-politycznych. Międzynarodowa działalność Fundacji im. Friedricha Eberta opiera się na przekonaniu, że centralne wartości i idee demokracji socjalnej nie znają granic – geograficznych, kulturowych czy językowych.

Z tych powodów mam nadzieję, że międzynarodowe wydanie tej książki spotka się z dużym i szczerym zainteresowaniem Czytelników.



Christiane Kesper

Dyrektor

Działu Współpracy Międzynarodowej

1. CZYM JEST DEMOKRACJA SOCJALNA?

Czym jest
demokracja
socjalna? Cztery
odpowiedzi

Jedni mówią: „*Demokracja socjalna – czy to nie pojęcie, które rozumie się samo przez się?* Pojęcie zawierające obietnicę, że demokracja zawsze powinna być użyteczna dla wszystkich członków społeczeństwa i zrównoważona pod względem socjalnym?”.

„*Demokracja socjalna – przecież już to wdrożyliśmy w Niemczech wraz ze społeczną gospodarką rynkową, w ramach modelu niemieckiego, czyż nie?*” – pytają drudzy.

„*Demokracja socjalna – to przecież sprawa SPD i dlatego też ma jakiekolwiek znaczenie tylko dla socjaldemokratek¹ i socjaldemokratów, to ich teoria*” – uważają trzeci.

„*Demokracja socjalna, a dlaczego nie demokratyczny socjalizm?* To przecież od dawna przyjęta nazwa” – twierdzą z kolei inni.

Kto ma rację?

W tym momencie, jeśli nie wcześniej, może w dyskusjach łatwo powstać językowe zamieszanie: kto zatem ma rację? Znow budujemy wieżę Babel – z mozołem, a pożytek z tego niewielki.

Najpierw trzeba zatem uzgodnić wspólny język, dzięki któremu można rozumieć i objaśniać rozmaite stanowiska. W sporze o kierunek należy najpierw poszukać wspólnego punktu wyjścia.

Biorąc pod uwagę cztery pytania o to, czym jest demokracja socjalna, trzeba stwierdzić, że wszystkie cztery strony odnoszą się do czegoś ważnego dla dyskusji o demokracji socjalnej. Jedni mówią o jej podstawach i przesłankach, o tym, czego się oczekuje lub czego w uprawniony sposób można oczekiwać od demokracji socjalnej.

Drudzy pytają raczej o to, ile udało się już urzeczywistnić, czyli zajmują się empiryczną weryfikacją istniejącego społeczeństwa.

¹ W niniejszym tekście stosowane są przeważnie formy męskie i żeńskie. W miejscach, w których ze względów językowych z tego zrezygnowano, chodzi mimo to o obie płcie.

Trzeci z kolei zastanawiają się, kto może być promotorem idei demokracji socjalnej w społeczeństwie. To pytanie również jest co najmniej uprawnione.

Wreszcie czwarta strona pyta, jaka korzyść płynie z odstępowania od innego pojęcia, które się już przyjęło. Pytanie odnosi się zatem do tego, co stanowi istotę demokracji socjalnej i co odróżnia ją od innych koncepcji.

A zatem każdy, kto chce mówić o demokracji socjalnej, musi najpierw wytłumaczyć, co dokładnie przez nią rozumie i do kogo chce się w ten sposób zwrócić. Demokracja socjalna nie jest pojęciem jednoznacznym – mieni się ono różnymi barwami, a ludzie kojarzą z nim rozmaite wartości. Pojęcie to ma ładunek społeczny, ponieważ oddziałuje społecznie i może być wykorzystywane – albo odrzucane – przez rozmaite społeczne grupy interesów.

Te cztery pytania pokazują wyraźnie, że zanim się użyje pojęcia, trzeba je dokładnie objaśnić. Należy również wiedzieć, jakie cele społeczne się z nim łączy.

W dyskusjach teoretycznych pojęcie „demokracji socjalnej” jest ujmowane bardzo różnie – nie ma tutaj jednolitej i wiążącej definicji.

Co jednak wynika z tych rozmaitych definicji? Gdyby chodziło o dyskusję naukową, trzeba by porównać ze sobą podstawy pojęciowe i ich objaśnienia, sprawdzić, jakie uzasadnienia dają swojej definicji i zestawzić ze sobą wyniki empiryczne. Zbadano by, czy te definicje są wolne od sprzeczności, czy istnieją sprzeczne z nimi dane empiryczne i czy źródła zostały właściwie zinterpretowane.

Z naukowego punktu widzenia są to faktycznie ważne zagadnienia. Jednak ludziom, którzy nie są etatowymi naukowcami, lecz (w czasie wolnym) angażują się społecznie i politycznie, z reguły nie starcza czasu na tak intensywne zajmowanie się przesłankami teoretycznymi. Jak można zatem postępować, nie tracąc całkowicie z oczu definicji i wyjaśnień naukowych?

Niniejszy tom nie może rozwiązać tego problemu, może natomiast być wprowadzeniem do dyskusji. Świadomie pragniemy przy tym nakreślić i przedstawić rozmaite sposoby podejścia politycznego i naukowego. Orientację można sobie bowiem zapewnić tylko samemu – a niniejsza książka nie może i nie ma tego zastępować. Ma natomiast do tego zachęcać.

Konieczność definicji

*Naukowe definicje
„demokracji
socjalnej”*

*Postępowanie
praktyczne*

Poniżej pragniemy się zatem zająć różnymi sposobami podejścia do demokracji socjalnej. Każda czytelniczka i każdy czytelnik może wtedy zdecydować, który osobiście uważa za najbardziej logiczny. Z przytoczonych wyżej wstępnych pytań wynikają następujące ujęcia: raczej *normatywne*, pytające o zasady i podstawowe wartości demokracji socjalnej, *teoretyczne*, zajmujące się teorią demokracji socjalnej, oraz *empiryczne*, analizujące dokładniej wcielenie w życie demokracji socjalnej w różnych krajach.

W poszczególnych rozdziałach będziemy zajmować się tymi trzema poziomami.

Szczebel normatywny znajdzie przy tym odzwierciedlenie przede wszystkim w dwóch najbliższych fragmentach książki (rozdziały 2 i 3), kiedy będzie chodziło o naświetlenie podstawowych wartości – wolności, sprawiedliwości i solidarności – oraz zadanie pytania, jak rozmaite modele społeczne (liberalizm, konserwatyzm, socjalizm/demokracja socjalna) wyobrażają sobie swoje urzeczywistnienie.

Poziom teoretyczny zostanie przedstawiony w zarysie w rozdziale 4 na podstawie *Teorii demokracji socjalnej* Thomasa Meyera. Wybraliśmy teorię Meyera, dlatego że cechuje się ona wewnętrznie spójną argumentacją. Ponadto obejmuje rozmaite poziomy.

Także rozdział 5, opisujący *poziom empiryczny* za pomocą przykładów z poszczególnych krajów, opiera się na koncepcjach Thomasa Meyera. Podobnie jak w jego książce *Praktyka demokracji socjalnej* pokazaliśmy tu za pomocą przykładów z różnych krajów, że demokracja socjalna może być wcielana w życie bardzo różnymi instrumentami, a także z bardzo różnym skutkiem.

2. WARTOŚCI PODSTAWOWE

W niniejszym rozdziale

- objaśnimy wolność, równość/sprawiedliwość i solidarność jako podstawowe wartości demokracji socjalnej;
- odniesiemy wartości podstawowe do dzisiejszej polityki z perspektywy historycznej i filozoficznej;
- omówimy rozumienie wartości podstawowych przez partie reprezentowane w Bundestagu;
- naszkicujemy praktyczne znaczenie podstawowych wartości w dziedzinie edukacji, zdrowia, pracy i szkolnictwa wyższego.

„Wolność! Równość! Braterstwo!”. Był to okrzyk bojowy rewolucji francuskiej. Do dziś partie demokratyczne powołują się w znacznej mierze na te podstawowe wartości. Dokładnie formułować wartości podstawowe zaczęto wraz z epoką mieszczańską, a ich triumfalny pochód przez świat rozpoczął się najpóźniej w połowie XX wieku – stały się one częścią „zdrowego rozsądku” („*common sense*”), jako roszczenie wobec poszczególnych państw i społeczeństw.

Znajduje to również odzwierciedlenie w podstawach prawnych ustanowionych przez Organizację Narodów Zjednoczonych: za sprawą dwóch paktów praw człowieka z 1966 roku podstawowe prawa obywatelskie, polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturalne uzyskały najwyższą możliwą rangę, zostały bowiem ratyfikowane przez zdecydowaną większość krajów świata. Stanowią one niemal globalną podstawą prawną. Prawa podstawowe mają zapewnić formalne przełożenie wartości podstawowych na roszczenie prawne.

Zarazem trzeba stwierdzić, że wspólnie uzgodnione prawa podstawowe w wielu krajach nie są przestrzegane, a po części dochodzi do jaskrawego naruszania praw człowieka również w państwach-sygnatariuszach.

W wielu przypadkach można zatem wątpić, czy prawa podstawowe realnie działają, a tym samym czy wartości podstawowe rzeczywiście są wdrażane w poszczególnych społeczeństwach. Nie jest to pytanie teoretyczne, lecz kwestia negocjacji społecznych i układu sił podmiotów społecznych w danych krajach i regionach.

*Wolność! Równość!
Braterstwo!*

*Pakty praw
człowieka ONZ*

*Wartości
podstawowe
a prawa
podstawowe*

Niemniej jednak wartości podstawowe i ich urzeczywistnianie w formie praw podstawowych są krytycznym impulsem i wskaźnikiem służącym do określania kursu politycznego. Dlatego od nich zaczyna się ustalanie politycznego ukierunkowania.

O wartościach podstawowych i ogólnym ukierunkowaniu polityki dyskutowano szczególnie intensywnie w roku 2007. Obie wielkie partie masowe – SPD i CDU opracowały i uchwaliły nowe programy partyjne, które m.in. mają opisać, jak w dzisiejszych czasach można definiować i urzeczywistniać polityczne wartości podstawowe.

Również demokracja socjalna opiera się pod względem normatywnym na wartościach podstawowych i prawach podstawowych. W swym wymiarze normatywnym i w odniesieniu do zagadnienia, czy potrafią one oddziaływać również realnie, są kluczowym elementem kompasu politycznego.

Wartości podstawowe począwszy od Oświecenia w XVIII wieku nieustannie zmieniały się w zakresie ich definicji, ale również pod względem ich wzajemnych relacji.

Dziś można generalnie przyjąć założenie, że istnieją trzy wartości podstawowe: wolność, równość/sprawiedliwość i solidarność.

2.1. Wolność

Wolność jest niewątpliwie wartością podstawową uznawaną generalnie przez wszystkie podmioty polityczne. Jest kojarzona z myśleniem oświeceniowym i początkiem epoki mieszczańskiej. Tacy filozofowie jak John Locke, Jean-Jacques Rousseau, Immanuel Kant, Karol Marks oraz przedstawicielki i przedstawiciele teorii krytycznej rozważali i opisywali w rozmaitych momentach historycznych możliwości urzeczywistniania idei wolności.

Dyskusja o wolności opiera się – najogólniej mówiąc – na trzech podstawowych pytaniach:

- jak zdefiniować wolność?
- jak realizować lub zagwarantować wolność w społeczeństwie?
- jakie granice ma wolność w społeczeństwie?

W odniesieniu do pojęcia „wolności” sprawdziła się przede wszystkim definicja angielskiego filozofa Johna Locke’a:

Naturalna wolność człowieka sprowadza się do bycia wolnym od jakiejkolwiek nadrzędnej władzy na ziemi i niepodlegania w zasadach swego postępowania woli bądź władzy ustawodawczej żadnego człowieka, a tylko prawu natury. Wolność człowieka w społeczeństwie sprowadza się do niepodlegania żadnej innej władzy ustawodawczej, a tylko tej powołanej na mocy zgody we wspólnocie, ani też panowania czyjejkolwiek woli, ani ograniczeniom jakiegokolwiek prawa innego niż to, które uchwali legislatura zgodnie z pokładanym w niej zaufaniem (Locke 1992, s. 178).

W tradycji Locke’a rozróżnia się przy tym trzy odmienne wymiary wolności: wolność własnej osoby, wolność własnego myślenia i odczuwania oraz wolność dysponowania rzeczami legalnie przysługującymi danej osobie. Te trzy wymiary wolności znalazły odbicie w licznych konstytucjach i w sposobie, w jaki definiują podstawowe prawa ludzi. Wiele teorii odnosiło się do Locke’owskiej definicji wolności i ją interpretowało.

Korzenie „wolności”

Jak zdefiniować wolność?

*Wolność jako
prawo naturalne*

Locke przyjmuje założenie, że te wymienione wolności przysługują z natury każdemu człowiekowi – nie są zatem ukształtowane w społeczeństwie, lecz dane „z góry”.

Jednak te „prawa naturalne” mogą zostać „ocalone” dla społeczeństwa jedynie w przeobrażonej formie. Ulegają wtedy transformacji, przybierając postać praw każdego człowieka w stosunku do społeczeństwa.

John Locke (1632–1704) był jednym z pierwszych i najważniejszych przedstawicieli liberalizmu.

Locke rozwinął w znacznym stopniu tak zwany empiryzm, który badał, jak ludzie mogą uczyć się z doświadczenia. Zgodnie z tą koncepcją porównywanie doświadczeń jest punktem wyjścia myślenia teoretycznego.

W 1690 roku John Locke opublikował *Dwa traktaty o rządzie*, w których wstrząsnął teoretycznymi podstawami angielskiej monarchii i rozwinął ideę ustroju społecznego opartego na wolnościach.

*Jak można
zagwarantować
i urzeczywistnić
wolność
w społeczeństwie?*

Rdzeń argumentacji Locke’a i jej rozmaite filozoficzne odmiany pozostają do dziś aktualne i jest ona wciąż na nowo przywoływana, kiedy ludzie pragną porozumieć się co do wolności jako wartości podstawowej. Locke jest uważany za jednego z czołowych myślicieli liberalizmu.

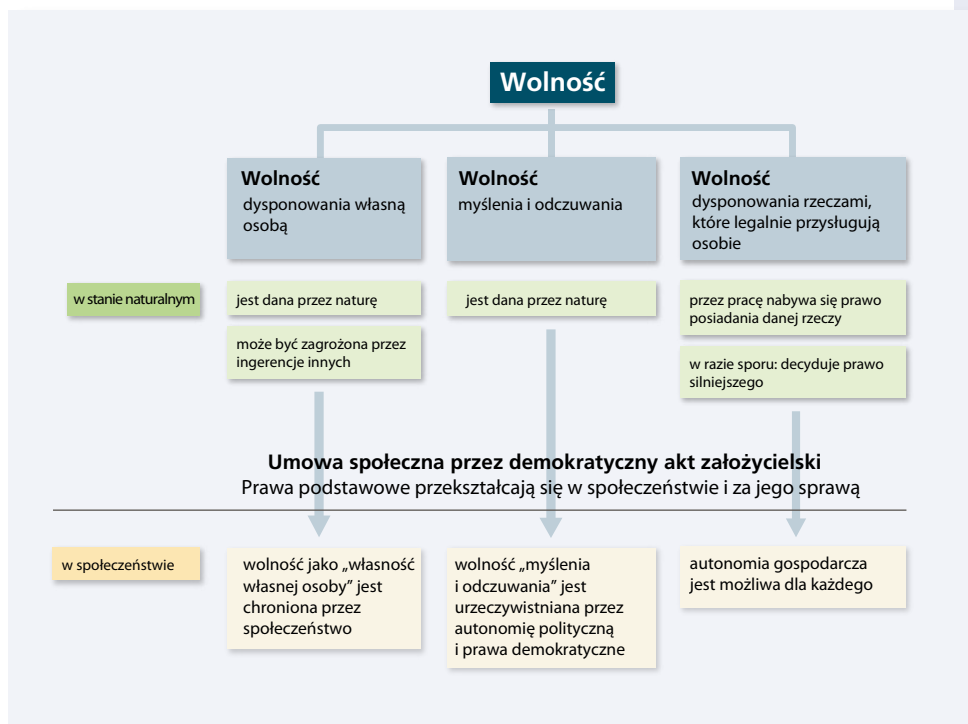
Ta ciągle przywoływana definicja nie może jednak zaciemniać faktu, że chodzi tu o tekst historyczny, którego nie można zrozumieć, nie znając warunków jego powstania, i którego nie da się po prostu przełożyć na dzisiejszą sytuację. Dotyczy to również zagadnienia, jak wolność może być w społeczeństwie gwarantowana lub urzeczywistniana.

*Naturalna równość
i równa wolność*

Gdy rozważamy koncepcję Locke’a w kontekście historycznym, kluczowe jest to, że broni się on (a po nim wielu innych filozofów Oświecenia) przed argumentacją, jakoby naturalna nierówność mogła uzasadnić brak wolności dużej części ludzi. Naturalna równość, a zarazem równo rozłożona wśród ludzi wolność była w społeczeństwie absolutystycznym, w którym królowie rościli sobie pretensje do legitymizowania swego panowania przez Boga, tezą rewolucyjną.

Locke nie zatrzymuje się jednak na danej naturalnie, równej dla każdego wolności, lecz przez umowę społeczną pragnie urzeczywistnić naturalną wolność w społeczeństwie.

W społeczeństwie – taka jest istota jego argumentacji – wolność dysponowania osobą staje się własnością własnej osoby, wolność myślenia i odczuwania musi być zagwarantowana społecznie poprzez partycypację w podejmowaniu decyzji i sprawowaniu władzy politycznej, a wolność dysponowania legalnie nabytymi rzeczami wymaga wolnego rynku, dostępnego dla każdego człowieka. *Naturalne wolności nie trwają zatem po prostu w społeczeństwie, lecz muszą być zabezpieczane przez regulacje społeczne.*



Ilustracja 1: Pojęcie wolności według Johna Locke'a

Jednak akurat w odniesieniu do zagadnienia, jak można realizować wolność, już w XVIII wieku pojawiła się krytyka pod adresem teorii Johna Locke'a. Najważniejszym jego krytykiem był zapewne Jean-Jacques Rousseau, który polemizuje z Lockiem bądź uzupełnia jego koncepcję w czterech zasadniczych punktach:

1. Dobra umowa społeczna może dojść do skutku tylko wtedy, kiedy wszyscy ludzie, tworząc społeczeństwo, oddadzą wszystkie swoje prawa naturalne, aby otrzymać je z powrotem jako prawa obywatelskie.
2. Umowa społeczna we współczesnym, mieszczańsko-monarchicznym społeczeństwie nie jest dobrą umową społeczną.
3. „Wolność” da się trwale realizować tylko dzięki temu, że wszystkie decyzje polityczne o prawach będą podejmowane również przez wszystkich. Tylko wtedy każdy człowiek będzie podporządkowany swojej własnej woli, a dzięki temu wolny.
4. „Wolność” jest jednak dla Rousseau związana też z ideą rozwoju: widzi on u każdego człowieka „zdolność rozwijania zdolności” („*perfectibilité*”) (Benner, Brüggem 1996, s. 24). „Zdolności” nie są przy tym ustalone z góry, lecz rozwijają się wraz z możliwościami nauki i życia w społeczeństwie.

Jean-Jacques Rousseau (1712–1778) dzięki swym pracom teoretycznym był jednym z prekursorów rewolucji francuskiej.

Rousseau napisał fundamentalną rozprawę o rozwoju nierówności w społeczeństwie, mającą charakter zarówno filozoficzny, jak i historyczno-empiryczny.

W swoich innych głównych dziełach zajmuje się, z jednej strony, demokratyczną teorią państwa, z drugiej zaś wychowaniem.

Już ten pierwszy punkt krytyki Rousseau jest na pierwszy rzut oka zaskakujący: dlaczego bowiem należy oddać wszystkie prawa naturalne i otrzymać je dopiero z powrotem od społeczeństwa? Czy to nie otwiera wrót tyranii? Radykalizm, z jakim Rousseau reprezentuje ten punkt widzenia, może dziwić. Wybiera sformułowanie radykalne m.in. dlatego, że chce w ten sposób wyraźnie pokazać, że jeśli społecznie ma zostać osiągnięta wolność dla wszystkich, to do społeczeństwa nie powinny się zakradać żadne beneficja, posiadłości, a tym samym nierówności społeczne. Za ideał uznaje wspólnotę ludzi wolnych i równych.

Rousseau pyta w ten sposób przede wszystkim o realne oddziaływanie wolności w społeczeństwie. Ale w odniesieniu do współczesnego mu społeczeństwa z jego analizy wynika, że proklamowana wolność jest realizowana tak, iż służy tylko bogatym jako ich zabezpieczenie. Rousseau pokazuje to w karykaturalnej formie, przedstawiając mowę pewnego bogacza, który przekonuje biednych do niewłaściwej umowy społecznej i jej jednostronnej wolności:

„Połączmy się” – rzekł – aby słabych zabezpieczyć przed uciskiem, ambitnych powściągnąć i każdemu zapewnić posiadanie tego, co doń należy; umocnijmy sprawiedliwość i pokój wprowadzając przepisy, do których wszyscy będą się musieli stosować, przepisy nie znające szczególnych względów dla nikogo i które poniekąd naprawią kaprysy losu, nakładając obowiązki wzajemne tak na potężnego, jak na słabego. Słowem, zamiast siły nasze obracać przeciw sobie, skupmy je w jedną władzę najwyższą (...) (Rousseau 1956, s. 206).

Wolność – można powiedzieć za Rousseau – może być na pewno wykorzystywana również jako slogan wzywający do spokoju i posłuszeństwa. Dlatego trzeba przede wszystkim przyjrzeć się temu, czy obiecana wszystkim wolność w społeczeństwie w rzeczywistości służy wszystkim ludziom.

Trzeci punkt krytyki Rousseau dotyczy innego istotnego aspektu wolności, a mianowicie jej stosunku do władzy. O ile Locke (a przed nim jeszcze bardziej zdecydowanie Thomas Hobbes), zakłada, że władza ustawodawcza musi być wprawdzie *legitymizowana* przez naród, ale nie *sprawowana* przezeń bezpośrednio, o tyle Rousseau reprezentuje orientację radykalnie demokratyczną. Argumentuje, że wolnym (czyli podporządkowanym wyłącznie własnej woli politycznej) można być tylko wtedy, kiedy podlega się jedynie takim prawom, w których powstaniu samemu się współuczestniczyło.

Czwartym punktem swojej krytyki Rousseau uzupełnia w kluczowym miejscu sformułowane przez Locke’a pojęcie wolności: reprezentuje pogląd, iż ludzka wolność bierze się stąd, że człowiek nie jest po prostu z natury wyposażony w „zdolności”, lecz w zdolność rozwijania zdolności (por. Benner, Brügggen 1996, s. 24). Umożliwienie rozwoju człowieka i jego osobowości jest zatem zasadniczym wyzwaniem dla demokratycznego społeczeństwa.

*Jakie granice
ma wolność
w społeczeństwie?*

Zagadnienie, jak daleko może właściwie posunąć się wolność (jednostki w społeczeństwie, ale również wobec państwa), jest do dziś sporne. Może chodzić o „wielki atak podsłuchowy” lub pytanie, czy minister obrony może w sytuacji zagrożenia wydać rozkaz zestrzelenia samolotu pasażerskiego – dyskusja o granicach wolności toczy się w społeczeństwie w odniesieniu do wielu zagadnień.

Dwie odpowiedzi

Definiując granice wolności, nieustannie przywołuje się dwie filozoficzne odpowiedzi:

Prawda, iż w demokracji lud robi jakoby to, co chce: ale wolność polityczna nie polega na tym, aby robić to, co się chce. W państwie, to znaczy w społeczności, w której są prawa, wolność może polegać jedynie na tym, aby móc czynić to, czego się powinno chcieć, a nie być zmuszonym czynić tego, czego się nie powinno chcieć. Trzeba sobie wrazić w umysł, co to jest niepodległość i co to jest wolność. Wolność, jest to prawo czynienia wszystkiego tego, na co ustawy pozwalają: gdyby zaś jeden obywatel mógł czynić to, czego one zabraniają, nie byłby już wolny, ponieważ inni posiadaliby z natury rzeczy tę samą możliwość (Monteskiusz 2003, s. 147).

Imperatyw kategoryczny jest więc tylko jeden i brzmi następująco: postępuj tylko według takiej maksymy, dzięki której możesz zarazem chcieć, żeby stała się powszechnym prawem (Kant 1953, s. 50).

Monteskiusz

Charles de Secondat Montesquieu (Monteskiusz) (1689–1755) był znawcą prawa i filozofem moralności, a dziś znany jest przede wszystkim dzięki swej rozprawie *O duchu praw* (1748).

Opowiadał się między innymi za monarchią konstytucyjną i podziałem władz (władza ustawodawcza, wykonawcza i sądownicza).

Granica wolności u Monteskiusza odnosi się do obowiązku przestrzegania praw, wspieranego przez zasadę, że także wszyscy inni ich przestrzegają.

Sformułowanie Kanta idzie dalej i jest usytuowane na innym poziomie, ponieważ ujmuje on ograniczenie wolności bardziej abstrakcyjnie: każde działanie należy analizować pod kątem tego, czy da się je praktykować także jako prawo powszechne. To rozszerzenie nie dotyczy zatem tylko przestrzegania praw, lecz także korzystania z wolności wewnątrz ram prawnych. Za ilustrację niech posłuży prosty przykład: nie jest zakazane jeżdżenie wielkim, pożerającym paliwo, a zarazem szkodliwym dla środowiska samochodem terenowym, ale gdyby sformułować to jako powszechne prawo, to mielibyśmy w wyniku tego wielki problem ekologiczny.

Immanuel Kant (1724–1804) to do dziś jeden z najbardziej wpływowych niemieckich filozofów doby Oświecenia. Jego dzieło obejmuje bez mała wszystkie dziedziny filozoficzne ówczesnej epoki.

Główne dzieła to m.in.: *Krytyka czystego rozumu* (1781), *Krytyka praktycznego rozumu* (1788), *Krytyka władzy sądenia* (1790), *O wiecznym pokoju* (1795), *Metafizyka moralności* (1796/97).

Granice wolności stają się zatem u Kanta *moralne*, a dla poszczególnych ludzi związane z *dobrem powszechnym*. Ten przyjęty przez jednostkę punkt widzenia na granice wolności bynajmniej nie wystarcza jednak do tego, by uczynić wolność nośną społecznie dla wszystkich. Chodzi tu nie tylko o to, by nie dopuścić do ingerencji w wolność jednostki, lecz o roz-

Granice wolności są moralne i związane z dobrem powszechnym

szerzanie granic wolności także dla tych, których wolności są ograniczane. Da się to realizować społecznie tylko jako równa wolność dla wszystkich. Hamburski program polityczny SPD ujął to zwięźle: „Każdy człowiek jest powołany i zdolny do wolności. To, czy może żyć zgodnie z tym powołaniem, rozstrzyga się w społeczeństwie”.

Dlatego też nowsze teorie – choćby indyjskiego laureata Nagrody Nobla Amartyi Sena – mówią również o „szansach urzeczywistnienia”, uwarunkowanych nie tylko przez zrównanie statusu fiskalnego, lecz przez szeroką partycypację w życiu społecznym².

2 W związku z tym również dwa pierwsze raporty niemieckiego rządu federalnego na temat biedy i bogactwa nie stosują już tylko wyłącznie materialnego miernika ubóstwa, lecz obejmują też inkluzję społeczną i wykluczenie społeczne.

Jeśli przyjrzeć się dyskusji o wolności, to można sformułować m.in. następujące punkty jako wymogi wobec demokracji socjalnej:

Wymogi stawiane demokracji socjalnej, wynikające z dyskusji o wolności:

- Wolność dysponowania własną osobą i wolność aktywnej partycypacji w społeczeństwie i jego decyzjach musi być zasadniczo zapewniona i zagwarantowana.
- Warunkiem wolności jest to, by każdy człowiek mógł rzeczywiście żyć. Potrzebne są do tego społeczne działania i instytucje, które to umożliwiają. Nie wystarcza formalne obowiązywanie wolności jako prawa podstawowego.
- Warunkiem wolności jest to, by decyzje polityczne były podejmowane demokratycznie.
- Warunkiem wolności jest to, by ludzie działali odpowiedzialnie i rozsądnie. Jest to wymóg wobec wychowania i oświaty w demokratycznym społeczeństwie.

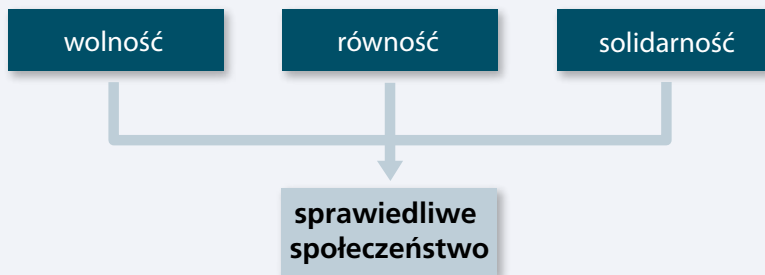
**„Wolność” w Programie
Hamburskim SPD:**

Wolność oznacza możliwość samostanowienia o swoim życiu. Każdy człowiek jest powołany i zdolny do wolności. To, czy może żyć zgodnie z tym powołaniem, rozstrzyga się w społeczeństwie. Musi być wolny od poniżających zależności, od biedy i lęku, musi mieć też szansę rozwijać swoje zdolności oraz odpowiedzialnie współdziałać w społeczeństwie i polityce. Tylko ten, kto czuje się wystarczająco zabezpieczony socjalnie, może korzystać ze swojej wolności (Hamburger Programm 2007, s. 15).

2.2. Równość/sprawiedliwość

Wielu ludzi zaczyna się wahać, gdy chcą wymienić drugą z wartości podstawowych: Czy wartością podstawową jest „równość”, czy jednak raczej „sprawiedliwość”?

Tę niepewność da się łatwo wyjaśnić z perspektywy dziejów filozofii:



Ilustracja 2: Sprawiedliwe społeczeństwo a wartości podstawowe

Trzema wartościami podstawowymi były w dziejach, począwszy od rewolucji francuskiej, „wolność, równość i solidarność”. Z perspektywy filozoficznej zasadniczo można mówić o społeczeństwie sprawiedliwym wtedy, gdy realizowane są te trzy wartości podstawowe.

Równocześnie jednak w trakcie dyskusji o równości jako wartości podstawowej pojawia się pytanie, jak może wyglądać sprawiedliwy podział dóbr materialnych i niematerialnych. Tu zaś od lat 80. XX wieku w coraz większym stopniu bierze górę stanowisko stosujące jako centralną wartość podstawową „sprawiedliwość”, by odróżnić ją od pojęcia „równości” lub doprecyzować. W potocznym języku przyjęło się już mówienie o wolności, *sprawiedliwości* i solidarności. Niemniej warto rzucić okiem na dyskusję filozoficzną.

W odróżnieniu od pojęcia „wolności”, które można przypisać każdej jednostce, „równość” i „sprawiedliwość” to pojęcia względne: umieszczają one każdego człowieka i jego indywidualną wolność w relacji z innymi członkami społeczeństwa.

*Równość czy
sprawiedliwość?*

*Różnica pomiędzy
pojęciem
filozoficznym
a stosowanym
obecnie językiem
politycznym*

Nadrzędnym – na płaszczyźnie filozoficznej – pojęciem jest przy tym pojęcie „sprawiedliwości”. Oto dłuższy cytat, w którym zawarta jest próba dokładniejszego zdefiniowania pojęcia „sprawiedliwości”:

Co to jest sprawiedliwość? Czy można w ogóle pytać w ten sposób? Pytania typu „co to jest?” pytają o to, czym jest dana rzecz. Sprawiedliwość nie jest rzeczą. Sprawiedliwość jest kategorią relacji. Dotyczy wzajemnej relacji ludzi. Relacje określonego rodzaju są określane jako sprawiedliwe. Pytanie nie musi zatem brzmieć „Co to jest sprawiedliwość?” [...] Tematem sprawiedliwości jest pozycja jednostki w jej wspólnotach, w społeczeństwie, w relacji z innymi, z którymi utrzymuje kontakty. [...] Ludzie mają potrzebę określenia swojej pozycji w stosunku do innych, z którymi utrzymują kontakty, dowiadywania się, jak są postrzegani, jak są oceniani. [...] Jeśli poczucie własnej wartości u jednostki odpowiada temu, jak jest ona oceniana przez innych, to czuje się ona traktowana sprawiedliwie. Taka ocena znajduje swój wyraz w przydziale, odmowie lub pozbawieniu dóbr materialnych i duchowych (Heinrichs 2002, s. 207 n.).

Sprawiedliwość to zatem najwyraźniej pojęcie bogate w uwarunkowania: indywidualnie można się czuć potraktowanym niesprawiedliwie, mimo to obiektywnie może zachodzić „sprawiedliwy” podział. Co jest sprawiedliwe, a co nie, może być zatem ustalone tylko przez społeczne negocjowanie. Warunkiem sprawiedliwości jest zatem to,

- że dokonywany jest społeczny podział dóbr (duchowych i/lub materialnych)
- i że podział dóbr opiera się na aprobowanych przez wszystkich, prawnymocnych kryteriach podziału.

Dopiero jeśli spełnione są oba te warunki, można mówić o „sprawiedliwości”.

Równość jest natomiast szczególną postacią podziału dóbr materialnych i duchowych:

Równość jest punktem wyjścia, nie zaś rezultatem [...] porządku społecznego. Rozważania dotyczące podziału dóbr wymagają istnienia podstawowej normy podziału, a wychodzący z niej poszczególny podział będzie wyrazem sprawiedliwości. Tą pierwotną normą podziału jest równość numeryczna, podział tego, co jest do podziału, przez liczbę osób, które trzeba uwzględnić. W przeciwieństwie do sprawiedliwości równość nie wymaga żadnych kryteriów. [...] Jeśli dla konkretnego przypadku nie ma żadnych kryteriów podziału dóbr, jeśli nie ma powodów, by dać jednemu więcej lub co innego niż innym, wtedy, jeśli nie chce się postępować arbitralnie, trzeba dać wszystkim to samo (Heinrichs 2002, s. 211 n.).

Warunkiem żądania równości jest zatem to, by nie było aprobowanych społecznie argumentów, które mogą legitymizować nierówne traktowanie w zakresie podziału dóbr.

Na tyle szeroko można chyba definicyjnie ująć pojęcia „równość” i „sprawiedliwość”, unikając sprzeczności między odmiennymi teoriami naukowymi. Ciekawe jest jednak, jak uzasadnia się w teoriach to, że „nierówny podział” może być uznany za sprawiedliwy. Istnieją tutaj bardzo rozmaite próby uzasadnienia i definicji. Nie możemy ich w tym miejscu przeanalizować w wyczerpujący sposób. Jednak każdy, kto jest zainteresowany polityką musi sobie oczywiście zadać pytanie, jak w praktyce politycznej, w „codziennej działalności”, można ocenić daną propozycję polityczną jako „(nie)sprawiedliwą”.

Poniżej przedstawiamy cztery różne sposoby podejścia do pojęcia „sprawiedliwości”, które były przedmiotem analiz teoretycznych i politycznych poczynając od lat 80. bądź 90. XX wieku. Z rozmaitych definicji i sposobów podejścia wyraźnie wynika, że uzasadnienie sprawiedliwości nie jest jednoznaczne, lecz mamy tutaj do czynienia z kontrowersyjnym motywem politycznym. Te sposoby podejścia to:

- liberalna *Teoria sprawiedliwości* Johna Rawlsa,
- socjalistyczna krytyka liberalnych teorii sprawiedliwości,
- definicja Nancy Fraser umiejscawiająca sprawiedliwość między uznaniem a redystrybucją,
- polityczne wymiary sprawiedliwości.

Trudność: Jak można uzasadnić „sprawiedliwe nierówne traktowanie”?

Cztery sposoby podejścia do „sprawiedliwości”

2.2.1. Teoria sprawiedliwości Johna Rawlsa³

John Rawls

W kontekstach filozoficznych czołowe miejsce w dyskusjach zajmuje *Teoria sprawiedliwości* Johna Rawlsa. Już w 1971 roku zaproponował on nowatorską teorię należącą do tradycji liberalnej. Szczególnie silnie oddziaływała ona politycznie w latach 80. i 90. XX wieku jako perspektywa przeciwstawiająca się rynkowemu liberalizmowi ery Reagana i Thatcher oraz „duchowo-moralnemu przełomowi”, postulowanemu przez rząd Helmuta Kohla (por. odnośnie do kontekstu historycznego: Nida-Rümelin 1997, s. 15 n.). Teoria Rawlsa była przedmiotem intensywnych dyskusji zwłaszcza w kontekstach socjaldemokratycznych.

John Rawls (1921–2002) jest dziś uważany za jednego z najważniejszych filozofów moralności, należących do tradycji liberalnej. Był profesorem filozofii politycznej na Harvard University.

W 1971 roku opublikował swoje najbardziej wpływowe dzieło, *Teorię sprawiedliwości*.

Teoria sprawiedliwości była – zwłaszcza w latach 80. i 90. XX wieku – dyskutowana także w łonie socjaldemokracji.

Tworzenie
„sprawiedliwego
porządku
podstawowego”

W swojej teorii Rawls analizuje regulowanie konfliktów interesów w społeczeństwie, którego członkowie muszą drogą kooperacji próbować sprawiedliwie dzielić skąpe dobra. Sprzeczności interesów są w tym celu ujmowane w „sprawiedliwy porządek podstawowy” z odpowiednimi specyficznymi instytucjami (konstytucja, wyznaczanie ram polityki gospodarczej itd.). Rawls pragnie w swojej teorii nadać tym domyślnym założeniom sprawiedliwego ładu i sprawiedliwych zasad walor pojęciowy.

Wychodzi przy tym z założenia, że

- można sformułować podstawowe idee i ogólne zasady dotyczące sprawiedliwości, z którymi każdy może się zgodzić;
- w dzisiejszych demokracjach istotne jest przede wszystkim to, by obywatele i obywatelki uważali się wzajemnie za wolnych i równych;
- na tej podstawie można ustalić zasady kooperacji społecznej.

³ W tym miejscu nie może i nie ma zostać przedstawiona obszerna teoria Johna Rawlsa. Chodzi tu o wzorcowe przedyskutowanie praktycznych problemów z definicją sprawiedliwości, które mogą nieustannie pojawiać się także w działalności politycznej.

Podobnie jak John Locke Rawls zakłada w tym celu, że istniała pewna sytuacja początkowa. Nie odnosi się przy tym jednak do jakiegoś stanu naturalnego, wyobrażonego jako rzeczywisty, lecz do stanu hipotetycznego, w którym wolni i równi ludzie, realizujący tylko swe własne interesy, spotykają się, by uzgodnić zasady sprawiedliwości.

W argumentacji Rawlsa sprawiedliwy jest ten porządek podstawowy i te sposoby postępowania, które w uczciwych warunkach byłyby uzgodnione drogą konsensusu przez członków danej wspólnoty (lub społeczeństwa).

Eksperyment myślowy obejmuje jednak również założenie, że pozycja społeczna jednostki jest jeszcze niewyjaśniona. Dlatego – jak twierdzi Rawls – wszyscy powinni mieć interes w tym, by osoba usytuowana najgorzej była usytuowana możliwie dobrze („reguła maksimum”).

Ćwiczenie do dyskusji i dalszej pracy

John Rawls zaprasza w swej argumentacji do pewnego eksperymentu myślowego. Przyjmujesz jego zaproszenie?

W takim razie wyobraź sobie, że sam wziąłeś udział w tym zebraniu wolnych, równych i racjonalnie argumentujących osób:

- Na jakie zasady możesz się zgodzić?
- Jakie zasady są sporne?
- Dzięki jakim argumentom można wyjaśnić sporne punkty?
- Jakie zasady są zrealizowane w obecnej sytuacji społecznej w RFN, a jakie nie?

Z szeroko zakrojonej teorii Rawlsa przyjrzymy się tu bliżej dwóm najistotniejszym zasadom, służącym sprawdzeniu, czy coś można określić mianem sprawiedliwego.

Zasługą Johna Rawlsa jest między innymi to, że rozwinął klasyczną liberalną dyskusję nt. redystrybucji dóbr społecznych, tworząc teorię, która na nowo definiuje sprawiedliwość dystrybucyjną. W ten sposób Rawls powiązał liberalną tradycję, prawo do przyznawania i zabezpieczania praw wolnościowych, z socjaldemokratycznymi ideami równości/sprawiedliwości.

*Eksperyment
myślowy: „sytuacja
początkowa”
wolnych, równych
i ukierunkowanych
na cel jednostek*

*„Reguła
maksyminu”*

*Dwie zasady
sprawiedliwości*

*Nowa definicja
sprawiedliwości
dystrybucyjnej*

John Rawls formułuje w swojej *Teorii sprawiedliwości* dwie zasady:

Zasada 1

Każda osoba ma mieć równe prawo do jak najszerzego systemu równych podstawowych wolności możliwego do pogodzenia z podobnym systemem wolności dla innych (Rawls 2009, s. 107)⁴.

Zasada 2

Nierówności społeczne i ekonomiczne mają być tak ułożone, aby były z największą korzyścią dla najbardziej upośledzonych, pozostając w zgodzie z zasadą sprawiedliwego oszczędzania; i jednocześnie aby były związane z dostępnością urzędów i pozycji dla wszystkich, w warunkach autentycznej równości szans (Rawls 2009, s. 438).

Wolności podstawowe

Pierwsza zasada odnosi się do arsenału wolności podstawowych, które muszą być dane dla każdej osoby, aby mogła korzystać ze swoich wolności. Odesłanie do „tego samego systemu” pokazuje przy tym wyraźnie, że każdy sposób działania musi dać się wyabstrahować od konkretnej osoby. Konkretnie można zatem mówić o „równości wobec prawa” i gwarantowanych dobrach osobistych. Pierwsza zasada znajduje uznanie prawie wszystkich autorek i autorów.

Rawls zakłada (zgodnie z tradycją liberalną), że pierwsza zasada musi mieć bezwzględne pierwszeństwo przed drugą⁵.

Zasada zróżnicowania

W przeciwieństwie do na ogół niekwestionowanej pierwszej zasady, w wypadku drugiej, tak zwanej zasady zróżnicowania, sprawa robi się trudna. Rawls proponuje tu pewną abstrakcyjną normę, według której nierówne traktowanie może zostać ocenione jako sprawiedliwe. Sprawiedliwy nierówny podział wiąże się jakoby z dwoma warunkami:

1. że jest korzystny także dla najmniej uprzywilejowanych,
2. że urzędy i stanowiska stoją otworem dla każdego człowieka.

4 Sformułowanie pokrewne pod względem sensu z tym, co wcześniej sformułował już Kant: „Zgodne z prawem jest każde działanie, które (lub którego maksyma) sprawia, że wolność arbitralnej woli każdego może współistnieć z wolnością wszystkich innych podług powszechnego prawa” (Kant 2005, s. 41).

5 To okazuje się jednak niezwykle problematycznym punktem widzenia zarówno pod względem merytorycznym, jak i logicznym, co wyraźnie pokazuje Meyer (por. s. 93).

Pierwszy warunek „sprawiedliwego nierównego podziału” Rawls łączy z oczekiwanymi skutkami nierównego podziału: jeśli wszyscy na tym skorzystają, czyli również najślabi członkowie społeczeństwa, to nierówny podział (w jego późniejszym oddziaływaniu) może zostać zakwalifikowany jako sprawiedliwy. Chodzi zatem o oddziaływanie z poślizgiem.

Drugi warunek dotyczy „sprawiedliwości dostępu”: tylko jeśli dla każdego możliwy jest zasadniczo dostęp do urzędów i stanowisk, można usprawiedliwić nierówny podział. W pewnym uproszczeniu sprowadza się to do stwierdzenia: „wszyscy mieli uczciwie rozdzielone szanse”.

„Zasada zróżnicowania” jest – nie tylko z naukowego, lecz również politycznego punktu widzenia – mocno kontrowersyjna. Jednak zanim będziemy mogli zadać sobie pytanie, czy jest to udana definicja sprawiedliwości, czy też nie, należy sprawdzić tę argumentację na praktycznych przykładach. W ramce znajdziesz w tym celu kilka argumentacji politycznych, które można sprawdzić pod kątem tego, czy są „sprawiedliwe” w rozumieniu obu „zasad” Rawlsa⁶. Zastanów się najlepiej przedtem, co „intuicyjnie” uważasz za sprawiedliwe.

Dyskusja: progresywny podatek dochodowy – tak czy nie?

Nawet jeśli szeroka większość społeczeństwa nie zgadza się z argumentacją Paula Kirchhofa i ultraliberałów, to również takie argumenty trzeba krytycznie sprawdzać.

Paul Kirchhof jako minister finansów w gabinecie cieni CDU zażądał podczas kampanii wyborczej w 2005 roku powszechnej stawki podatku dochodowego w wysokości 25% dla wszystkich, podczas gdy od dziesięcioleci w Niemczech stosuje się opodatkowanie progresywne: zgodnie z nim istnieje po pierwsze dla każdego kwota wolna od opodatkowania, po drugie zaś dochody podlegają opodatkowaniu rosnącemu progresywnie. Oznacza to: każdy ze swoimi dochodami podlega opodatkowaniu progresywnym podatkiem dochodowym od zera do własnych dochodów brutto za pomocą odpowiednich stawek podatkowych.

Pytanie:

Na ile sprawiedliwe są te oba modele, jeśli sprawdzić je metodą Johna Rawlsa?

6 Rawls byłby zresztą błędnie interpretowany, gdyby nierówne traktowanie sprawdzać tylko na podstawie zasady zróżnicowania. Rawls zakłada, że obie zasady razem są warunkiem sprawiedliwości.

2.2.2. Socjalistyczna krytyka liberalnych koncepcji sprawiedliwości

Panuje tu wyłącznie wolność, równość, własność [...]. Wolność! Albowiem nabywca i sprzedawca towaru, np. siły roboczej, działają tylko z wolnej woli. Zawierają umowę jako wolne, równe w prawach osoby. [...] Równość! Albowiem odnoszą się wzajemnie do siebie wyłącznie jako posiadacze towarów i wymieniają ekwiwalent na ekwiwalent. Własność! Albowiem każdy rozporządza tylko tym, co do niego należy (Marks 1956, s. 187).

Rzeczywistość
społeczna

Sprawiedliwość i równość są w przedstawionych dotychczas definicjach Heinricha i Rawlsa definiowane i rozróżniane według ich zawartości filozoficznej⁷. Odnoszą się zatem do pojęć, a nie do rzeczywistości społecznej. Dla definicji nie jest aż tak ważne, czy sprawiedliwość jest uważana za urzeczywistnioną w danym społeczeństwie, czy też nie.

Mimo to realne oddziaływanie społeczne wartości podstawowych jest oczywiście istotnym prawem. Właśnie o to prawo chodzi też w socjalistycznych koncepcjach sprawiedliwości.

Jak można
wyjaśnić panującą
nierówność
i niesprawiedliwość
w społeczeństwie?

Koncepcje socjalistyczne wychodzą z reguły z założenia, że trzeba umieć wyjaśnić panującą nierówność i niesprawiedliwość. To, że ustroje społeczne najwyraźniej nie prowadzą do równości ani do sprawiedliwego podziału, da się bezpośrednio wyczytać ze statystyk ubóstwa i bogactwa. Nierówność i niesprawiedliwość nie są zatem wypadkiem przy pracy ani reakcją na występującą jednorazowo nierównowagę, lecz systematycznym problemem społecznym. Przede wszystkim (ale bynajmniej nie tylko) identyfikuje się przy tym jako czynniki sprawcze nierówności i niesprawiedliwości warunki produkcji kapitalistycznych gospodarek rynkowych.

Z tego względu koncepcje socjalistyczne opierają w ciągu ostatnich 150 lat swoją argumentację na dwóch filarach: z jednej strony żądają redystrybucji bogactwa społecznego, z drugiej zaś tego, by sposób, w jaki produkuje i nabywa się dobra, został zasadniczo zmieniony, jeśli urzeczywistniona ma zostać wolność dla wszystkich ludzi. Główna myśl polega na tym, że aby zagwarantować wolność dla wszystkich, trzeba urzeczywistnić równość.

⁷ Przy czym Heinrichsowi z pewnością nie chodzi o żadną teorię liberalną, lecz przede wszystkim o społeczno-filozoficzne tło radykalnej filozofii.

Rawls zaprzeczył temu w swojej koncepcji, twierdząc, że społeczna gospodarka rynkowa daje osobie najgorzej sytuowanej w sumie relatywnie najlepszą pozycję.

Krytycy z pozycji socjalistycznych kwestionują Rawlowskie założenie, że nierówność gospodarcza może działać na korzyść wszystkich (a przede wszystkim naj-słabszych). Przyjmują oni raczej, że nierówność i niesprawiedliwość się zaostrzają. Dane empiryczne z analiz z ostatnich lat przyznają im pod tym względem rację⁸.

To pęknięcie w łonie politycznej lewicy zarysowuje się zresztą również pod względem teoretycznym. W dyskusji o sprawiedliwości przeciwstawiane są sobie przede wszystkim dwa różne modele: z jednej strony sprawiedliwość dystrybucji dóbr społecznych i materialnych, z drugiej zaś sprawiedliwość dostępu bądź kwestia, czy i jak grupy ludzi w społeczeństwie są uznawane i uzyskują dostęp do pozycji społecznych (czyli status socjalny). Jest to dyskusja, która znajduje odbicie w polityce, a zarazem jest prowadzona na gruncie teoretycznym. Jednak to ścisłe przeciwstawienie sprawiedliwości dystrybucyjnej z jednej i sprawiedliwości dostępu z drugiej strony opiera się w dużym stopniu na obustronnych uprzedzeniach.

Zwłaszcza ci teoretycy, którzy przykładają wagę do sprawiedliwości dostępu, zasadniczo nie zamykają się na redystrybucję. Chodzi z reguły raczej o bardziej złożone pojęcia sprawiedliwości, które ujmują nierówność ekonomiczną jako problem sprawiedliwości.

Ten spór jest tak istotny również dlatego, że może oznaczać podział szczególnie ważnej dla demokracji społecznej grupy docelowej pracowników i bezrobotnych. Obecnie można zaobserwować, że ta grupa docelowa – jak już wcześniej w historii – polaryzuje się w znacznej mierze z powodu tej kwestii wolności i równości.

W tym miejscu należy przedstawić jeszcze pokrótce dwuwymiarowe pojęcie sprawiedliwości autorstwa Nancy Fraser, które w szczególny sposób łączy ze sobą oba wymiary sprawiedliwości.

*Czy nierówność
może prowadzić do
pożytku wszystkich?*

*Sprawiedliwość
dystrybucyjna kontra
sprawiedliwość
dostępu*

8 Wymieńmy choćby poniższe warte lektury opracowania: Bourdieu i in. 1997, Castel 2000; Schultheis/Schulz 2005.

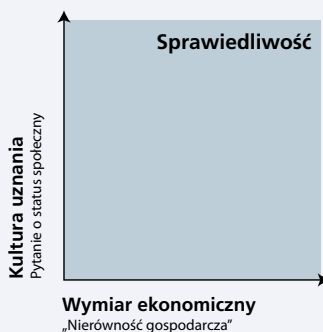
2.2.3. Dwuwymiarowe pojęcie sprawiedliwości autorstwa Nancy Fraser

Dwuwymiarowe
pojęcie
sprawiedliwości

Nancy Fraser w swojej koncepcji sprawiedliwości próbowała złagodzić sprzeczność pomiędzy sprawiedliwością dystrybucyjną/redystrybucją a sprawiedliwością dostępu/argumentacją liberalną i zaproponowała dwuwymiarowe pojęcie sprawiedliwości:

Na płaszczyźnie teoretycznej zadanie polega na wypracowaniu dwuwymiarowej koncepcji sprawiedliwości, która byłaby w stanie pogodzić rozsądne żądania równości społecznej z rozsądnymi żądaniami dotyczącymi uznania różnic. Na płaszczyźnie praktycznej zadanie polega na wypracowaniu programu politycznego, który łączyłby to, co najlepsze w polityce redystrybucji z tym, co najlepsze w polityce uznania (Fraser, Honneth 2005, s. 28).

Fraser stawia przy tym tezę, że każda niesprawiedliwość bądź dyskryminacja obejmuje zarówno dyskryminację ekonomiczną, jak i brak uznania, jednak w odnośnie specyficznych proporcjach:



Ilustracja 3: Pojęcie sprawiedliwości według Nancy Fraser

Przykłady z praktyki

I tak dyskryminację osób homoseksualnych należy ulokować przede wszystkim w sferze statusu i szacunku społecznego. Jednocześnie jest ona jednak nierozwalnie związana z dyskryminacją finansową zarejestrowanych związków partnerskich. „Sprawiedliwość” można tu zatem osiągnąć tylko wtedy, kiedy uwzględni się specyficzną konstelację dyskryminacji w statusie i w wymiarze ekonomicznym.

Nancy Fraser (ur. 1947) jest profesorem politologii w New School for Social Research w Nowym Jorku. Jest uważana za jedną z najbardziej wpływowych teoretyczek feminizmu.

Publikowała teksty na temat teorii feminizmu, teorii sprawiedliwości i teorii krytycznej.

Jako drugi przykład można przytoczyć stygmatyzację i wykluczenie bezrobotnych w naszym społeczeństwie. Ich wykluczenie społeczne jest wprawdzie w znacznej mierze związane z ich złym zabezpieczeniem materialnym. Jednak analizy empiryczne nieustannie dowodzą, że społeczny szacunek i uznanie,

czyli status społeczny, stanowi dla tych osób znaczny problem. Aby zapewnić sprawiedliwość i partycypację w społeczeństwie, potrzebne są zatem strategie, które w wystarczającym stopniu uwzględnią oba wymiary.

Fraser opisuje zatem najpierw pewną analityczną procedurę badania nierównego traktowania bądź niesprawiedliwości. Podaje jednak również w sposób normatywny, czym ma być jej zdaniem sprawiedliwość. Sprawiedliwość Fraser rozumie jako „równość uczestnictwa”:

*Idea „równości
uczestnictwa”*

(...) normatywnym jądrem mojej koncepcji jest pojęcie równości uczestnictwa. Zgodnie z tą normą sprawiedliwość wymaga takiej organizacji społecznej, która pozwala wszystkim (dorosłym) członkom społeczeństwa uczestniczyć w interakcjach społecznych na równi z innymi. Twierdzę, że aby taka równość uczestnictwa była możliwa, spełnione muszą być przynajmniej dwa warunki. Po pierwsze, dystrybucja zasobów materialnych musi być przeprowadzona w taki sposób, żeby zapewnić uczestnikom niezależność i „głos”. To będę nazywać obiektywnym warunkiem równości uczestnictwa. Warunek ten wyklucza takie formy ekonomicznej zależności i nierówności, które ograniczają równość uczestnictwa. [...] Drugi warunek wymaga natomiast, by zinstytucjonalizowane wzorce wartości kulturowej wyrażały równy szacunek dla wszystkich uczestników i zapewniały im równe możliwości osiągnięcia poważania społecznego. Będę to nazywać intersubiektywnym warunkiem równości uczestnictwa (Fraser, Honneth 2005, s. 50).

Fraser musi teraz – tak jak to uczynił również Rawls – podać, według jakiego kryterium chce stwierdzać bądź wykluczać w obu wymiarach sprawiedliwe lub niesprawiedliwe nierówne traktowanie. Proponuje ona następujące kryterium:

(...) norma ta obejmuje oba wymiary sprawiedliwości – dystrybucję i uznanie, i jest jednym ogólnym kryterium pozwalającym na odróżnianie żądań uzasadnionych od nieuzasadnionych. Bez względu na to, czy chodzi o dystrybucję, czy o uznanie, jednostki wysuwające żądania muszą wykazać, że obecne relacje uniemożliwiają im uczestniczenie w życiu społecznym na równi z innymi (Fraser, Honneth 2005, s. 52).

Etapy sprawdzania

1. *Analiza*: jakie nierówne traktowanie zachodzi? Jak przedstawiają się oba wymiary?
2. *Zastosowanie kryterium*: w jaki sposób działania/reguły społeczeństwa uniemożliwiają równość uczestnictwa?
3. *Alternatywy*: dzięki jakim zmianom i strategiom można by stworzyć równość uczestnictwa?

Te etapy sprawdzania (analiza na podstawie obu wymiarów w odniesieniu do konkretnej zarzucanej niesprawiedliwości, zastosowanie, alternatywy) to u Fraser przede wszystkim kwestia demokratycznych negocjacji.

Również tutaj warto zastosować oczywiście test praktyczny. Przykładowo można by się tu powołać na dyskusję o ubezpieczeniu obywatelskim bądź składce ryczałtowej (por. s. 47 n.).

W odniesieniu do zwalczania niesprawiedliwości Fraser analizuje dwie odmienne strategie społeczne (Fraser 2005, s. 102 n.): afirmację (adaptację do tego, co jest) i transformację (przemianę).

I tak liberalne państwo opiekuńcze stanowi jej zdaniem strategię afirmatywną, służącą łagodzeniu gospodarczych niedogodności gospodarki wolnorynkowej. Gospodarcze nierówne traktowanie kapitału i pracy nie zostaje wprawdzie zlikwidowane, ale ulega złagodzeniu.

Strategia transformacyjna byłaby strategią socjalistek i socjalistów, polegającą na zastąpieniu gospodarki wolnorynkowej socjalistycznym ustrojem gospodarczym.

Fraser przeciwstawia się obu tym strategiom. Wprowadza zaś trzecią strategię, którą (za André Gorzem) nazywa „niereformistyczną reformą”. To złożone i niełatwo zrozumiałe pojęcie łączy z projektem socjaldemokratycznym:

*Przesłanka „reform
niereformistycznych”*

W okresie fordyzmu [taka strategia] kształtowała niektóre lewicowe wykładnie socjaldemokracji. Z tej perspektywy socjaldemokracja nie była postrzegana jako prosty kompromis pomiędzy afirmacyjnym liberalnym państwem opiekuńczym z jednej strony a transformacyjnym państwem socjalistycznym z drugiej. Rozumiano ją raczej jako dynamiczny ustrój, który z biegiem czasu zyskiwałby transformacyjny charakter. Celem było wprowadzenie zestawu wstępnych, pozornie afirmacyjnych reform redystrybucyjnych, obejmujących uniwersalne uprawnienia socjalne, podatek progresywny, politykę makroekonomiczną mającą na celu stworzenie pełnego zatrudnienia, dużego nierynkowego sektora publicznego, znaczącej własności publicznej i/lub społecznej. Chociaż żadna z tych reform nie zmieniła struktury ekonomii kapitalistycznej jako takiej, oczekiwano, że łącznie zmienią one równowagę władzy na korzyść świata pracy i na dłuższą metę pobudzą transformację. Zasadność tego oczekiwania jest oczywiście dyskusyjna, nie zostało ono jednak nigdy w pełni przetestowane, ponieważ neo-liberalizm skutecznie zakończył eksperyment (Fraser, Honneth 2005, s. 85 n.).

Ta strategia „niereformistycznej reformy” próbuje przerzucić most między socjalliberalnymi a socjalistycznymi koncepcjami sprawiedliwości.

2.2.4. Polityczny wymiar sprawiedliwości między „sprawiedliwością osiągnięć” a „sprawiedliwością potrzeb”

*Polityczne
uzasadnienia
nierównej
dystrybucji – dwa
pojęcia polityczne*

Dyskusja polityczna wykazała, że można rozmaicie definiować sprawiedliwość filozoficznie, ale przydatność wyjaśnień filozoficznych jest ograniczona. Chodzi bowiem o względne określenie pojęciowe, które jest przedmiotem negocjacji społecznych i do którego roszczą sobie pretensje rozmaite grupy społeczne (jak związki zawodowe, organizacje pracodawców czy partie).

W ostatecznym rozrachunku – co okazało się już w toku dyskusji filozoficznej – w kwestiach sprawiedliwości chodzi zawsze o podział dóbr materialnych lub niematerialnych („sprawiedliwość dystrybucyjną”), który jest oceniany jako sprawiedliwy lub niesprawiedliwy.

W dyskusji politycznej przyjęły się jednak m.in. jeszcze dwa inne pojęcia sprawiedliwości, próbujące uzasadnić i uprawomocnić dystrybucję dóbr z odmiennego punktu widzenia.

*Sprawiedliwość
osiągnięć*

Sprawiedliwość osiągnięć lub „osiągnięcia muszą się znów opłacać”? Przede wszystkim obóz mieszczański, czyli FDP i CDU/CSU reprezentuje regularnie pogląd, że osiągnięcia uprawomocniają lepszą pozycję w dystrybucji dóbr. Warunkiem sprawiedliwości osiągnięć jest zatem idea, że *sprawiedliwość dystrybucyjna* może być mierzona za pośrednictwem osiągnięć jednostki.

Przykładem tego jest podstawa wymiaru składki w wypadku ubezpieczenia zdrowotnego: poczynawszy od określonych dochodów rocznych możliwy jest wybór prywatnej kasy chorych (a przez to z reguły lepsze leczenie w razie choroby). Duża część politycznej lewicy będzie zapatrywać się na takie argumenty sceptycznie, a nawet nieprzychylnie.

Jednak w ujęciu odwrotnym sprawiedliwość osiągnięć jest elementem argumentacji także dla lewicy: „silne plecy muszą więcej udźwignąć” – to szeroko rozpowszechniony argument, odnoszący się do sprawiedliwości osiągnięć. Kto ma więcej, ten musi też wносить więcej do dobra wspólnego. W ubezpieczeniach społecznych (ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia i emerytalnym) wiąże się

z tym jednak również gwarancję zachowania statusu społecznego: kto wcześniej dużo wpłacił, ten w razie potrzeby więcej otrzyma.

Podobny argument można w ujęciu krytycznym przytoczyć także w odniesieniu do struktury wynagrodzeń w przedsiębiorstwach: czy prezes zarządu rzeczywiście o wiele bardziej przyczynił się do sukcesu biznesowego niż robotnica przy taśmie, a analityk giełdowy istotnie osiągnął więcej niż pielęgniarka?

Widać zatem, że do sprawiedliwości osiągnięć zgłaszają pretensje różne obozy polityczne. Takie ujęcie sprawiedliwości przyjęło się jako polityczna podstawa argumentacji dotyczącej nierównego podziału. Niemniej pozostaje ona generalnie argumentacją względną, a tym samym kwestią społecznego układu sił i negocjacji.

Sprawiedliwość potrzeb z kolei pyta o to, jakie świadczenia muszą otrzymać różne osoby, ponieważ wymaga tego ich sytuacja socjalna. Przykładowo osoba potrzebująca pomocy wymaga opieki według określonej kategorii opieki. Osoba zdrowa nie może rościć sobie pretensji do tego świadczenia, ponieważ nie ma tej specyficznej potrzeby albo jej potrzeba nie jest społecznie uznana. Na sprawiedliwości potrzeb opiera się większość świadczeń w ramach transferów socjalnych zgodnie z kodeksem socjalnym. Także sprawiedliwość potrzeb występuje zatem jako podstawa legitymacji w naszym ustroju społecznym.

Obie powyższe argumentacje nieustannie oddziałują politycznie w debatach.

*Sprawiedliwość
potrzeb*

2.2.5. Dygresja: równość i sprawiedliwość jako pojęcia socjaldemokratyczne

*Przesunięcie
akcentów w dyskusji
o sprawiedliwości*

Oprócz tych filozoficznych sposobów podejścia do „sprawiedliwości” ciekawa jest jednak też zmienność kluczowych pojęć politycznych w łonie socjaldemokracji w historii RFN. Da się tu stwierdzić polityczne przesunięcie akcentów w dyskusji o sprawiedliwości, które dokonało się wprawdzie niezależnie od dyskusji teoretycznej, następnie jednak znalazło się pod jej niewątpliwym wpływem.

Bierzemy tutaj pod uwagę polityczne koncepcje pojęciowe socjaldemokracji również dlatego, że wśród partii politycznych RFN socjaldemokrację można w szczególnym stopniu uważać za partię sprawiedliwości społecznej.

W ustalaniu pojęć da się zaobserwować zmienność, która – jeśli chodzi o fazy rządów socjaldemokracji – obejmuje zmianę intencji w zakresie tego, jak polityka może forsować lub wdrażać sprawiedliwość państwowymi środkami. Pojęcie „równości” uzupełniano kolejno pojęciem równości szans, a później także pojęciem sprawiedliwości szans.

„Równość”

Przed wszystkim do roku 1959, kiedy niemiecka socjaldemokracja dzięki swemu zjazdowi w Bad Godesberg uzyskała dostęp do nowych warstw elektoratu, pojęcie „równości” było jeszcze w pełni częścią aspiracji społecznych lewicowej polityki. Odnosiło się do wszystkich dziedzin życia. Niemniej w centrum znajdował się społeczny obszar pracy. Równość była związana przede wszystkim z przewyższaniem wyzysku i braku wolności w stosunkach produkcji. Począwszy od współstanowienia pracowników w przemyśle górniczym i hutniczym aż po falę strajków z lat 50. XX wieku – wydarzenia, o których dziś zwykle się nie mówi – chodziło o to, by wywalczyć więcej równości, czyli więcej współstanowienia o pracy i życiu. W rezultacie było to działanie sprzeczne, ponieważ za sprawą współstanowienia w zakładach pracy i przedsiębiorstwach osiągnięto wprawdzie częściowy sukces, jednak nie zostało trwale spełnione żądanie równości w sferze pracy.

*„Sprawiedliwość
szans”*

W erze Brandta i za rządów koalicji socjalliberalnej stworzono następnie pojęcie „równości szans”, które jeszcze dziś ma dużą siłę oddziaływania (nie tylko w socjaldemokracji) i charakteryzuje zwłaszcza progresywną politykę ery Brandta. Nowo wykreowane pojęcie akceptowało generalnie istniejącą w społeczeń-

stwie nierówność i skupiło uwagę na obszarze polityki edukacyjnej. Postulaty rozbudowy instytucji oświatowych i sektora państwowego stały się ważnymi argumentami służącymi przekonywaniu nowych środowisk i warstw wyborców. Umożliwiały też rozumienie nierówności nie tylko w odniesieniu do dystrybucji materialnej, lecz również dystrybucji szans edukacyjnych w społeczeństwie. Świadomość, że nierówna dystrybucja zasobów materialnych i nierówna dystrybucja możliwości edukacyjnych się przy tym uzupełniają, była z pewnością nieobca socjaldemokracji. Liberalowie kładli natomiast akcent nie tyle na krzyżowanie się pojęć „równości” i „równości szans”, co raczej na substytucję równości przez równość szans. Równość szans dawała się zatem łączyć z pojęciami liberalnymi. Tylko dzięki temu w ostatecznym rozrachunku możliwa była polityka socjalliberalna.

Nowy punkt ciężkości był oznaką nowej konstelacji społecznej i nowego ukie-
runkowania polityki. Pod tym względem charakterystyczne było pojęcie „rów-
ności szans”. Pojawiło się w momencie, gdy pozytywne rozumienie państwa
socjalnego stabilizowało sytuację gospodarczą.

W trzeciej socjaldemokratycznej fazie rządów za kanclerza Schrödera pojęcie „równości szans” zostało uzupełnione przez pojęcie „sprawiedliwości szans”. „Sprawiedliwość szans” kładzie silniejszy akcent na aspekt dystrybucji. Pojęcie to wskazuje, że szanse są w społeczeństwie powiązane z dystrybucją zasobów materialnych i niematerialnych. Zasoby te są zaś – co było dominującym argu-
mentem tej fazy rządów – ekonomicznie ograniczone.

Ograniczone szanse musiałyby być zatem dzielone „sprawiedliwie”. Polityka Schrödera dokonywała przy tym zapożyczeń od politycznej idei „sprawiedliwości osiągnięć”: formuła „wspierania i wymagania” zawiera w sobie zapewnianie szans i przydział zasobów materialnych oraz oczekiwane świadczenie wzajemne.

Zwłaszcza definicja sprawiedliwości szans dzieli lewicę w obrębie dyskusji poli-
tycznej. Krytycznie dyskutowanymi zagadnieniami były i są przede wszystkim
kwestie tego,

- Czy rzeczywiście istnieją – a jeśli tak, to w jakim stopniu – rzekomo obiek-
tywne ograniczenia zasobów? Czy też chodzi o decyzje polityczne, któ-
re można by też podjąć inaczej (np. w dziedzinie finansów państwowych
i systemów ubezpieczeń społecznych)?

*Sprawiedliwość
szans*

*Definicja
sprawiedliwości
szans dzieli
polityczną lewicę*

- Czy społeczny podział obciążeń i ulg można w wybranej formie nazwać sprawiedliwym (np. odciążanie przedsiębiorstw z jednej, a cięcia w sieci zabezpieczeń społecznych z drugiej strony)?

Niezależnie od tego, jak odpowie się na te pytania, widać wyraźnie, że pojęcie sprawiedliwości jest kontrowersyjne zarówno pod względem teoretycznym jak i politycznym.

Wymagania wobec demokracji socjalnej wynikające z dyskusji o sprawiedliwości:

- Sprawiedliwość to fundamentalna wartość, jeśli chodzi o dystrybucję dóbr materialnych i niematerialnych. Demokracja socjalna nie może się jednak powoływać na jednolite pojęcie sprawiedliwości. Jako podstawa uzasadnienia argumentu „sprawiedliwość” jest społecznie skuteczna jako fundament argumentacji, w ujęciu teoretycznym jednak jest przedmiotem kontrowersji.
- „Sprawiedliwość” trzeba najwyraźniej rozpatrywać osobno dla rozmaitych dziedzin życia społecznego.
- Równość jako równy podział dóbr sama nie wymaga uzasadnienia. Odstępstwa trzeba definiować i negocjować z punktu widzenia sprawiedliwości.
- Nie można sobie wyobrazić realnie oddziałującej wolności bez równości.

„Sprawiedliwość” w Programie Hamburskim SPD:

Sprawiedliwość opiera się na takiej samej godności przysługującej każdemu człowiekowi. Oznacza taką samą wolność i takie same szanse życiowe każdego człowieka, niezależnie od pochodzenia czy płci. Sprawiedliwość to zatem równa partycypacja w edukacji, pracy, zabezpieczeniach socjalnych, kulturze i demokracji, równy dostęp do wszystkich dóbr publicznych. Tam, gdzie nierówny podział dochodów i majątku dzieli społeczeństwo na tych, którzy dysponują innymi, oraz tych, którzy są przedmiotem dysponowania, narusza on równą wolność i jest tym samym niesprawiedliwy. Sprawiedliwość wymaga zatem więcej równości w podziale dochodów, majątku i władzy. [...] Osiągnięcia muszą być uznawane i respektowane. Sprawiedliwy jest stosowny do osiągnięć podział dochodów i majątku. Własność zobowiązuje: kto zarabia powyżej średniej, posiada więcej majątku niż inni, musi też wnieść większy wkład w pomyślność społeczeństwa (Hamburger Programm 2007, s. 15 n.).

2.3. Solidarność

W najmniejszym stopniu przedmiotem dyskusji jest „solidarność” (lub w czasie rewolucji francuskiej: „braterstwo”). Wynika to z pewnością również z tego, że solidarność to pojęcie, które dotyczy relacji międzyludzkich i dlatego trudniej daje się zintegrować z konstrukcją teoretyczną.

Odwołując się do różnych autorów⁹ można ogólnie zdefiniować solidarność jako

- poczucie wspólnoty i wzajemnej odpowiedzialności, które
- wynika ze wspólnych interesów i
- przekłada się na zachowanie służące wspólnocie, ewentualnie nawet przeciwko własnej krótkofalowej korzyści, oraz
- wychodzi poza czysto formalne roszczenie do wzajemnej sprawiedliwości.

„Solidarność” jest zatem kwestią wspólnej „tożsamości społecznej”, która żywi się podobnym sposobem życia i wspólnymi wartościami.

Amerykański socjolog i filozof moralności Michael Walzer słusznie wskazuje jednak na to, że solidarność może być niebezpieczna, „jeśli jest tylko uczuciem, emocjonalną namiastką kooperacji zamiast odzwierciedleniem rzeczywistej, praktykowanej, codziennej kooperacji” (Walzer 1997, s. 32).

Ta codzienna kooperacja odnosi się do społecznych instytucji i struktur, w których może rozwijać się solidarność, przyczyniając się do bezpieczeństwa społecznego.

Solidarność sama w sobie może występować również w sposób wyłączający i w formie dyskryminującej – czego przykładem jest skrajnie prawicowy duch korporacji studenckich. Dla demokratycznego społeczeństwa, które rozwija się z otwartego i pluralistycznego społeczeństwa obywatelskiego i wraz z nim, ta błędna forma solidarności jest ogromnym i wciąż niedocenianym niebezpieczeństwem. Granica zostaje przekroczona wtedy, kiedy spójność danej wspólnoty żywi się dyskryminacją innych.

*Definicja
solidarności*

*Związek
„solidarności”
i tożsamości
społecznej*

*Solidarność jako
pojęcie dotyczące
codziennej
kooperacji?*

⁹ Na przykład Hondrich i in. 1994; Carigiet 2003.

O solidarności nie może zatem być mowy bez urzeczywistnienia wolności i równości w demokratycznym społeczeństwie.

Mimo że pojęcie to tak trudno ująć, było ono niezwykle skuteczne pod względem swojego osadzenia społecznego, opisywanego przez historię społeczną. Powszechne ubezpieczenia (na wypadek bezrobocia, zdrowotne, emerytalne i wypadkowe) to solidarne instytucje ludzi pracy. Zostały założone w latach 90. XIX wieku i latach 20. XX wieku przede wszystkim wskutek ogromnej presji pracowników i socjalistów/socjaldemokratów – nawet pod konserwatywnymi rządami Bismarcka.

Również spółdzielczość można scharakteryzować jako wspólnotę solidarną, w której członkowie na bazie wspólnego interesu tworzą wspólnotę, która w znacznej mierze znosi typową na rynku konkurencję.

Idąc dalej, można jednak również mówić o tym, że warunkiem solidarności i jej działania jest harmonizacja interesów. Pokazuje to, że solidarność powstaje tylko wtedy, gdy w politycznych argumentacjach uwzględniane są odmienne, ale przede wszystkim wspólne interesy.

Wymagania wobec demokracji socjalnej wynikające z dyskusji o solidarności:

- Solidarność jako więź społeczna wewnątrz społeczeństwa może być wspierana, ale nie wytwarzana przez instytucje społeczne.
- W demokracji socjalnej trzeba sprawdzać, w jaki sposób instytucje państwa i społeczeństwa obywatelskiego oddziałują na spójność społeczną.
- O solidarności powinna być mowa zawsze w związku z urzeczywistnieniem wolności i równości.

„Solidarność” w Programie Hamburskim SPD:

Solidarność oznacza wzajemną więź, wspólnotę i pomoc. Stanowi ona gotowość ludzi do wzajemnego ręczenia za siebie i pomagania sobie. Łączy ona silnych i słabych, pokolenia, narody. Solidarność buduje siłę potrzebną do zmian – takie jest doświadczenie ruchu robotniczego. Solidarność jest mocną siłą, która spaja nasze społeczeństwo – w spontanicznej i indywidualnej gotowości do pomocy, wspólnymi regułami i organizacjami, w państwie socjalnym jako politycznie zagwarantowanej i zorganizowanej solidarności (Hamburger Programm 2007, s. 16).

2.4. Co właściwie mówią inni?

Martin Timpe

W praktyce politycznej socjaldemokratyczne rozumienie wartości podstawowych nie jest jedyną dostępną perspektywą. Również inne partie – w programach strategicznych lub dokumentach o podobnie fundamentalnym charakterze – sformułowały swoje interpretacje wartości podstawowych. W największym skrócie przyjrzymy się tym założeniom. Nie rościmy sobie przy tym pretensji do wyczerpania w ten sposób tematu. Będziemy po tych programach chodzić raczej w „butach siedmiomilowych”, niż zagłębiać się w semantyczne szczegóły.

*Akcentowanie
„boskiego aktu
stworzenia”*

➤ Akcentowanie „boskiego aktu stworzenia”: CDU

Wartości podstawowe CDU to wolność, sprawiedliwość i solidarność. W swoim nowym programie strategicznym, uchwalonym na zjeździe partii w Hanowerze w grudniu 2007 roku, partia szczegółowo formułuje te trzy podstawowe wartości. Chociaż są one na pierwszy rzut oka takie same jak te, które SPD przedstawia w swoim Programie Hamburskim, to jeśli przyrzeć się bliżej, można dostrzec tutaj różnice. I tak w wypadku CDU rzuca się w oczy, że silnie akcentuje ona jej oparcie na chrześcijańskim obrazie człowieka i boskim akcie stworzenia. Religia chrześcijańska jest tu *centralnym* punktem odniesienia, podczas gdy w wypadku socjaldemokratycznej interpretacji wartości podstawowych stanowi ona tylko *jedno* z ich wielu źródeł. (W przypadku bawarskiej CSU ten podstawowy kierunek jest zresztą jeszcze bardziej wyraźny, przy czym uzupełnia go prawicowo-konserwatywne ukierunkowanie na naród i patriotyzm.)

Z założeń wynika również, że CDU używa nieco innego pojęcia wolności niż SPD. Po pierwsze, wolność jest formułowana w przypadku CDU znacznie obszerniej niż obie pozostałe wartości podstawowe – a całemu procesowi powstawania tego programu zasadniczego towarzyszyło hasło: „nowa sprawiedliwość dzięki większej wolności”. Oba te fakty mogą wskazywać na to, że wolności jako wartości podstawowej nadaje się tutaj priorytet, podczas gdy SPD obstaje przy równorzędności wartości podstawowych. Ponadto w programie CDU silniej akcentowane są obronne, czyli negatywne prawa wolnościowe niż umożliwiające, pozytywne prawa wolnościowe.

➤ Trzy wartości podstawowe FDP: wolność, wolność i wolność

FDP nie ma programu strategicznego. Jeśli przyrzeć się jednak podobnie fundamentalnym dokumentom, takim jak „Zasady Wiesbadeńskie”, uchwalone na federalnym zjeździe partii w 1997 roku, to zwraca uwagę bardzo jednostronne ukierunkowanie na wolność jako wartość podstawową. Można by pomyśleć, że jest to zrozumiałe w odniesieniu do partii, która upatruje swych korzeni w liberalizmie politycznym. Chciałoby się jednak powiedzieć, że to silne uproszczenie. Na pewno nie urazi się bowiem Johna Locke’a, jednego z ojców liberalizmu, twierdzeniem, że również aspekty sprawiedliwości odgrywały kluczową rolę w jego ideach społeczeństwa. FDP próbuje natomiast odnosić do pojęcia wolności każdy aspekt swojej podstawowej orientacji. Sformułowania takie jak „wolność to postęp” czy „wolność to zgodność z przyszłością” pokazują, w jak sztuczny sposób wolni demokraci próbują tworzyć odniesienie do wartości podstawowej, która jest bezspornie ważna. Jasne jest jednak również, że społeczeństwo, które stawia jednostronnie na wolność, zaniedbując przy tym sprawiedliwość i solidarną wspólnotę, wpadnie szybko w problemy egzystencjalnie zagrażające spójności społecznej.

➤ W barwnym bukiecie znajdzie się coś dla każdego: Sojusz 90/Zieloni

Zieloni przypisują zasadniczą rolę samostanowieniu człowieka. Ich pojęcie sprawiedliwości ma tak wiele aspektów, że doprawdy trudno je ogarnąć. Do sprawiedliwości dystrybucyjnej, która ma nadal istnieć, dodana zostaje sprawiedliwość partycypacyjna, sprawiedliwość pokoleniowa, sprawiedliwość płci i sprawiedliwość międzynarodowa. Oczywiście żaden z tych postulatów nie jest sam w sobie niewłaściwy. Ale równorzędne stawianie tych wszystkich założeń obok siebie, bez żadnego ustalenia priorytetów, nie komunikuje życzliwemu czytelnikowi albo krytycznej czytelniczce jasnego poglądu na to, co się rozumie przez sprawiedliwość.

Jak przystało na partię ekologiczną, wartości podstawowe są uzupełniane we wszystkich sferach polityki o postulat zrównoważonego rozwoju. Dodawanie na zasadzie równorzędności – bezspornie ważnego – zadania przekrojowego, jakim jest zrównoważony rozwój, do wartości podstawowych, czyli wolności, sprawiedliwości i solidarności, nie jest jednak naprawdę przekonujące.

*Wolność, wolność,
wolność*

*W barwnym
bukiecie znajdzie
się coś dla każdego*

➤ Wszystko jeszcze płynne: partia „Lewica”

Powstała z połączenia ugrupowań „Lewica. PDS” i WASG partia „Lewica” nie uchwaliła na razie programu strategicznego. W „Wytycznych Programowych”, które stanowiły podstawę fuzji obu partii, znajdują się pewne ogólne rozważania na temat wartości podstawowych. Odnoszą się one do demokracji, wolności, równości, sprawiedliwości, internacjonalizmu i solidarności jako fundamentalnych wartości. Uspokajające z historycznej perspektywy jest zdecydowane akcentowanie indywidualnej wolności, dzięki czemu równość nie prowadzi do ubezwłasnowolnienia i uzależnienia. Równie zdecydowane – i tu zwolennicy demokracji socjalnej z pewnością nie zaprzeczą, nawet jeśli sami sformułowałiby to inaczej – jest stwierdzenie, że wolność bez równości oznacza tylko wolność dla bogatych. Właśnie na definicję relacji między wolnością i równością w dalszym dyskursie programowym partii „Lewica” trzeba będzie zwracać baczność uwagę.

2.5. Wartości podstawowe w praktyce

Poświęciwszy wiele uwagi wartościom podstawowym na szczęblu teoretycznym, pragniemy teraz pokusić się o rzut oka na praktykę. Jaką rolę odgrywają bowiem wartości podstawowe dla demokracji socjalnej w codziennej dyskusji politycznej? Poniższy zestaw przykładów z różnych dziedzin ma dostarczyć inspiracji i pobudzić do myślenia.

2.5.1. Polityka edukacyjna¹⁰

Metaplan „Szkoła tworzy szanse na przyszłość” – realizacja postępowej polityki edukacyjnej na szczęblu samorządowym¹¹

Marc Herter

Od kiedy w 2003 roku pierwsze badania PISA doprowadziły do odkrycia braków niemieckiego systemu edukacji, właściwy system edukacji jest tematem szeroko dyskutowanym na szczęblu ogólnokrajowym, landowym i samorządowym. Debataje się zwłaszcza nt. tego, że w Niemczech sukces edukacyjny – przede wszystkim w porównaniu z innymi krajami – ma stosunkowo ścisły związek z pochodzeniem społecznym dzieci i młodzieży. Jak może jednak wyglądać sprawiedliwy społecznie i solidarny ustrój szkolny, który zarazem daje wszystkim wolność zdecydowania się na kształcenie zawodowe i uprawianie zawodu?

SPD w Hamm zajęła się tym zagadnieniem, opracowując zintegrowany socjal-demokratyczny plan w formie tak zwanego metaplanu „Szkoła tworzy szanse na przyszłość”. Jako powiat grodzki Hamm prowadzi szkoły, odpowiadając zarazem za „ukierunkowany na przyszłość dalszy rozwój szkół”.

➤ Dlaczego metaplan?

Na razie polityka szkolna w Hamm, gdzie rządzi koalicja CDU i FDP, jest uprawiana tylko „od przypadku do przypadku”. To znaczy: jeśli liczba zgłoszeń do danej szkoły jest zbyt wysoka lub zbyt niska, wtedy dobudowuje się, zamyka lub przesuwa, aż będzie pasowało. Potem czeka się na następną okazję. Nie jest

¹⁰ Por. na temat edukacji również: Lesebuch 3: Sozialstaat und Soziale Demokratie (2009), rozdział 7.5 Edukacja.

¹¹ Przykład opiera się na planie rozwoju szkół, który SPD rzeczywiście opracowała w Hamm.

to dobra podstawa przyszłościowej samorządowej struktury szkolnictwa. Punktem wyjścia nowej koncepcji szkolnictwa była poza tym świadomość tego, że o sukcesie edukacyjnym dzieci i młodzieży decyduje nie tylko system szkół, lecz również punkty styczne z pomocą dla dzieci i młodzieży, promocją kształcenia zawodowego i rynku pracy oraz integracji. Opierając się na tej analizie, metaplan formułuje długofalowe cele i operacyjne pola działania, przez które niczym motyw przewodni przewija się poprawa uczestnictwa w edukacji i sukces edukacyjny.

Socjaldemokratyczny metaplan

Celem planu było przedstawienie socjaldemokratycznej alternatywy dla zarządzania istniejącymi szkołami przez większość władającą ratuszem. Konieczność tego wyrażnie pokazują – oprócz wszechobecnych badań PISA – dwa wskaźniki niepowodzenia dotychczasowej polityki szkolnictwa:

- Ze wskaźnikiem uczniów zdających maturę wynoszącym poniżej 30% danego rocznika Hamm znacznie ustępuje pozostałym powiatom grodzkim Nadrenii Północnej-Westfalii. Sąsiednie miasto Münster legitymuje się wskaźnikiem wynoszącym 50%.
- O ile w zamożniejszych dzielnicach miasta naukę w liceach podejmuje około 50% młodzieży, to w klasycznej robotniczej dzielnicy Herringen zaledwie 19,5%.

Jednocześnie rozwój społeczno-demograficzny wskazuje na wyraźną potrzebę działania. Liczba uczennic i uczniów należących do rocznika przejściowego między szkołą podstawową i ponadpodstawową spadnie w roku 2015 o mniej więcej jedną czwartą w porównaniu z rokiem 2005. Już w roku 2010 co drugie dziecko urodzone w Hamm będzie pochodzenia migracyjnego. Integracja i wykorzystanie wszystkich rezerw uzdolnień jest zatem nie tylko polityczną sprawą leżącą na sercu postępowym siłom politycznym, lecz po prostu podstawowym warunkiem pomyślnego rozwoju miasta w toku zmian strukturalnych.

➤ Wolność, o którą nam chodzi – opieka całodzienna nie tylko dla nielicznych

Pierwszą nadrzędną zasadą metaplanu jest rozszerzenie opieki całodzienniej z wykorzystaniem wszystkich jej ogniw. *Dobra opieka* od pierwszego roku życia rozpoczyna się od adekwatnej do potrzeb i odznaczającej się wysoką jakością oferty opieki nad dziećmi poniżej trzeciego roku życia, obejmuje wystarczającą

pod względem czasowym i ambitną pod względem pedagogicznym opiekę nad dziećmi od trzech do sześciu lat i znajduje wreszcie swoje szkolne wcielenie w Otwartej Opiece Całodziennej, oferowanej nie tylko w szkole podstawowej, lecz aż do 14. roku życia. Godzenie życia rodzinnego z pracą zawodową nabiera w ten sposób praktycznego wymiaru. Miasto nie narzuca, czy i jak wychowywać dzieci, lecz tworzy warunki ramowe, w których dla matek i ojców dopiero możliwa staje się swobodna decyzja. *Wolność* nie jest wtedy wolnością zamożnych rodzin, które stać na opiekunkę do dzieci, lecz wszystkich rodzin, które mogą realizować swój pomysł na życie.

➤ Sprawiedliwość społeczna, która działa – dzielnicowe szkoły zbiorcze zapewniające nowe szanse

Kolejną nadrzędną zasadą metaplanu jest zwiększenie drożności i szans awansu w systemie szkolnictwa w każdej z siedmiu dzielnic Hamm. W każdej dzielnicy ma być możliwe ukończenie każdego rodzaju szkoły. Celem jest zniesienie zależności między sukcesem nauki szkolnej a pochodzeniem uczennic i uczniów. Sprawiedliwość społeczna manifestuje się tutaj w postaci równouprawnionego udziału w szansach edukacyjnych i szansach na przyszłość, tworząc wszędzie takie same możliwości dostępu podczas przejścia do szkoły wyższego stopnia. Integracja i silniejsze wsparcie indywidualne nie stoją wtedy w sprzeczności, lecz wzajemnie się warunkują. W myśl tego dzielnicowe szkoły zbiorcze (model SPD w Nadrenii Północnej-Westfalii) po dalszym prowadzeniu wspólnych zajęć w piątym i szóstym roku nauki przewidują możliwość wyboru między dalszym nauczaniem zintegrowanym do 10. roku nauki a podziałem na ścieżki szkoły głównej, realnej i liceum – wszystko jednak pod dachem jednej szkoły i z jednym gronem pedagogicznym. Także na miejscu wiele by się zmieniło: dzielnicowa szkoła zbiorcza przyniosłaby po raz pierwszy ofertę szkół licealnych i realnych we wspomnianej już dzielnicy robotniczej Herringen. Trzy inne dzielnice również zostałyby po raz pierwszy wyposażone w licea. W sumie z uwagi na przemiany demograficzne w prawie żadnej dzielnicy nie dałoby się choćby tylko utrzymać istniejącej oferty edukacyjnej bez wspólnej oferty szkół.

➤ Solidarność bez pustostówia – Socjalny Budżet Wsparcia

Trzecim zasadniczym elementem propozycji w zakresie polityki szkolnictwa jest *Socjalny Budżet Wsparcia*. Jest on konsekwencją tego, że w różnych szkołach są różne potrzeby i warunki wsparcia. Tam, gdzie odsetek uczennic i uczniów pochodzenia migracyjnego jest największy, a problemy społeczne najsilniej

odbijają się w codziennym życiu szkoły, budżety szkolne są wydawane zwykle już na samo utrzymanie normalnej działalności – na przykład na podręczniki, udział w wycieczkach klasowych, opiekę i obiady, podczas gdy gdzie indziej mogą być one przeznaczone na podniesienie jakości nauczania i całodiennej opieki, na projekty i wyposażenie. Rezultat jest absurdalny: tam, gdzie potrzeba wsparcia jest największa, realne możliwości są najmniejsze. Socjalny Budżet Wsparcia funkcjonowałby zaś w sposób stosunkowo mało biurokratyczny: na ucznia wymagającego wsparcia każda szkoła otrzymuje budżet dodatkowy, powiększany ryczałtowo o 10% na najtrudniejsze przypadki. Finansuje z tego specjalne potrzeby i ma następnie możliwość wykorzystania swego właściwego budżetu szkolnego tak jak inne szkoły. Koncepcja ta w sposób elementarny odbiega od stosowanego dotychczas budżetowania szkół na głowę ucznia. Od szkół silnych finansowo żąda się solidarności w stosunku do szkół słabszych finansowo, aby w takim samym stopniu w całym mieście umożliwić możliwości wsparcia, a zarazem sukces edukacyjny.

► Dialog

Po wspólnym opracowaniu projektu przez podokręg i frakcję w radzie miasta zostanie on teraz zaprezentowany podczas siedmiu imprez dzielnicowych rodzicom, nauczycielom, uczniom i uczniom oraz zainteresowanym obywatelom i obywatelom i wspólnie omówiony. W centrum uwagi znajduje się kwestia możliwości wdrożenia tych idei w danej dzielnicy.

2.5.2. Zdrowie¹²

Ubezpieczenie obywatelskie kontra składka ryczałtowa – zagadnienie sprawiedliwej polityki zdrowotnej

Martin Timpe i Christina Rentzsch

Za jedno z największych osiągnięć socjalnych XX wieku uważa się to, że opieka zdrowotna nie jest już zasadniczo kwestią zarobków czy warstwy społecznej. Zdrowie to fundament życia godnego człowieka i musi być dostępne w tym samym stopniu dla wszystkich obywateli. Prawo to daje się wywieść bezpośrednio z wartości podstawowych demokracji socjalnej.

¹² Por. na temat zdrowia również: Lesebuch 3: Sozialstaat und Soziale Demokratie (2009), rozdział 7.4 Zdrowie.

W Niemczech w ostatnich latach przedmiotem publicznej debaty jest przede wszystkim kwestia finansowania ochrony zdrowia. Zwłaszcza po stronie przychodów rywalizują tu ze sobą dwie bardzo różne oferty polityczne – reprezentowany przez CDU model „składki ryczałtowej” i reprezentowana przez SPD idea „ubezpieczenia obywatelskiego”.

Jak z perspektywy wartości podstawowych demokracji socjalnej należy ocenić oba te modele – „ubezpieczenie obywatelskie” i „składkę ryczałtową”? Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba najpierw dokładniej przypatrzeć się obu modelom i specyfice prywatnego ubezpieczenia zdrowotnego.

➤ Ubezpieczenie obywatelskie

SPD postuluje przekształcenie ustawowej kasy chorych w ubezpieczenie obywatelskie, na które perspektywicznie mają wpłacać pieniądze wszyscy obywatele stosownie do swej sytuacji finansowej. Składka powinna być obliczana już nie tylko na podstawie dochodów z pracy najmniejszej, czyli przede wszystkim wynagrodzeń. Uwzględnić należy również inne rodzaje dochodów, na przykład dochody kapitałowe. W ubezpieczeniu obywatelskim ustawowe ubezpieczenie zdrowotne byłoby również w przyszłości finansowane nie tylko ze składek osób ubezpieczonych, lecz również pracodawców. Małżonkowie i małżonki bez własnych dochodów byłiby nadal współubezpieczani, a dla dzieci ubezpieczenie nie wymagałoby opłacania składek.

➤ Składka ryczałtowa

Model nazywany przez samą CDU „składką zdrowotną” przewiduje jednolitą miesięczną składkę ryczałtową dla wszystkich osób ubezpieczonych ustawowo. Wszyscy pracownicy niezależnie od dochodów musieliby opłacać tę samą składkę. Dochodziłaby do tego składka pracodawców, która jednak byłaby określona na poziomie 6,5% zarobków podlegających obowiązkowi płacenia składek. Pracodawcy nie byłiby zatem dotknięci przyszłym wzrostem kosztów. Dla tych, których „składka zdrowotna” przekroczy 7% dochodów brutto, ma być wyrównanie. Składki dzieci osób objętych ustawowym ubezpieczeniem zdrowotnym mają być w tym modelu finansowane z podatków.

➤ Przyszłość prywatnego ubezpieczenia zdrowotnego

Zasadniczą cechą niemieckiego systemu ubezpieczenia zdrowotnego jest to, że część obywateli i obywateli nie musi partycypować w solidarnym finansowaniu.

Urzędniczek i urzędnicy są z niego z góry wyłączeni ze względu na finansowany z podatków system wsparcia, a osoby pracujące na własny rachunek niezależnie od swych dochodów nie muszą się ustawowo ubezpieczać.

Pracownicy najemni od określonej wysokości dochodów (granica obowiązkowego ubezpieczenia) mogą zdecydować się na prywatne ubezpieczenie zdrowotne. To wszystko sprawia, że składki całych grup społeczeństwa nie zasilają solidarnego finansowania opieki medycznej. Zależnie od perspektywy i oceny politycznej można to traktować jako problem lub pozytywny przejaw konkurencji w ochronie zdrowia.

Wprowadzenie ubezpieczenia obywatelskiego lub składki ryczałtowej w odmienny sposób wpłynęłoby na prywatne ubezpieczenie zdrowotne. O ile celem ubezpieczenia obywatelskiego jest włączenie prywatnego ubezpieczenia zdrowotnego do solidarnego finansowania, to składka ryczałtowa nie naruszyłaby przywilejów prywatnego ubezpieczenia zdrowotnego. Dodatkowo nawet zwolnienie dzieci osób ubezpieczonych prywatnie z obowiązku opłacania składek byłoby finansowane z podatków.

► Solidarne finansowanie ze składek – sprawiedliwa partycypacja w zależności od możliwości finansowych

Oczywiste jest, że większa *solidarność* jest główną cechą ubezpieczenia obywatelskiego: wszystkie obywatelki i obywatele partycypują stosownie do swych możliwości finansowych w ramach wspólnego systemu ubezpieczeń w finansowaniu ochrony zdrowia.

Również CDU twierdzi, że jej model jest *solidarny*. Może wskazywać na to, że jej model przewiduje „wyrównanie podatkowe”. Jednak jest to pod dwoma względami problematyczne.

Z jednej strony niejasne jest, jak wysokie może w rzeczywistości okazać się to wyrównanie podatkowe, jeśli CDU i FDP nadal będą osłabiać zdolność państwa do działania przez obniżanie podatków dla lepiej zarabiających.

Z drugiej strony warunkiem solidarnego wyrównania przez system podatkowy jest właśnie solidarnie zorganizowany system podatkowy. Plany CDU i FDP stoją z tym założeniem w sprzeczności. Umowa koalicyjna przewiduje znie-

sienie zakotwiczonej w progresji podatkowej zasady, że silne plecy udźwigną więcej niż słabe.

Poza tym trudno uznać za solidarne to, że w modelu składki ryczałtowej urzędniczki i urzędnicy także w przyszłości będą objęci wyjątkiem, a prywatne ubezpieczenie zdrowotne pozostanie (przynajmniej formalnie) w swych dawnych strukturach opartych na konkurencji.

Wprowadzenie ubezpieczenia obywatelskiego nie będzie jednak bynajmniej oznaczać, że ubędzie *wolności wyboru*. Zakończone zostałyby jedynie współistnienie rozmaitych koncepcji kalkulacyjnych poszczególnych ubezpieczycieli. Zamiast tego stworzone zostałyby „uczciwe warunki konkurencji” dzięki wiążącym normom dotyczącym jednolitych warunków systemowych.

Ubezpieczyciele mają przystąpić do konkurencji o dobre struktury zabezpieczenia zamiast konkurencji o „dobre zagrożenia” (młodszych i zdrowszych ubezpieczonych). Na miejsce wolności grupy nielicznych uprzywilejowanych pojawiłaby się większa możliwość partycypacji wszystkich w postępie medycyny.

Kwestią *sprawiedliwości* jest to, które grupy ludności zostaną obciążone, a które odciążone finansowo. Także w tym punkcie oba modele znacznie się od siebie różnią: o ile model ubezpieczenia obywatelskiego odciążałby rodziny z dwójką dzieci, to ta sama grupa w wyniku wprowadzenia składki ryczałtowej musiałaby się liczyć ze stratami do 900 euro rocznie. Dokładnie odwrotnie wyglądałaby sytuacja w wypadku singli: odciążenie przez składkę ryczałtową mogłoby sięgnąć ponad 1300 euro rocznie, podczas gdy single zostaliby odciążeni finansowo również przez ubezpieczenie obywatelskie – choć tylko lekko.

Jak stwierdziliśmy wyżej: zdrowie to podstawa godnego życia człowieka i musi być dostępne w tym samym stopniu dla wszystkich obywateli. Dlatego system ochrony zdrowia powinien być ukierunkowany oprócz swojej wydajności przede wszystkim na równość szans (w dostępie do świadczeń zdrowotnych) i sprawiedliwość potrzeb.

2.5.3. Polityka rynku pracy¹³

Niepewność na dłuższą metę? Nowy świat pracy a wartości demokracji socjalnej

Matthias Neis

Przez całe dziesięciolecia po zakończeniu II wojny światowej wydawało się, że w Niemczech w dużej mierze udał się kompromis między interesami kapitału i pracy. Podczas niezwykle długiej fazy wzrostu gospodarczego po 1949 roku praca za wynagrodzeniem stała się czymś normalnym. Przez pracę za wynagrodzeniem nabywano zarazem prawa do partycypacji we „własności społecznej”, w gwarantowanych świadczeniach emerytalnych, w ochronie przed wypowiedzeniem i ochronie dotyczącej bezpieczeństwa i higieny pracy, w prawach do współstanowienia pracowników i w wiążących normach układów zbiorowych (Dörre 2005).

Taka – chroniona przez państwo socjalne – praca za wynagrodzeniem, tak zwany normalny stosunek pracy, przyniósł oprócz bezpieczeństwa materialnego także minimum uznania. Ta z obecnej perspektywy niemal harmonijna faza nie była oczywiście bynajmniej wolna od konfliktów. Nieustannie i „w ciężkiej walce” wywalczano kompromis, w najlepszym razie stopniowo zmniejszając nierówny podział społecznego bogactwa. Szerokie kręgi społeczeństwa miały jednak pewność, opartą na własnej pracy zarobkowej, że powoli, ale nieustannie są w stanie poprawiać swój standard życia.

Od lat 80. XX wieku normalny stosunek pracy jednak coraz bardziej traci swoją siłę promieniowania. Większość zatrudnionych nadal pracuje wprawdzie w ramach normalnej pracy, ale błyskawicznie ich ubywa. Wzrost zatrudnienia występuje wyłącznie w innych obszarach: pracy w niepełnym wymiarze godzin, pracy tymczasowej, zatrudnienia na czas określony czy zatrudnienia w znikomym wymiarze godzin¹⁴. Presja dotyczy nie tylko zatrudnienia na stałe i w pełnym wymiarze godzin, lecz również „własności społecznej”. Częściowa prywatyzacja zabezpieczenia emerytalnego, próby rozluźnienia ochrony przed wypowiedzeniem i coraz mniejsze związanie układami zbiorowymi zwłaszcza we wschodnich Niemczech to tylko najjaskrawsze aspekty tego procesu.

¹³ Por. na temat polityki rynku pracy także: Lesebuch 3: *Sozialstaat und Soziale Demokratie* (2009), rozdział 7.2 *Praca*.

¹⁴ Na przykład liczba zatrudnionych w niepełnym wymiarze godzin wzrosła między 1991 a 2003 rokiem z około pięciu do ponad dziewięciu milionów.

Można podać kilka powodów tych przemian. Na przykład wzrost znaczenia pracy usługowej i związanej z przetwarzaniem informacji wymaga innej, bardziej elastycznej organizacji pracy niż sposób produkcji z okresu wcześniejszego. W warunkach konkurencji, odbywającej się już nie tylko między przedsiębiorstwami, lecz w przedsiębiorstwach między zespołami lub wydziałami, „własność społeczna” staje się szybko swego rodzaju „rezerwą uelastycznienia”. Przedsiębiorstwa, którym udaje się rozluźnić lub zlikwidować prawa ochronne, uzyskują – choćby tylko na bardzo krótką metę – przewagę konkurencyjną.

Większość ludzi reaguje na te przemiany z wielkim zaniepokojeniem. W badaniu Fundacji im. Friedricha Eberta w roku 2007 63 % ankietowanych podało, że boi się przemian społecznych (Neugebauer 2007). Ten stan, polegający na szerzeniu się ogólnej niepewności w szerokich kręgach społeczeństwa, francuski socjolog Pierre Bourdieu opisał za pomocą pojęcia „prekarności”. Chodzi przy tym nie tylko o spadające wynagrodzenia czy umowy o pracę na czas określony. Równie ważne jest to, jak przeżywa i przetrwawia się niepewność. Jeśli to uwzględnić, to okaże się, że prekarność jest nie tylko tam, gdzie są prekariusze. Oddziałuje ona aż po centrum społeczeństwa pracy. Wielu pracowników zatrudnionych na stałe uważa na przykład pracowników tymczasowych w swoim zakładzie pracy za źródło ogromnego zaniepokojenia. Mając przed oczami alternatywę, której się obawiają, są oni gotowi iść na ustępstwa dotyczące wynagrodzeń i warunków pracy, których w przeciwnym razie by nie zaakceptowali. Sami pracownicy zatrudnieni na niepewnych warunkach znajdują się w niestabilnej sytuacji zawieszenia między normalnymi pracownikami i ludźmi całkowicie zależnymi od pracy zarobkowej. Ich lękiem jest obsunięcie się w dół, a ich marzeniem przebicie się do strefy normalnego stosunku pracy. Rzeczywistość zaś często oferuje wyłącznie perspektywę trwałego pogodzenia się z niepewnością.

Jak te przemiany wpływają na projekt demokracji socjalnej? Nie sposób przecenić znaczenia normalnej pracy dla demokracji socjalnej w przeszłości. Osadzona w państwie socjalnym, była ona długo jednym z trzech głównych czynników kształtujących trzy wartości podstawowe. Tworzyła bezpieczeństwo dla wielu (nie dla wszystkich), a przez to niezbędny warunek obowiązywania wolności pozytywnych. To, co rzeczywiście odbywało się w sferze istotnej (dla wartości zwanej „sprawiedliwością”) redystrybucji, było organizowane głównie za pośrednictwem systemu pracy zarobkowej. „Własność społeczna” była przecież ukierunkowana na solidarne amortyzowanie zagrożeń życiowych. Bezpieczeństwo socjalne, zapewniane przez normalną pracę, sprzyjało identyfikacji szero-

kich kręgów społeczeństwa z trzema podstawowymi wartościami demokracji socjalnej. Zwłaszcza SPD w swoich programach strategicznych bardzo silnie odwoływała się z tego względu do norm normalnego stosunku pracy, a przede wszystkim do pełnego zatrudnienia. Rozszerzenie normalnej pracy na wszystkich ludzi zdolnych do zarobkowania było zgodne z tym, że partia ta rozumiała siebie samą jako politycznego reprezentanta demokracji socjalnej.

Wraz z erozją normalnego stosunku pracy rozpada się również jednak ten stały związek. Reformy polityki rynku pracy i polityki społecznej w ostatniej dekadzie, choćby to, że praca tymczasowa stała się czymś normalnym, oraz reforma ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, za którą (współ-)odpowiedzialna była SPD, były również próbą odpowiedzi na radykalną przemianę społeczeństwa pracy przez równie radykalną zmianę kursu. Wartości demokracji socjalnej znajdują wciąż silną akceptację w społeczeństwie. Nie wiąże się ich jednak już w bezpośredni sposób z jednym podmiotem politycznym. Ważną tego przyczyną jest to, że nadal pozostaje niewykonane zadanie polityczne, polegające na zbudowaniu na nowo bezpieczeństwa socjalnego pod znakiem uelastycznienia. Co to oznacza zatem dla nowej wizji demokracji socjalnej w odniesieniu do wartości podstawowych, na których demokracja ta się opiera?

➤ Wolność

Nowy świat pracy kryje w sobie bez wątpienia nowe obietnice wolności. Nie-wielka, ale niedająca się pominąć grupa zatrudnionych, może jako wolni strzelcy lub „kierownicy samych siebie” zapewne wyciągnąć ze swej pracy, przybierającej postać projektów i pracy niezależnej od niczych poleceń, korzyść polegającą na zwiększeniu kreatywności. Może ponadto żądać na rynku dobrego wynagrodzenia za swoją elastyczność. Posiadając wystarczające zasoby, może przekształcić krótkotrwałe bezrobocie w okazję do doskonalenia zawodowego. Dla większości zatrudnionych na niepewnych warunkach bez amortyzacji materialnej taka sama sytuacja oznacza głęboki kryzys, w ogromnej mierze redukujący zarówno pozytywne, jak i negatywne prawa wolnościowe.

Dla demokracji socjalnej ważne jest rozwijanie pozytywnej, realistycznej i społecznej obietnicy wolności. Należą do tego nowe zbiorowe instrumenty zabezpieczające. Większość ludności pracującej może wykorzystać jakiegokolwiek wolnościowy potencjał związany z uelastycznieniem tylko wtedy, gdy nie jest zdana na samą siebie w zmaganiach z nieuchronnymi niebezpieczeństwami i kryzysami.

➤ Sprawiedliwość

O tym, co jest sprawiedliwe, kto może zgłaszać uprawnione roszczenia do czego, w decydujący sposób współdecydowała i współdecyduje praca zarobkowa. Przez długi czas przez zaangażowanie, potwierdzone pracą, nabywano prawo do partycypacji. Już wtedy była to taka idea sprawiedliwości, która wytyczała wyraźne granice np. między płciami i kryła w sobie tendencje do indywidualizacji odpowiedzialności.

Normy te okazują się bardzo stabilne, a w nowym społeczeństwie konsumpcyjnym wręcz napędzają nierówności wskutek tego, że choć nadal sukces rynkowy warunkowany jest wydajnością, to jednak możliwości dostępu do pracy zarobkowej coraz bardziej się komplikują. Dziś, w strefie pracy bez stabilizacji czasowej czy zgoła nawet wielokrotne wypadanie z systemu pracy zarobkowej jest doświadczeniem normalnym. Nie oznacza to bynajmniej, że jest czymś uprawnionym. Także wielu „prekariuszy” ma prawo do udokumentowania swojego zaangażowania w pracę. Jeśli się to nie udaje, nasuwa się wniosek, że trzeba po prostu jeszcze bardziej się wysilić. Ta indywidualizacja coraz bardziej utrudnia postrzeganie nierównej dystrybucji w społeczeństwie. Takie rozumienie sprawiedliwości może zatem przerodzić się niemalże w przeciwieństwo równości.

Wymogiem wobec projektu demokracji socjalnej musi być perspektywa pozytywnego wzajemnego stosunku sprawiedliwości i równości. Z politycznego punktu widzenia oznacza to, że trzeba zwiększać presję indywidualną tylko w tym stopniu, w jakim każda jednostka dysponuje rzeczywistymi możliwościami oddziaływania. Tylko przy takich założeniach można sensownie domagać się większej odpowiedzialności własnej.

➤ Solidarność

Restrukturyzacja zbiorowych systemów ochrony socjalnej, czyli instytucjonalnego przejawu solidarności w dawnym systemie pracy zarobkowej, może być postrzegana jako element ogólnego kryzysu solidarnego działania. W obecnej sytuacji na centralną linię podziału społecznego na osi „góra” – „dół”, wokół której te systemy zostały zresztą wywalczone, nakłada się podział na „wewnątrz” i „zewnątrz”. Oba rozróżnienia nie wykluczają się wzajemnie, prowadzą jednak do zupełnie odmiennych sporów społecznych.

Sytuacja konkurencji w przedsiębiorstwach, w połączeniu z poczuciem, że w każdej chwili można zostać zastąpionym przez stojącego przed drzwiami chętniejszego do pracy kandydata, stanowi jak najgorszą arenę solidarnego działania. Ci „wewnątrz” w coraz większym stopniu postrzegają tych „na zewnątrz” jako zagrożenie. Natomiast nienaruszone jeszcze elementy zbiorowego bezpieczeństwa wywołują często u „prekariuszy” i bezrobotnych poczucie, że są to właściwie bariery, które mają ich trzymać nadal „na zewnątrz”. Taki punkt widzenia nie jest pozbawiony podstaw, co widać nader wyraźnie w czasie obecnego kryzysu. Po gwałtownym spadku liczby zamówień w wielu branżach przemysłu zimą 2008 roku to pracownicy tymczasowi niemal natychmiast musieli zwolnić swoje miejsca pracy. Niemal z dnia na dzień setki tysięcy z nich zniknęły z fabryk. Protesty ze strony załóg czy też związków zawodowych były nader sporadyczne, jako że te zwolnienia zapewniły miejsca pracy stałym załóg, a zarazem przeważającej większości członków związków zawodowych.

W obecnej sytuacji nasuwa się zatem pytanie, jak w świecie pracy można sobie jeszcze w ogóle wyobrazić solidarność. Skuteczne instrumenty bezpieczeństwa socjalnego staną się istotnym punktem odniesienia przyszłej demokracji socjalnej również z punktu widzenia tej solidarności, którą należy wymyślić na nowo. Musi ona dopiero ponownie uwiarygodnić „własność społeczną”. W tym celu trzeba raczej ukierunkować instrumenty na typowe dzisiaj przerywane biografie zawodowe, aby złagodzić w ten sposób opozycję między „wewnątrz” i „na zewnątrz”.

W nowym społeczeństwie konsumpcyjnym podstawowe wartości demokracji socjalnej po części nie łączą się już w tak oczywisty sposób z pracą jak wcześniej, po części zaś ten związek trzyma się zaś „za dobrze”, wskutek czego ewidentna staje się pilna potrzeba nowej debaty o treści tych trzech pojęć.

Dokładne określenie tego, jak wolność, sprawiedliwość i solidarność odnoszą się do nowego społeczeństwa pracy, powinno być głównym zadaniem dla politycznych nosicieli idei demokracji socjalnej. Nic nie wskazuje na to, że praca zarobkowa w przyszłości utraci swoje znaczenie jako ważny motor partycypacji i uznania. Na oblicze demokracji socjalnej nadal ogromny wpływ wywiera to, jak pracuje się w społeczeństwie. W obliczu doświadczenia kryzysu pod koniec tej dekady oznacza to bardziej niż kiedykolwiek przedtem, że w demokracji socjalnej trzeba kształtować według zasad demokratycznych także gospodarkę i pracę.

2.5.4. Polityka szkolnictwa wyższego „Prywatne przed państwowym” czy dobro publiczne? Dwa przeciwstawne modele finansowania studiów

Martin Timpe i Frederike Boll

➤ Pochodzenie społeczne decyduje o szansach edukacyjnych

W żadnym innym kraju uprzemysłowionym, należącym do Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), pochodzenie społeczne nie decyduje tak silnie o ścieżce edukacyjnej jak w Niemczech. Spośród 100 dzieci z rodzin o wykształceniu akademickim (czyli takich, w których przynajmniej jedno z rodziców ukończyło szkołę wyższą), 83 podejmuje studia. W rodzinach bez wykształcenia akademickiego natomiast jedynie 23 na 100 dzieci znajduje drogę na uniwersytet lub do wyższej szkoły zawodowej (por. Isserstedt 2007, s. 11).

Ponadto RFN ma w porównaniu z innymi państwami OECD bardzo niski odsetek studiujących. W roku 2009 wynosił on – przede wszystkim ze względu na podwójną liczbę maturzystów w wyżu demograficznym! – ok. 43% rocznika. Jeśli chcemy podwyższyć odsetek studiujących i przybliżyć go do średniej w państwach OECD, wynoszącej znacznie powyżej 50%, musimy skłonić do studiów przede wszystkim dzieci z rodzin bez wykształcenia akademickiego, bo tam ewidentnie kryje się największy niewykorzystany potencjał. Jest to nie tylko rozsądne z punktu widzenia gospodarki narodowej, lecz w znacznej mierze stanowi również kwestię sprawiedliwości społecznej.

➤ Problemy finansowania studiów

Zwiększanie równości szans i podwyższenie odsetka studiujących zaczyna się już od kwestii finansowania studiów. Wiele osób uprawnionych do studiów z rodzin bez wykształcenia akademickiego uzasadnia bowiem swoją decyzję o niestudiowaniu, a za kształceniem zawodowym, tym, że osoba ucząca się zawodu otrzymuje – choć niewielkie – wynagrodzenie, dla którego alternatywą jest często w przypadku studiów zależność finansowa od rodziców (por. Heine, Quast 2009, s. 16).

» BAföG

„Ale jest przecież BAföG”¹⁵ – można by teraz wtrącić. Z dofinansowania przez BAföG korzysta jednak tylko niewielka część studentów niemieckich uczelni, a mianowicie ok. 18% (por. 17. Bafög-Bericht 2007, s. 8)¹⁶. Ponadto kwota, którą BAföG przewiduje na utrzymanie, systematycznie pozostaje w tyle za rzeczywistymi kosztami utrzymania, ponieważ ustawa nie przewiduje automatycznej rewaloryzacji.

Odstraszająco działa na wielu potencjalnych studentów ponadto 50-procentowy udział pożyczki w BAföG. W rodzinach bez wykształcenia akademickiego gotowość do podejmowania studiów jest wyraźnie mniejsza niż w gospodarstwach domowych z wykształceniem akademickim. Ta okoliczność również przemawia przeciwko propozycjom finansowania kosztów utrzymania i czesnego przez kredyty.

W rodzinach bez wykształcenia akademickiego gotowość do podejmowania studiów jest wyraźnie mniejsza niż w gospodarstwach domowych z wykształceniem akademickim. Ta okoliczność również przemawia przeciwko propozycjom finansowania kosztów utrzymania i czesnego poprzez kredyty.

Wreszcie pułap dochodów jest w przypadku BAföG ustalony na tak niskim poziomie, że wiele rodzin, które nie mogą sobie pozwolić na studia swoich dzieci, i tak nie otrzymuje BAföG. Jest to okoliczność określana mianem luki dotyczącej grupy o średnich dochodach.

» Czesne

Obecnie dochodzi do tego w sześciu krajach związkowych czesne, wynoszące do 500 euro za semestr. Po tym jak Federalny Trybunał Konstytucyjny rozstrzygnął w roku 2005, że decyzja o niepobieraniu opłat za studia wyższe należy do krajów związkowych, siedem rządów landów, kierowanych przez CDU lub CSU wprowadziło powszechne czesne. W Hesji opłaty zostały zniesione przez powstałą w międzyczasie w parlamencie większość złożoną z SPD, Zielonych i Lewicy. Także rząd krajowy w Kraju Saary, złożony z CDU, FDP i Zielonych, zdecydował się na zniesienie czesnego. W krajach związkowych Badenia-

15 Federalna ustawa stypendialna (przyp. red.).

16 Podano tu odsetek wszystkich beneficjentów wśród wszystkich studentów.

-Wirtembergia, Bawaria, Hamburg, Dolna Saksonia i Nadrenia Północna-Westfalia czesne jednak nadal istnieje, co sprawia, że opłacać je musi ponad połowa spośród około dwóch milionów studentów w Niemczech.

Istnieją zatem dwa przeciwstawne modele finansowania studiów: model stawiający na zwiększanie prywatnego wkładu w finansowanie studiów i popierający z tego powodu na przykład czesne oraz drugi, wywodzący postulat bezpłatnych studiów z idei edukacji jako prawa człowieka. Edukacja musi być w tym rozumieniu dobrem publicznym, przysługującym w równym stopniu wszystkim – niezależnie od dochodów, pochodzenia i sytuacji gospodarczej czy społecznej.

Finansowanie studiów a wartości podstawowe demokracji socjalnej

➤ Wolność

Demokracja socjalna zakłada, że wolność wymaga zawsze również odpowiednich warunków materialnych. Tylko ten, kto ma dostęp do edukacji, może w ogóle robić użytek ze swoich wolności. Prawo do studiów wyższych nie zda się na wiele, jeśli nie można sobie pozwolić na opłacenie miejsca w akademiku. Prawo do swobodnego wyboru przedmiotu studiów może nie mieć mocy, jeśli jest się zależnym od rodziców, a przez to pośrednio lub bezpośrednio zmuszonym do tego, żeby w większym stopniu spełniać ich pomysły na przyszły zawód i właściwy przedmiot studiów, niż realizować własne zainteresowania.

Solidny BAföG, zależny wyłącznie od indywidualnych potrzeb studentów, mógłby przyczynić się do rzeczywistej realizacji formalnego prawa do wolności (studiów). Proponowane z różnych stron modele kredytów na studia obiecują tylko pozorną wolność. Tworzą one bowiem nowe zależności: w formie długów i zobowiązań umownych wobec kredytobiorców.

➤ Sprawiedliwość

W trakcie dyskusji o opłatach za studia i sprawiedliwości pada zawsze jeden i ten sam argument – który bynajmniej nie staje się słuszniejszy przez samo jego powtarzanie. Płacąc podatki, pielęgniarz finansuje studia synowi ordynatora. Ordynator z kolei nie wnosi żadnego wkładu w finansowanie tych studiów, choć mógłby sobie bez trudu pozwolić na czesne. Ta sytuacja jest głęboko niesprawiedliwa i dlatego zamożne rodziny powinny wносить bezpośredni wkład w finansowanie szkolnictwa wyższego, płacąc czesne.

Sytuacja byłaby rzeczywiście niesprawiedliwa, gdyby była właściwie przedstawiona. W rzeczywistości jednak wykorzystuje się tu jedną niesprawiedliwość w celu usprawiedliwienia drugiej: brak równości szans w naszym systemie edukacji i nierówny podział (podatkowych) obciążeń społecznych.

Syn ordynatora będzie raczej studiował niezależnie od tego, czy będzie płacił czesne, czy nie. Gdyby jednak czesne było pobierane, to niesprawiedliwość społeczna w dostępie do szkolnictwa wyższego zostałaby zacementowana. Córką pielęgniarki tym bardziej wtedy decydowałaby się, by nie studiować. Kto jednak skarży się na to, że ordynator za mało przyczynia się do finansowania szkolnictwa wyższego czy innych zadań publicznych, pielęgniarka zaś za dużo, ten powinien zamiast opłat za studia przyjrzeć się naszemu systemowi podatkowemu. Musiałby wtedy konsekwentnie występować na rzecz większego obciążenia najwyższych zarobków, natomiast za odciążeniem niższych i średnich wynagrodzeń.

Sprawiedliwość to równa wolność – oto teza demokracji socjalnej. Równa wolność podejmowania studiów jest co najmniej zagrożona przez pobieranie powszechnego czesnego. Zarazem opisana powyżej argumentacja nie jest do końca logiczna. Sprawiedliwy udział w finansowaniu wydatków państwa powinien bowiem raczej polegać na tym, że każdy wnosi doń swój adekwatny wkład przez system podatkowy stosownie do swoich możliwości.

➤ Solidarność

Warto wreszcie zastanowić się przez chwilę nad oddziaływaniem czesnego na klimat socjalny i społeczny. Nasze uczelnie wnoszą ważny wkład w rozwój demokracji i społeczeństwa. Czy w tej sytuacji nie byłoby czymś sensownym, że studenci i wykładowcy uczą się działania w solidarnej i demokratycznej wspólnocie? Czesne oraz inne instrumenty polityki szkolnictwa wyższego prowadzą zamiast tego do dominacji stosunków rynkowych, klienckich i konkurencyjnych.

Opłaty za studia prowadzą ponadto do dalszego zwiększania się dysproporcji między zarobkami ludzi z wykształceniem akademickim i bez niego. Odpowiedź na pytanie, czy taka ewolucja wychodzi na dobre społeczeństwu, w którym biedni i bogaci i tak coraz bardziej oddalają się od siebie, pragniemy pozostawić własnej ocenie czytelników.

3. PORÓWNANIE MODELI SPOŁECZNYCH

W tym rozdziale

- zastanowimy się nad relacją między kapitalizmem rynkowym i demokracją;
- omówimy i porównamy ze sobą modele społeczne: liberalny, konserwatywny i demokracji socjalnej;
- w ogólnych zarysach naszkicujemy rozwój i historię idei ruchu robotniczego i wyjaśnimy pojęcie demokratycznego socjalizmu;
- rozważymy zagadnienie charakterystycznej dla demokracji socjalnej wizji człowieka w odróżnieniu od innych wizji człowieka.

22 października 2007 roku „Der Spiegel” ukazał się z prowokacyjną okładką:



Spiegel 43/2007, źródło: www.spiegel-online.de, 22.10.2007

Karykatura przedstawia kilku przywódców SPD, którzy najwyraźniej znaleźli się w niebezpieczeństwie na morzu i uciekli na szalupę – kapitan Gerhard Schröder pozostał na tonącym statku, a Gregor Gysi i Oskar Lafontaine mają własną szalupę. Tytuł „Kiedy płyniemy ramię w ramię” gra słowem „pływać” – w tym znaczeniu synonimem „nie wiedzieć”, mianowicie „nie wiedzieć”, dokąd wie-dzie podróż. Jest znacznie gorzej: ilustracja sugeruje dramatyczną katastrofę statku, podczas której także orientacja wypada za burtę.

Co jest na okładce?

*Czego nie pokazuje
okładka – kilka
interpretujących
komentarzy*

Co sądzisz o tej okładce „Spiegla” ? Co mówi ona o tym, jak postrzegana jest dana partia (w tym wypadku SPD)?

Ciekawe jest to – niezależnie od indywidualnej oceny – że „Spiegel” umiejętnie stosuje pewną metaforę: robi aluzję do lęku i wrażenia, że w polityce brakuje podstawowej orientacji – katastrofa morska jest zaprogramowana z góry. Twierdzenie to, spotykane bynajmniej nie rzadko, jest tak jak cały rysunek oczywiście przejawskrawione, każdy człowiek ma bowiem własny „społeczno-polityczny kompas”, a w partiach demokratycznych (obojętnie w jakich) spieranie się o współrzędne i demokratyczne decydowanie o nich jest nie tylko dozwolone, lecz wręcz konieczne.

*Spór o współrzędne
jest konieczny*

Ponadto na pewno nie można mówić o „upadku” czy katastrofie statku SPD: przełom polityczny – który po zmianie przywództwa i przegranych wyborach do Bundestagu nie jest rzeczą niezwykłą, lecz konieczną – to jeszcze nie katastrofa.

Również „łańcuch dowodzenia” jest sprzeczny z demokratycznym podejmowaniem decyzji w danej partii. Chodzi bowiem właśnie o to, by w razie potrzeby spierać się o współrzędne i porównywać je z własnym „kompasem społeczno-politycznym”. Okładka pokazuje nam natomiast autorytarne rozumienie polityki, które nie może sprostać wymogom demokracji.

*„Kompas społeczno-
-polityczny”*

„Kompas społeczno-polityczny” to coś, czego nie widać na okładce – jest on jednak warunkiem tego, by można było politycznie wyznaczyć kurs. Pozostańmy zatem przez moment przy „nawigowaniu”.

Wspomniany kompas zakłada, że ma się pojęcie o kierunkach politycznych, za pomocą których można opisać własną pozycję i „nawigować”.

*Pytanie
o współrzędne
i nawigację*

Ta „nawigacja” odbywa się – mówiąc obrazowo – nierzadko na pełnym morzu codziennych decyzji politycznych: nawet jeśli nie chodzi o decyzje zasadnicze, to jednak do podejmowania każdej decyzji włącza się własne zasadnicze przekonania.

Zaletą (a jednocześnie trudnością dla opisu) jest to, że każda i każdy z nas ma własny kompas. Nie może zatem chodzić o to, by po prostu postawić „kolejkę

kompasów”. Można raczej rozmawiać wspólnie tylko o niektórych współrzędnych. Każdy decyduje sam, w jaki sposób wykorzystuje się to następnie do własnego „nawigowania”: w demokratycznych partiach i organizacjach jest to kwestią negocjacji.

Do nawigowania potrzeba jednak spełnienia dwóch istotnych warunków: trzeba znać własne stanowisko – w sensie przenośnym trzeba zatem analizować, gdzie jesteśmy my sami i w jakiej sytuacji znajduje się współcześnie społeczeństwo.

Drugim warunkiem jest uzgodnienie „kursu politycznego”, którym pragnie się podążać.

Do obu rzeczy – punktu startowego i celu (lub rzeczywistości i ambicji) – odnoszą się konkurencyjne idee społeczno-polityczne. Zarówno stanowiska liberalne, konserwatywne, socjalistyczne, jak i socjaldemokratyczne próbują definiować na swój użytek punkt startowy tak, by była możliwa „nawigacja” w ich kierunku.

Jeśli mówimy teraz o demokracji socjalnej jako pewnym modelu społecznym, pewnym systemie współrzędnych, to trzeba ją postrzegać w kontekście innych modeli społecznych.

*Czego potrzeba
do nawigowania?*

3.1. Kapitalizm rynkowy a demokracja

Na wstępie dwa pojęcia: „kapitalizm rynkowy” i „demokracja”

Zanim będziemy mogli przyjrzeć się w zarysie rozmaitym współrzednym, potrzebujemy jeszcze wyjaśnienia dwóch pojęć, które wywierają przemożny wpływ na nasz obecny ustrój społeczny. Są to kapitalizm rynkowy i demokracja.

Kapitalizm rynkowy jest przy tym rozumiany jako system, w którym

- można swobodnie wymieniać towary na rynku;
- produkcja towarów opiera się na ustroju kapitalistycznym, czyli przede wszystkim na dysponowaniu środkami produkcji przez prywatne podmioty gospodarcze;
- istnieje z jednej strony praca najemna, z drugiej zaś posiadacze kapitału;
- poza samym rynkiem nie istnieje instytucja regulująca, lecz co najwyżej wyznaczająca ramy jego funkcjonowania.

Demokracja wyróżnia się jako historyczne osiągnięcie, które

- pragnie realizować ideę równej wolności dla wszystkich ludzi danego społeczeństwa w państwie;
- zapewnia polityczną autonomię przez demokratyczne decyzje większości;
- do urzeczywistniania szans powszechnej partycypacji potrzebuje silnego, zorganizowanego społeczeństwa (państwa).

Sprzeczności między demokracją a kapitalizmem rynkowym

Już te podstawowe definicje pokazują, że społeczeństwo, które chce być zorganizowane zarówno na sposób rynkowo-kapitalistyczny, jak i demokratyczny, musi być narażone na napięcia, ponieważ czysty kapitalizm rynkowy i całkowicie demokratyczny ustrój społeczny niosą ze sobą sprzeczne konsekwencje.

Kapitalizm rynkowy jest w opozycji do demokracji wtedy, gdy

- prywatne władanie przez niektórych środkami produkcji prowadzi do nierównego podziału bogactwa, który jest sprzeczny z „równą wolnością” i partycypacją wszystkich w społeczeństwie;
- nierówność układu sił między pracodawcami i pracownikami jest tak duża, że całkowicie stoi w sprzeczności z autonomicznym sposobem życia pracowników; kapitalizm rynkowy wskutek dążenia niektórych do zysku

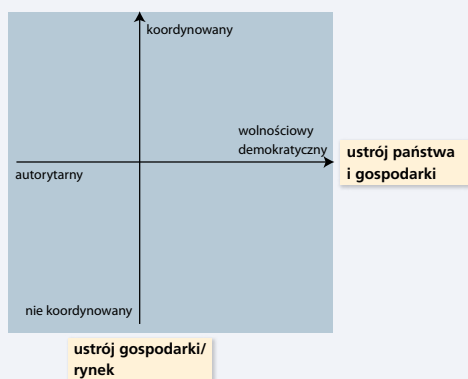
stoi na drodze dobru powszechnemu wszystkich, które zapewnić by mogła dopiero zasada demokratyczna;

- państwo ma już tylko funkcję dbania o spokój i porządek.

Demokracja znajduje się w opozycji do czystego kapitalizmu rynkowego wtedy, gdy

- demokratyczne decyzje znacznie ograniczają lub likwidują swobodę przedsiębiorczości;
- ingerencje państwa przez demokratyczne decyzje – np. wywłaszczenie własności prywatnej na rzecz ogółu – zagrażają rozwojowi i wolności jednostki, tzn. gdy następują ingerencje w sferę prywatną jednostki.

Aby to unaocznić, demokrację i kapitalizm rynkowy można przedstawić w pewnym polu napięcia:



Ilustracja 4: System współrzędnych do kwalifikowania modeli społecznych

W odniesieniu do ustroju gospodarki bądź rynku można założyć, że przeciwległe bieguny to „koordynowany” i „niekoordynowany”: niekoordynowany, pozostawiony samemu sobie rynek po jednej stronie, a regulowany rynek i koordynowana gospodarka po drugiej.

Na drugiej osi istnieje napięcie między autorytarnym państwem strzegącym porządku społecznego z jednej, a ładem demokratycznym, opartym na prawach wolnościowych każdej jednostki z drugiej strony.

*Napięcie między
ustrojem
gospodarczym
a ustrojem
społecznym*

Kapitalizm rynkowy i demokracja to dwa kluczowe pojęcia mogące opisać aktualne współrzędne społeczeństwa. Teorie polityczne opierają się pod względem swojej definicji celu na tym, jak interpretują te współrzędne i w jakim kierunku, wychodząc od nich, chcą się poruszać.

Nasuwa się teraz pytanie, jak można zakwalifikować w tym systemie współrzędnych rozmaite wyobrażenia na temat społeczeństwa czy też modele społeczne:

- stanowisko liberalne,
- stanowisko konserwatywne,
- stanowisko socjalistyczne,
- stanowisko socjaldemokratyczne.

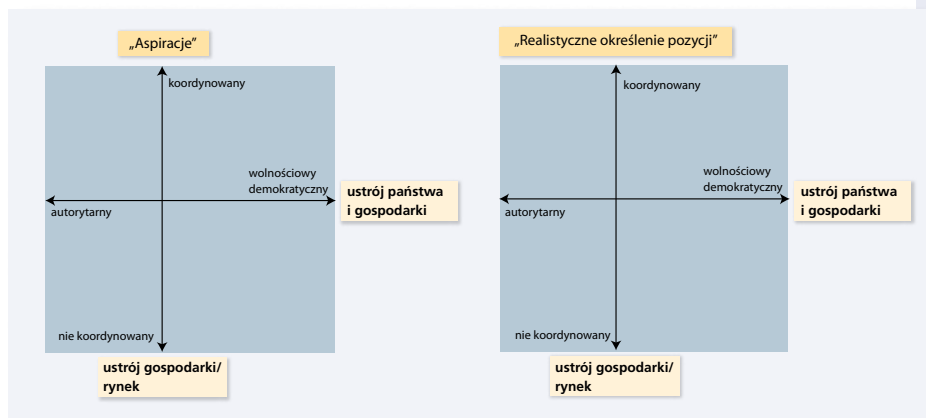
Do dyskusji i dalszej pracy:

Zakwalifikuj samodzielnie wyżej wymienione modele społeczne. Zbierz ewentualne powody, ale również kontrargumenty odnoszące się do twojego wyboru. Zanim zaczniesz czytać dalej, zaznacz „miejsce” w systemie współrzędnych.

Być może dokonując kwalifikacji nieco się zawahał(a)eś? Czy też bardzo szybko podjął(a)eś pewną decyzję?

Jeśli się zawahał(a)eś, nie jest to z Twojej strony „błąd”. Istnieją chyba dobre powody do niepewności. Zaraz zobaczymy, że może przy tym chodzić o problem systematyczny.

Przyda Ci się może następujące rozróżnienie: na początku spróbuj wypełnić system współrzędnych w zależności od tego, z czego mogą korzystać modele społeczne. Następnie zastanów się, jak z punktu widzenia Twojego rozumienia polityki wyglądałoby „realistyczne określenie pozycji” tych modeli.



Ilustracja 5: *Aspiracje i realistyczne określenie pozycji*

A teraz frapujące pytanie: jeśli zakwalifikowanie „modelu społecznego” w „wersji aspiracji” i „wersji rzeczywistej” nie jest ze sobą zbieżne, to jakie są tego przyczyny? (W tym miejscu wykluczamy, że nasze spostrzeżenie jest błędne.)

Zachowaj najlepiej w pamięci oba systemy współrzędnych wraz z kwalifikacją modeli społecznych, a wtedy będziesz mógł(a) sprawdzić, czy poniższe wyjaśnienia będą dla Ciebie przydatne.

Na pytanie o różnicę pomiędzy aspiracjami i rzeczywistością można odpowiedzieć tylko wtedy, kiedy z jednej strony bliżej przyjrzymy się teoretycznie odnośnym modelom społecznym, z drugiej zaś strony na podstawie danych empirycznych sprawdzimy, na ile kraje, które opierają lub opierały się na określonych modelach, rzeczywiście spełniają ich aspiracje. Jeśli między aspiracjami a rzeczywistością istnieje większa luka, to może to wynikać z wprowadzającą w błąd retoryki (np. w celu utrzymania władzy), która próbuje sprzedawać jako powszechną korzyść coś, co służy tylko interesom pojedynczych osób. Żeby nie złapać się na ten lep, trzeba tu zadać decydujące pytanie. Pytanie to brzmi: *cui bono?* Kto ma na tym skorzystać? Kto odniesie korzyść dzięki tej argumentacji?

Albo też może to być luka teoretyczna, w której diagnozy empiryczne i aspiracje teoretyczne w aktualnych warunkach społecznych nie mogą pokryć się ze sobą.

Jeśli aspiracje i rzeczywistość danego modelu społecznego nie są ze sobą zbieżne, to jakie są tego przyczyny?

Z jednej strony: cui bono? Kto ma na tym skorzystać?

*Z drugiej strony:
utopizm jako
diagnoza?*

Może to oznaczać, że chodzi o niedający się zrealizować na bardzo długą metę model społeczny, a zatem, że ten model społeczny jest z dzisiejszej perspektywy utopijny. Nie oznacza to, że powinniśmy krytykować zawarte w nim aspiracje, należy jednak krytykować sytuację, w której taki polityczny utopizm przeszkadza w robieniu tego, co obecnie jest realistyczne. Odnośnie do tego można by mówić o zobowiązaniu drugiego rządu, mianowicie, że dana idea polityczna musi także realistycznie dać się realizować środkami demokratycznymi.

Utopizm jako luksus

Utopizm bez działania społecznego to czysty luksus, na który stać tylko tych, którzy są w miarę zabezpieczeni. Nie da się ogólnie odpowiedzieć na pytanie, czy taki utopizm istnieje bez społeczno-politycznej woli kształtowania rzeczywistości. Chodzi natomiast o to, by wyjaśnić, kiedy weryfikowana jest strategia polityczna poszczególnych grup politycznych w ich konkretnym zachowaniu.

Tyle chwilowo na temat Twojego własnego kompasu i możliwych wyjaśnień w sytuacji, kiedy następuje rozdźwięk między aspiracjami a rzeczywistością poszczególnych stanowisk. Czytając poniższe teksty przeglądowe na temat nurtów politycznych i kierunków myślenia, pamiętaj o własnych „umiejscowieniach” idei społeczeństwa.

*Cztery wizje
społeczeństwa*

Poniżej przedstawimy teraz odmienne wizje społeczeństwa reprezentowane przez liberalizm, konserwatyzm, socjalizm i socjaldemokrację. Chociaż zwięzłe streszczanie modeli społecznych niewątpliwie niesie ze sobą pewne niebezpieczeństwo, przytoczone tu zostaną najistotniejsze figury argumentacyjne poszczególnych nurtów. Odnośnie do ich „wersji rzeczywistej” podamy pewne informacje na końcu tego omówienia.

Musimy tutaj posługiwać się dużym uproszczeniem, dlatego też na końcu każdego przedstawionego modelu podane zostaną teksty uzupełniające.

3.2. Pozycje liberalne

Pozycje liberalne w relacji między rynkiem i demokracją akcentują wolny rynek i traktują priorytetowo swobodę przedsiębiorczości. Demokratyczne decyzje są w tym przypadku w znacznej mierze ograniczane do państwa zapewniającego porządek, które ma być jedynie gwarantem istnienia wolnego rynku. Oto kilka podstawowych założeń argumentacji liberalnych:

- Rynek reguluje się w zasadzie sam, zapewniając, by podaż dóbr materialnych i niematerialnych odpowiadała popytowi społecznemu.
- Wolność ma absolutny priorytet w stosunku do równości i solidarności, a jednostka w stosunku do społeczeństwa.
- Wolność realizuje się bezpośrednio za pośrednictwem rynku. (Istotne) ograniczenie wolności rynku należałoby zatem utożsamiać z ograniczeniem wolności w ogóle, a w konsekwencji odrzucić.
- Państwu przypada w udziale zadanie stworzenia bezpiecznych warunków ramowych dla rynku i w minimalnym stopniu, ale bez roszczenia do praw podstawowych, zabezpieczenia na wypadek zagrożeń społecznych, w wyniku których ludzie mogą w niezawiniony sposób znaleźć się w potrzebie. Ten wąsko określony obszar jest regulowany demokratycznie. Państwo jest odpowiedzialne jedynie za „porządkowe ramy” społeczeństwa.
- Wizja człowieka opiera się na wolności ludzi, którzy różnią się od siebie swymi osiągnięciami i żyją jako „maksymilizatorzy korzyści”. Wolność na rynku jest uzupełniana przez wolność od państwa: państwo musi tylko gwarantować, by społeczeństwo nie ingerowało w autonomię człowieka. Ludzie mają wprawdzie być w swej wolności chronieni przez państwo, ono samo jednak nie ma ingerować w ich wolność.
- Koncepcje liberalne zakładają istnienie niezależnego banku centralnego, którego głównym celem ma być stabilizacja wartości pieniądza („monetyzm”).

Historycznie liberalizm rozwinął się dość wcześnie wraz ze społeczeństwem obywatelskim. Jednym z najbardziej wpływowych filozofów i „współzałożycieli” liberalizmu był John Locke (1632–1704) (por. s. 13 n.)

*Podstawowe
założenia
argumentacji
liberalnych*

*Jeden z najbardziej
znanych nowych
liberałów:
F. A. von Hayek*

Klasyczna forma liberalizmu w obszarze ustroju państwowego (jednak nie w obszarze ustroju gospodarczego!) ma również duży wpływ na dzisiejsze argumentacje socjaldemokratyczne (por. niżej, s. 74 n.).

Friedrich August von Hayek (1899–1992)

był austriackim ekonomistą i jednym z najważniejszych myślicieli liberalizmu w XX wieku.

Był jednym z głównych orędowników wolnego rynku i przeciwnikiem wszelkich ingerencji państwa. Dlatego uważany jest również za ostrego krytyka socjalizmu.

W pierwszej połowie XX wieku do głosu doszli jednak nowi liberałowie¹⁷, którzy zradykalizowali wyważone – jeśli spojrzeć na nie w kontekście historycznym – stanowisko Locke’a. I tak Friedrich August von Hayek¹⁸ reprezentuje pogląd, że wolność i demokra-

cję da się urzeczywistnić wyłącznie w ramach takiego ustroju gospodarczego, który polega na nieograniczonej własności prywatnej i konkurencji. Społeczeństwo powstaje według tej koncepcji jako „spontaniczny ład”, w którym podmioty gospodarcze za pośrednictwem rynku swobodnie wchodzą ze sobą w związki i w stan konkurencji. Państwu przypada wtedy w udziale zadanie, by zdefiniować jedynie ogólne ramy zachowania jednostki wobec bliźnich (por. Conert 2002, s. 287). Problem polegający na tym, że wtedy wolność i demokracja w rzeczywistości przysługiwałyby tylko nielicznym, pozostaje w „spontanicznym ładzie” Hayeka bez znaczenia. Podobnie nieistotne jest to, że wolność gospodarcza jednego powoduje w nieokiełznanym kapitalizmie trudności ekonomiczne i brak wolności drugiego. W tym miejscu argumentacja Hayeka nie zostanie bardziej szczegółowo omówiona. Dobry i zniuansowany zarys zagadnienia można znaleźć u Conerta.

Rozdźwięk między aspiracjami a rzeczywistością nowoliberalnej argumentacji można stwierdzić również w wypadku argumentacji Wilhelma Röpkego. Röpke

17 W poniższym tekście stosujemy pojęcie „nowoliberalny” w odniesieniu do stanowisk teoretycznych, które rozwinęły się w oparciu o klasyczny liberalizm w pierwszej połowie XX wieku i w nawiązaniu do niego od lat 80. tego stulecia. Jednak w ostatnich latach w łonie politycznej lewicy przyjęło się stosowanie pojęcia „neoliberalny” w ogólnie pejoratywnym znaczeniu, jako pewnego rodzaju „ogólne pojęcie wyznaczające przeciwnika”. Niezależnie od nastawienia wobec koncepcji neoliberalnych istnieje niebezpieczeństwo, że wszystkie negatywne zjawiska współczesnych społeczeństw będzie się określać mianem „neoliberalnych”. Aby uniknąć tego nieprecyzyjnego pod względem analitycznym sposobu argumentacji, używamy tu pojęcia „nowoliberalny”.

18 W tym miejscu należy jednak zwrócić uwagę na to, że argumentacja Hayeka wyraźnie różni się w pewnych kluczowych zagadnieniach od innych nowoliberalnych koncepcji (np. pod względem konstytucji społeczeństwa i postrzegania historii). Hayek jest zatem szczególnie wpływowym, ale nawet wśród nowych liberałów kontrowersyjnym teoretykiem.

reprezentuje pogląd, że liberalizm jest jedyną alternatywą dla tyrańskiego ustroju społecznego, jakim jest socjalizm. Kto „nie chce kolektywizmu” – pisze – ten musi „chcieć gospodarki rynkowej (...). Gospodarka rynkowa oznacza jednak wolność rynku, wolne ceny i elastyczne koszty, oznacza zdolność przystosowania się i poddanie się producentów panowaniu popytu. Oznacza w sensie negatywnym dokładne przeciwieństwo monopolu i koncentracji oraz anarchii grup interesów, które panoszą się we wszystkich krajach jak zalotnicy Penelopy. Gospodarka rynkowa oznacza, że zamiast opacznej zasady kolektywistycznej wybieramy jedyną zasadę regulującą, którą mamy do dyspozycji dla wysoce zróżnicowanego i wysoce technicyzowanego społeczeństwa, jednak aby rzeczywiście zapewniła ona regulację procesu gospodarczego, musi być niezafałszowana i nie (może) być skorumpowana przez monopole” (Röpke 1946, s. 74).

Już tu widzimy sprzeczność, występującą w wielu pozycjach liberalnych: z jednej strony propaguje się samoregulujący się (w znacznej mierze) rynek, uwolniony z więzów regulującej polityki. Z drugiej zaś strony gwałtownie krytykuje się tworzenie monopolu i żąda się kontroli ze strony państwa, aby tworzenie monopolu nie wypaczało konkurencji. Stoi to jednak w sprzeczności z wizją „wolnego rynku”: wolny rynek prowadzi ewidentnie do tarć, których sam nie potrafi regulować. Państwo jako sternik jest mimo wszystko potrzebne.

Poza tym stanowisko liberalne zakłada, że wraz z wolnością rynku wystarczająco uregulowana jest również wolność jednostki. Założenie to w obliczu realnych wykluczających skutków kapitalizmu rynkowego raczej nie daje się utrzymać.

Najpóźniej od lat 60. XX wieku ukształtowała się szeroka sieć nowoliberalnych placówek badawczych, instytucji doradztwa politycznego, instytutów gospodarczych i lobbystów. Sieć ta przyczyniła się w znacznej mierze do „neoliberalnego zwrotu” lat 80. XX wieku np. za rządów Thatcher i Reagana.¹⁹

Poglądy nowoliberalne znajdują z reguły poparcie tych, którzy posiadają kapitał i wiedzą życie oparte na zabezpieczeniu materialnym (czyli w klasycznym przypadku wykształconego mieszczaństwa i burżuazji). Nowy liberalizm jest zatem w podwójny sposób elitarnym modelem społecznym: ukształtował się w zamożnych środowiskach i reprezentuje również ich interesy.

**Lektury
uzupełniające
autorstwa nowych
liberałów i ich
krytyków:**

Friedrich August von Hayek (1998), Droga do zniewolenia, Warszawa.

Wilhelm Röpke (1942), Die Gesellschaftskrisis der Gegenwart, Zürich.

Wilhelm Röpke (1946), Civitas Humana. Grundfragen der Gesellschafts- und Wirtschaftsreform, Zürich.

David Harvey (2008), Neoliberalizm. Historia katastrofy, Warszawa.

¹⁹ Wart lektury artykuł na temat powstania tej „neoliberalnej sieci” znajduje się w Plehwe, Walpen 2001.

3.3. Pozycje konserwatywne

Najtrudniej daje się uchwycić stanowisko konserwatywne. Ma to przyczyny zarówno historyczne, jak i systematyczne.

*Konserwyzm:
oparcie na
tym, co jest*

Z historycznego punktu widzenia pozycje konserwatywne – jak sama nazwa mówi – opierały się zasadniczo na tym, co w danej chwili istnieje, i na tego zachowaniu. Raczej nie da się na tej podstawie stwierdzić odrębnej, ogólnej idei historycznej. Mówiąc w skrócie: konserwatyści istnieli zawsze, ogólna koncepcja konserwatyzmu natomiast nie.

Podczas rewolucji francuskiej i w okresie restauracji w pierwszym trzydziestoleciu XIX wieku konserwatyści reprezentowali wynikające z urodzenia stanowe przywileje i interesy szlachty. W powstającym cesarstwie niemieckim opowiadali się za niemieckimi państewkami, na końcu za cesarstwem, a w Republice Weimarskiej w dużej części za restauracją cesarstwa i przeciwko demokracji. W latach 80. XX wieku konserwatyści odwoływali się raczej do klasycznych wartości nowych liberałów i wzywali do odwrotu od reform z lat 70. Ogólnej linii nie da się zdefiniować.

*Fundamenty
konserwatywnego
myślenia*

Niemniej da się – przede wszystkim w odniesieniu do obecnego czasu – podsumować kilka istotnych fundamentów myślenia konserwatywnego:

- Konserwatyści opierają się z reguły na fundamentalnych wartościach rodziny, odpowiedzialności własnej i nastawieniu na sukces. Tradycjom przypisuje się niezwykle ważną rolę.
- Państwo jest z reguły wywodzone z „wyższego porządku” wartości, które znajdują odzwierciedlenie w narodzie. Ten „wyższy porządek” stanowi również z reguły uzasadnienie myślenia silniej opartego na hierarchii i pozytywnego odniesienia do (odnoszących sukcesy) elit w społeczeństwie. W ten sposób daje się uzasadnić nierówność społeczną.
- W Niemczech – ale również w wielu innych krajach – myślenie konserwatywne opiera się na chrześcijańskiej wizji człowieka. Jako wartości przywoływane są najistotniejsze elementy katolickiej nauki społecznej.
- Od kilku lat konserwatyści używają pojęcia „nowej mieszczańskości” (por. Buchstein, Hein, Jörke 2007, s. 201).

Opisuje ono obywatela, który w swoim życiu odnosi się do takich wartości jak rodzina, przyzwoitość, wierność i uprzejmość i udziela się z poczu-

*„Nowa
mieszczańskość”*

ciem własnej odpowiedzialności w społeczeństwie obywatelskim i życiu zawodowym. Udo di Fabio formułuje to tak: „bycie mieszczańskim oznacza dziś łączenie ze sobą ciężaru i przyjemności, miłości i sporu, wyrzeczeń i dobrobytu, pojmowanie wolności przede wszystkim jako wolności tworzenia więzi, a sukcesu jako rezultatu własnych osiągnięć, a przy tym używanie tych rzeczy z umiarem, bez absolutyzowania więzi i osiągnięć. Bycie mieszczańskim oznacza jednak przy całym indywidualnym ukierunkowaniu zawsze również to, by nie tracić z oczu wspólnoty, spraw wszystkich ludzi, także słabych i potrzebujących pomocy. Chodzi o pielęgnowanie oprócz wolności i równości także braterstwa” (di Fabio 2005, s. 138 n.). W pojęciu mieszczańskości znajduje zatem odzwierciedlenie indywidualne pojęcie wolności, które przede wszystkim odwołuje się do moralności jednostki. To wyrażnie odróżnia stanowisko konserwatywne od socjalistycznej, socjaldemokratycznej, ale również liberalnej wizji człowieka.

- Od lat 80. XX wieku i propagowanego przez rząd Helmuta Kohla „przełomu duchowo-moralnego” dla konserwatyzmu wytworzył się amalgamat z chrześcijańsko-konserwatywnej wizji człowieka z jednej strony i liberalizmu gospodarczego z drugiej. Natomiast od powstania rządu Angeli Merkel do własnych koncepcji konserwatywnych dodane zostały elementy i sposoby myślenia o charakterze raczej socjaldemokratycznym (choć w osłabionej i zmodyfikowanej formie). Po części doprowadziło to – zwłaszcza w polityce prorodzinnej – do powstania znacznego potencjału konfliktów pomiędzy „modernistami” i „konserwatystami” w łonie CDU.

Szczególnie w odniesieniu do konserwatyzmu można zatem stwierdzić, że z trudem da się w tych pozycjach stwierdzić przyporządkowanie do danej partii i pewne historyczne stałe.

Bardziej jednoznacznie da się natomiast nakreślić grupę docelową pozycji konserwatywnych: chodzi tu przede wszystkim o dobrze sytuowanych obywateli należących do burżuazji i wykształconego mieszczaństwa oraz o środowisko związane z Kościołem (głównie katolickim).

**Lektury
uzupełniające
na temat
konserwatyzmu:**

*Udo di Fabio (2005),
Die Kultur der
Freiheit, München.*

*Edgar Jung (1932),
Deutschland und
die konservative
Revolution,
München.*

*Martin
Greiffenhagen
(1971), Das Dilemma
des Konservatismus
in Deutschland,
München.*

3.4. Demokracja socjalna a demokratyczny socjalizm

Demokratyczny socjalizm jako model myślowy i socjaldemokracja jako siła polityczna mają długą tradycję (również myślową), ściśle związaną z powstaniem ruchu robotniczego. W odróżnieniu od koncepcji konserwatywnych i liberalnych ten polityczny model myślowy okazał się bardzo podatny na zmiany. Chodzi bowiem o taki model, w który zawsze wpisana była świadomość jego własnego umocowania w historii. Dlatego warto rzucić okiem na historię ideową tego nurtu społecznego.

3.4.1. Prekursorzy ruchu robotniczego

*Kiedy „socjalizm”
jako idea wywierał
decydujący wpływ?*

„Kiedy powstał demokratyczny socjalizm jako idea?”. Na to pytanie niełatwo odpowiedzieć. Hermann Duncker stwierdza: „Dzieje socjalizmu rozpoczynają się wraz z dziejami ludzkości” (Duncker 1931, s. 9). Inni wiążą ideę socjalistyczną z początkami chrześcijaństwa. Jeszcze inni powołują się na wczesnych socjalistów we Francji czy w Anglii.

Tak oto wędrując przez dzieje znajdujemy coraz to nowe punkty początkowe. Wszystkie stanowiska z pewnością dają się uzasadnić, są też w pewien sposób uprawomocnione. Pytanie to jednak prowadzi na manowce, bo znacznie ważniejsze od pytania, kiedy powstała dana idea, jest pytanie o to, od kiedy i dlaczego oddziaływała ona w decydujący sposób.

Na to pytanie da się odpowiedzieć dość prosto: idea socjalizmu zaczęła oddziaływać wraz z powstaniem ruchu robotniczego – w Niemczech w okresie uprzedemysłowienia w XIX wieku.

Nie pragniemy w tym miejscu przedstawiać obszernej historii tej idei, lecz jedynie pokrótce wskazać najistotniejsze punkty zwrotne i przełomowe.

Od 1848 do końca XIX wieku: powstanie nurtu politycznego

W 1848 roku doszło w Niemczech nie tylko do rewolucji mieszczańskiej, był to również rok powstania *Manifestu Partii Komunistycznej*, pracy zleconej, którą wspólnie napisali Karol Marks i Fryderyk Engels.

Karol Marks (1818–1883) był wybitnym ekonomistą społecznym i jednym z najważniejszych filozofów XIX wieku.

Szczególne znaczenie zachowały do dziś zwłaszcza jego analizy ekonomiczne na temat kapitalizmu, znacznie głębsze niż ich upraszczające opisy pióra jego krytyków, ale także wielu jego zwolenników.

Po raz pierwszy w tak zrozumiałym języku sformułowano program ruchu robotniczego.

Teoretyczne podstawy tego programu politycznego podbudował następnie w kolejnych dziełach przede wszystkim Karol Marks. Na ich podstawie można sformułować podstawowe założenia socjalizmu jako modelu myślowego owego czasu:

- Marks zakłada, że kapitalizm (rynkowy) prowadzi do nierówności i braku wolności wielu ludzi w stosunku do nielicznych „wolnych”. Po jednej stronie znajdują się posiadacze kapitału, a po drugiej ci, którzy nie posiadają kapitału i dlatego muszą sprzedawać swoją siłę roboczą, świadcząc pracę najemną. Kapitalizm rynkowy opiera się na tym, że wynagrodzenie pracowników najemnych nie odzwierciedla wartości wytwarzanych przez nich w toku produkcji. Posiadacze kapitału mogą w ten sposób gromadzić („akumulować”) coraz więcej kapitału. Nieistotne jest przy tym, czy posiadacze kapitału to osoby fizyczne, wielkie spółki kapitałowe czy wielcy inwestorzy.
- Wskutek konkurencji posiadaczy kapitału i stałej presji, by akumulować więcej kapitału, aby móc zainwestować go na nowo w produkcję i produkować jeszcze taniej niż inni (czyli skutek działania tego „kółka chomika”), warunki pracy robotnic i robotników będą nieustannie poddawane naciškowi i będzie istniała nadpodaż mocy produkcyjnych. Towarów nie można już wtedy spieniężać, a kapitał nie jest już inwestowany lub jest unicestwiany podczas kryzysów nadprodukcji wskutek braku rynków zbytu. To jest – w ogólnym ujęciu – powód, dla którego Marks zakłada, że kryzysy gospodarcze są istotną (i niezbędną) częścią składową systemu (rynko-wo) kapitalistycznego.
- Nierówność i brak wolności, postrzegane jako systematyczne następstwo kapitalizmu (rynkowego), znajdują się w wyraźnej sprzeczności z aspiracjami do równej wolności wszystkich ludzi.
- Roszczenie demokracji w myśl tej koncepcji dałoby się urzeczywistnić tylko wtedy, gdy posiadanie środków produkcji zostałoby uspołecznione, a decy-

Nierówność i brak wolności jako znaki rozpoznawcze

Konkurencja i presja na robotników

zja o tym, na co przeznaczony zostaje kapitał, byłaby podejmowana przez struktury demokratyczne. Własność prywatna zostaje jednak – inaczej niż się często przyjmuje – wyłączona z uspołecznienia.

- Marksistowska wizja człowieka opiera się z reguły na pewnej różnicy: zasadniczo wolni, równi i solidarni ludzie żyją w systemie nierównym, pozbawionym wolności i ukierunkowanym na czystą maksymalizację zysku. Ta wizja człowieka zawiera zatem silną aspirację normatywną.

Teorie Marksa i Engelsa stanowią zatem – obok różnych innych teorii i doktryn – ważny punkt wyjścia ruchu robotniczego.

Lassalle i utworzenie ADAV

Oddziaływanie tego programu politycznego pozostało jednak nader ograniczone, chyba także dlatego, że Marks i Engels w swojej analizie nie uwzględnili lub nie mogli uwzględnić kilku zasadniczych czynników. Należy do nich przede wszystkim kwestia, jaki stosunek socjalizm może mieć do państwa.

Ferdinand Lassalle (1825–1864) doprowadził do założenia „Powszechnego Niemieckiego Związku Robotników” (ADAV) w 1863 roku w Lipsku.

W swoim dziele *System praw nabytych* opowiedział się za demokratycznym rozumieniem państwa.

Założenia Lassalle’a

Właśnie te zagadnienia były istotnym punktem wyjścia dla Ferdinanda Lassalle’a. Ważnymi kwestiami leżącymi u podstaw jego rozważań były m.in.:

Lassalle wychodzi od tego, że każdy ustrój państwowy i prawny musi zakładać, że człowiek jest wolny. Wynika z tego, że służące za podstawę prawo musi być wyrazem świadomości prawnej całego narodu.

W tym rozumieniu państwo można sobie zasadniczo wyobrazić jako związek wolnych ludzi, co było prowokacją, jeśli uwzględnić fakt, że państwo pruskie i powstające kilka lat później cesarstwo niemieckie posiadały strukturę monarchiczno-hierarchiczną.

Jest to państwo, którego funkcją jest urzeczywistnianie tego rozwoju wolności, tej ewolucji rodzaju ludzkiego ku wolności. Cel państwa nie polega zatem na tym, żeby chronić tylko wolność osobistą i własność jednostki, z którymi według poglądu burżuazji rzekomo już przystępuje ona do państwa; cel państwa polega raczej akurat na tym, by dzięki temu połączeniu dać jednostkom możliwość osiągnięcia takich celów, takiego szczęścia egzystencji, którego nigdy nie mogłyby osiągnąć jako jednostki, umożliwić im zdobycie takiej sumy edukacji, władzy i wolności, która dla nich wszystkich z osobna byłaby wręcz nie do osiągnięcia (Lassalle 1987, s. 222 n.).

Celem państwa jest „wychowywanie i rozwój rodzaju ludzkiego ku wolności”. Znaczenie czwartego stanu czy też stanu robotniczego polegało więc dla Lassalle’a na propagowaniu właśnie tej idei państwa. Głównymi postulatami były zatem powszechne i bezpośrednie prawo wyborcze i emancypacja przez tworzenie stowarzyszeń robotniczych. Powinny one – zdaniem Lassalle’a – być zakładane przy pomocy państwa.

Lassalle wniósł w ten sposób do dyskusji o demokracji socjalnej i demokratycznym socjalizmie już dwie kluczowe kwestie: z jednej strony było to pytanie o demokratyczne państwo i jego warunki socjalne, z drugiej zaś pytanie, za pomocą jakiej strategii najlepiej realizować interesy robotników.

*Główne postulaty
Lassalle’a*

*August Bebel
i Wilhelm Liebknecht*

Wilhelm Liebknecht (1826–1900) i **August Bebel** (1840–1913) byli w roku 1869 głównymi założycielami Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej w Eisenach. Ponadto byli pierwszymi socjaldemokratycznymi posłami do (Północnoniemieckiego) Reichstagu (1867–1870). Liebknecht oprócz tego był od 1890 roku redaktorem naczelnym „Vorwärts”.

Bardzo znanymi krytykami reprezentowanej przez Lassalle’a idei państwa byli Wilhelm Liebknecht i August Bebel. Krytykowali oni przede wszystkim to, że program Lassalle’a był zbyt ograniczony. Ich zdaniem bez wolności prasy, zgromadzeń i stowarzyszeń oraz zasadniczego przeobrażenia państwa przeforsowanie interesów robotników w państwie i przez państwo było niemożliwe.

W 1875 roku Powszechny Niemiecki Związek Robotników i Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza zjednoczyły się w Gocie, tworząc Socjalistyczną Partię Robotniczą Niemiec. W cesarstwie niemieckim został w ten sposób położony

*Zjazd
zjednoczeniowy
w Gocie*

fundament pod dalsze rozprzestrzenianie się socjaldemokracji – nawet wbrew Bismarckowskim ustawom przeciwko socjalistom. Nadal jednak tliły się w tym okresie główne punkty sporne, które później zapłonęły na nowo i doprowadziły do podziału ruchu robotniczego.

3.4.2. Podział ruchu robotniczego

*Teoretyczny punkt
sporny i trzy
główne obozy*

Już od lat 90. XIX wieku rozgorzał w socjaldemokracji spór wokół pewnej kwestii teoretycznej: czy kapitalizm wejdzie w (końcowy) kryzys, w którym ruch robotniczy mógłby w proletariackiej walce klasowej pokonać kapitalizm i osiągnąć socjalizm? I co to oznacza dla strategii socjaldemokracji?

Z grubsza można w tym „sporze o rewizjonizm” rozróżnić trzy główne obozy (por. na ten temat Euchner, Grebing i in. 2005, s. 168; Grebing 2007, s. 66–94).

*Grupa wokół
Karla Kautsky’ego
i Augusta Bebla*

Grupa wokół Karla Kautsky’ego i Augusta Bebla miała wprawdzie nadzieję, że dzięki uzyskiwaniu większości w parlamentach i dobrze zorganizowanej klasie robotniczej da się osiągnąć przejście do socjalizmu, stwierdziła jednak, że zradyzalizowana polityka cesarstwa i jej imperialistyczna, zmierzająca do wojny orientacja mogą sprawić, iż konieczny będzie opór oraz polityka pozaparlamentarna z masowymi strajkami. Siła bojowa ruchu robotniczego mogłaby wymusić przejście do socjalizmu.

Karl Kautsky (1854–1938) był założycielem i redaktorem ukierunkowanej teoretycznie gazety SPD „Die neue Zeit”. W istotny sposób przyczynił się do tego, że w SPD zakorzeniła się marksistowska analiza społeczeństwa. Był on – oprócz Eduarda Bernsteina – głównym autorem Programu Erfurckiego.

*Rewizjoniści,
np. Eduard Bernstein*

Oprócz takiego poglądu na historię rozwinął się tak zwany rewizjonizm, stworzony w głównej mierze przez Eduarda Bernsteina, który próbował krytycznie weryfikować doktrynę marksistowską na podstawie danych statystycznych. W efekcie ta interpretacja

Eduard Bernstein (1850–1932) był jednym z najbardziej wpływowych przedstawicieli „rewizjonistów” w socjaldemokracji. W swoim wydanym w 1899 roku dziele *Zasady socjalizmu i zadania socjalnej demokracji* krytycznie ustosunkował się do marksizmu.

Bernstein był – oprócz Karla Kautsky’ego – jednym z głównych autorów Programu Erfurckiego z 1891 roku.

doprowadziła do wniosku, że możliwe są reformy w łonie społeczeństwa i kapitalistycznego państwa. Ponadto nie dojdzie do automatycznego upadku kapitalizmu: kryzysy w łonie kapitalizmu będą raczej słabnąć, niż się nasilać. Dzięki krzepnięciu związków zawodowych i spółdzielni można by osiągnąć reformy w społeczeństwie, aby w ten sposób rozwinąć socjalizm. Związkowiec Adolph von Elm jasno sformułował program rewizjonistyczny:

Przez ewolucję do rewolucji – przez ustawiczną demokratyzację i socjalizację społeczeństwa do zupełnego przekształcenia społeczeństwa kapitalistycznego w socjalistyczne: takie jest, ujęte w kilku słowach, stanowisko rewizjonistów w partii (cyt. za: Euchner, Grebing i in. 2005, s. 171).

Róża Luksemburg (1871–1919) była współzałożycielką Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy. W 1899 roku przybyła do Berlina. Była czołową teoretyczką lewicy w SPD, m.in. ze względu na swoją teorię imperializmu. W 1918 roku była współzałożycielką KPD. W 1919 roku została zamordowana przez oficerów Freikorpsu.

Róża Luksemburg nie zgodziła się z poglądem Bernsteina, wskazując, że kapitalizm za sprawą swej struktury wewnętrznej podlega stałej konkurencji posiadaczy kapitału.

Kapitalistyczny sposób produkcji wymaga jej zdaniem stałej ekspansji i zdobywania obszarów wcześniej niekapitalistycznych. Polemizuje ona także z rozróżnianiem rewolucji i reformy:

Dla socjaldemokracji codzienna praktyczna walka o reformy socjalne, o poprawę położenia ludu pracującego jeszcze na gruncie istniejącego ustroju społecznego, o instytucje demokratyczne stanowi jedyną drogę umożliwiającą kierowanie proletariacką walką klasową i osiągnięcie ostatecznego celu – zdobycie władzy politycznej i zniesienie systemu pracy najemnej. Dla socjaldemokracji istnieje nierozzerwalny związek między reformą socjalną a rewolucją socjalną, gdyż walka o reformę socjalną jest dla niej środkiem, przewrót socjalny natomiast – celem (Luksemburg 1959, s. 141).

Również Róża Luksemburg nie opowiadała się przeciwko działalności parlamentarnej, uważała ją jednak za niewystarczającą do osiągnięcia socjalizmu. Dlatego stawiała też na pozaparlamentarny ruch robotniczy.

Róża Luksemburg

Te trzy nurty w ruchu robotniczym i SPD dawały się złożyć w całość przede wszystkim pod zewnętrznym naciskiem cesarstwa. Wraz ze zgodą większości SPD na kredyty wojenne i rozłamem pomiędzy USPD i SPD, a wreszcie wraz z zakończeniem I wojny światowej i kwestią, jak należy kształtować demokratyczne społeczeństwo, ruch robotniczy uległ podziałowi.

Rok 1919 i kształtowanie Republiki Weimarskiej

W 1919 roku SPD utworzyła pierwszy rząd w Republice Weimarskiej – wbrew oporowi sił konserwatywnych, nacjonalistycznych i reakcyjnych, ale niewątpliwie również wbrew oporowi komunistów. Ta historyczna szansa lewicy społecznej, by po raz pierwszy samemu kształtować rzeczywistość polityczną, jeszcze raz uwypukliła pęknięcia w debacie socjalistów.

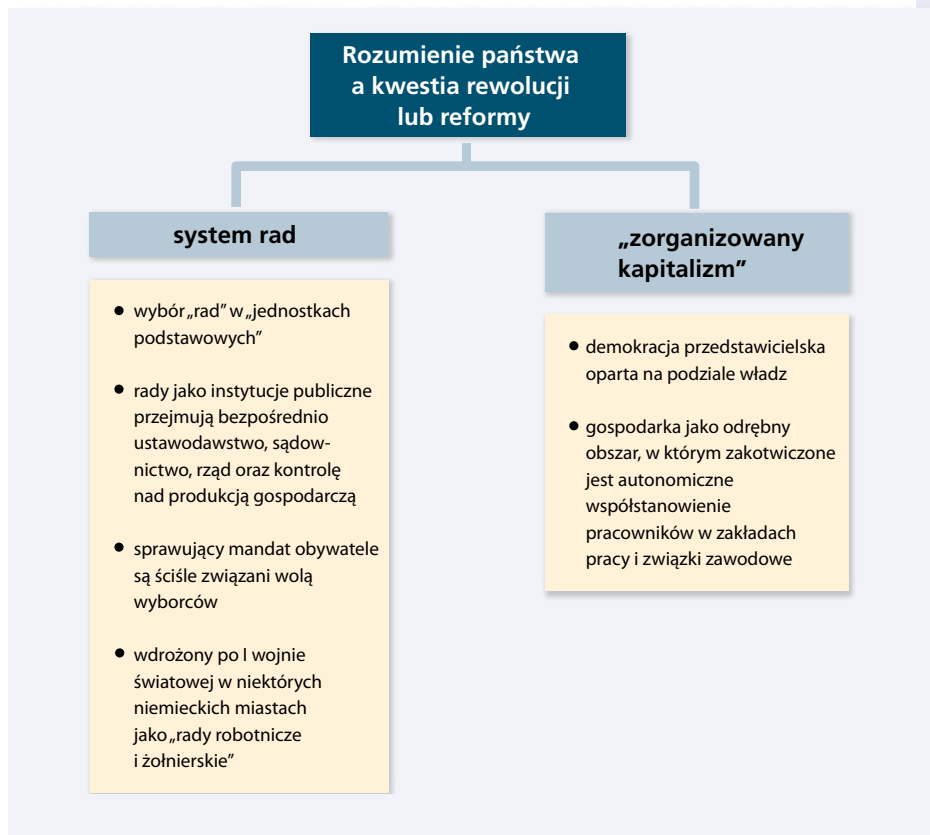
O ile komuniści i po części socjaliści opowiadali się za utworzeniem państwa z radami robotników i żołnierzy, to socjaldemokraci w dużym stopniu uczestniczyli w stworzeniu demokracji przedstawicielskiej i kształtowali ją aż po lata 20. XX wieku.

W odniesieniu do argumentacji socjaldemokratycznej trafną myśl formułuje Fritz Naphtali:

W okresie, kiedy kapitalizm był jeszcze całkowicie nieskrępowany, nie wydawała się do pomyślenia żadna inna alternatywa dla nieorganizowanego kapitalizmu niż socjalistyczna organizacja gospodarki jako całości. [...] Następnie stopniowo okazywało się, że sama struktura kapitalizmu jest zmienna i że kapitalizm, zanim zostanie złamany, może być również naginany (Naphtali 1929; cyt. za Euchner, Grebing i in. 2005, s. 305).

Mówiąc w skrócie, kwestia sporna tkwiła w opozycji między rewolucją i reformą. Po jednej („rewolucyjnej”) stronie utrzymała się przy tym ocena, że obalenie dotychczasowych stosunków własności i ustroju państwa jest konieczne do osiągnięcia nowego społeczeństwa, podczas gdy według stanowiska reformistycznego współczesne społeczeństwo wraz z jego ustrojem państwowym powinno przez ciągłe reformy być rozwijane w kierunku demokratycznego socjalizmu.

Te odmienne wyobrażenia znalazły odzwierciedlenie również w różnych modelach państwa:



Ilustracja 6: System rad i „zorganizowany kapitalizm”

„Demokratyczny socjalizm”, wniesiony jako idea przez SPD, stawiał na demokrację parlamentarną i rozdzielenie sfery politycznej i gospodarczej. W obu sferach – politycznej i gospodarczej – miała zostać osiągnięta demokratyzacja korzystna dla robotników i dla dobra wspólnego. „Demokratyczny socjalizm” oznaczał w tym kontekście kompleksowe uzupełnianie się i wzajemne oddziaływanie gospodarki socjalistycznej i silnych podmiotów robotniczych (związki zawodowe, współstanowienie pracowników w zakładach pracy i przedsiębiorstwach) i demokracji parlamentarnej.

Demokratyczny socjalizm jako idea

*Program
Godesberski 1959:
„Tyle konkurencji,
ile to możliwe –
tyle planowania,
ile to konieczne!”*

W 1959 roku w Niemczech Program Godesberski SPD znalazł kluczową socjaldemokratyczną formułę „wolnego rynku”: „Tyle konkurencji, ile to możliwe – tyle planowania, ile to konieczne!” (Dowe, Klotzbach 2004, s. 332). Sformułowano tu stanowisko, które wprawdzie trzyma się nadal „demokratycznego socjalizmu” jako „nowego ładu gospodarczego i społecznego”, ale jednocześnie akceptuje kapitalizm rynkowy w jego w znacznej mierze uregulowanej postaci pod prymatem polityki. Socjaldemokracja zdystansowała się zarazem od takiej gospodarki planowej, jaką wprowadzano w życie w Związku Radzieckim.

3.4.3. Demokratyczny socjalizm kontra socjalizm państwowy

*Rozstanie
z marksizmem*

Po II wojnie światowej jeszcze wyraźniej uwydatniła się różnica pomiędzy ukierunkowaną na demokratyczny socjalizm SPD a ideami socjalizmu państwowego. Przyjmując Program Godesberski z 1959 roku, SPD rozstała się oficjalnie z marksizmem jako światopoglądem, choć nie ze wszystkimi jego analizami, a zarazem też z ideą „naturalnej i koniecznej” ewolucji w kierunku socjalizmu. Teraz socjalizm opisywano raczej jako „nieustanne zadanie”, które można było uzasadniać rozmaitymi motywami religijnymi lub filozoficznymi. Zasadnicze dla definicji demokratycznego socjalizmu były teraz trzy wartości podstawowe – „wolność, sprawiedliwość i solidarność”. Z tych wartości podstawowych socjaldemokraci wywodzili podstawowe postulaty, jak choćby wyraźne uznanie wolności i demokracji:

Nie ma socjalizmu bez wolności. Socjalizm może być urzeczywistniony tylko przez demokrację, a demokracja osiągnąć pełnię może tylko dzięki socjalizmowi (Deklaracja zasad Międzynarodówki Socjalistycznej, Frankfurt am Main 1951, cyt. za: Dowe, Klotzbach 2004, s. 269).

Tak pojmując wolność, demokratyczny socjalizm zawsze jednoznacznie dystansował się od reżimów totalitarnych, także – i zwłaszcza – od tak zwanych demokracji ludowych bloku wschodniego.

3.4.4. SPD dziś – nowe wyzwania, nowe odpowiedzi

Spojrzenie na historię ruchu robotniczego ukazało strategiczny spór o funkcję państwa i społeczeństwa. Jeszcze dziś „demokratyczny socjalizm” stanowi najważniejszą wizję dla SPD, która stawia sobie zadanie jej urzeczywistnienia. Wizję tę należy utożsamiać ze społeczeństwem, w którym rzeczywiście panuje wolność, równość i solidarność. Zasadą działania SPD ma być – jak głosi Program Hamburski – „demokracja socjalna”. Program ten odwołuje się zatem do wizji osiągnięcia demokratycznego socjalizmu na drodze demokratycznej decyzji i do realizacji politycznych, gospodarczych i kulturalnych praw podstawowych.

Na nasze dzieje przemożny wpływ wywarła idea demokratycznego socjalizmu, społeczeństwa ludzi wolnych i równych, w którym urzeczywistnione są nasze prawa podstawowe. Wymaga ona takiego ustroju gospodarki, państwa i społeczeństwa, w którym dla wszystkich ludzi zagwarantowane są obywatelskie, polityczne, społeczne i gospodarcze prawa podstawowe, a wszyscy ludzie mogą prowadzić życie bez wyzysku, ucisku i przemocy, czyli w bezpieczeństwie społecznym i ludzkim. Demokratyczny socjalizm pozostaje dla nas wizją wolnego, sprawiedliwego i solidarnego społeczeństwa, którego urzeczywistnienie jest dla nas nieustannym zadaniem. Zasadą naszego działania jest demokracja socjalna (Hamburger Programm 2007, s. 16 n.).

Socjaldemokracja stoi teraz przed wyzwaniem polegającym na tym, by w kontekście dalszej globalizacji rynków reagować na wpływ rynków finansowych i przeobrażenia na rynku pracy oraz zdecydować, jak wyobraża sobie ona nową równowagę między kapitalizmem rynkowym a demokracją. Innymi słowy: chodzi o to, jak w tych warunkach możliwy do osiągnięcia ma być „demokratyczny socjalizm”. Program Hamburski SPD dowodzi, że pojawiły się nie tylko nowe pytania, lecz również pierwsze odpowiedzi (por. też Rozdział 6).

Uzupełnienie skoordynowanej gospodarki i demokracji przedstawicielskiej przez prymat polityki znajduje kontynuację także w Programie Hamburskim SPD, ale – jako wymóg na przyszłość – również w odniesieniu do skali europejskiej i globalnej:

*Demokratyczny
socjalizm jako
wizja – demokracja
socjalna jako
zasada działania*

Wyzwanie dziś

Rynki wymagają kształtowania politycznego – w epoce globalizacji także ponad granicami państw. Opowiadamy się za zasadą: tyle konkurencji, ile to możliwe, tyle regulującego państwa, ile to konieczne (Hamburger Programm 2007, s. 43).

Dokładniejsze przyjrzenie się modelom myślowym socjaldemokracji, liberałów i konserwatystów pokazuje, że chodzi o modele alternatywne, które obnażają fałsz twierdzenia, jakoby partie polityczne upodobiły się programowo do siebie tak, że są już nie do poznania.

3.4.5 Dygresja: partia „Lewica” i jej sprzeczności

„Lewica”

Po przełomie roku 1990 w Niemczech ukształtowała się początkowo na wschodzie kraju jako następczyni SED kolejna partia lewicowa: PDS. Następnie połączyła się ona z WASG, tworząc partię „Lewica” i odnosząc sukces także w niektórych zachodnich krajach związkowych.

Partię „Lewica” bardzo trudno przyporządkować do konkretnej kategorii – zbyt wiele rzeczy jest jeszcze płynnych. Partia uchwaliła w roku 2007 tylko „zasady programowe”, ale jeszcze nie program partyjny w klasycznym rozumieniu.

Zasady
programowe

W zasadach programowych partia „Lewica” również opowiada się za demokratycznym socjalizmem:

Demokracja, wolność, równość, sprawiedliwość, internacjonalizm i solidarność to nasze fundamentalne wartości. Są nierozzerwalnie związane z pokojem, poszanowaniem przyrody i emancypacją. Idee demokratycznego socjalizmu stanowią zasadnicze koncepcje służące rozwijaniu celów politycznych lewicy.

LEWICA wywodzi swe działanie polityczne z wzajemnego związku celu, drogi i podstawowych wartości. Wolność i sprawiedliwość społeczna, demokracja i socjalizm warunkują się wzajemnie. Równość bez indywidualnej wolności kończy się ubezwłasnowolnieniem i zależnością. Wolność bez równości jest tylko wolnością dla bogatych. Nie jest wolny również ten człowiek, który uciśka i wyzyskuje swoich bliźnich. Celem demokratycznego socjalizmu, który

chce przewyciężyć kapitalizm w procesie transformacji, jest społeczeństwo, w którym wolność drugiego nie jest granicą, lecz warunkiem własnej wolności (Die Linke 2007, s. 2).

Niezależnie od sformułowanych zasad można przytoczyć jeszcze kilka innych punktów, które próbują opisywać „Lewicę” i jej linię programową:

- Partia „Lewica” to polityczne pospolite ruszenie, łączące były kadry SED, rozczarowanych byłych socjaldemokratów, niektóre odłamy nowych ruchów społecznych, związkowców, wyborców nastawionych na protest, raczej pragmatycznie ukierunkowanych polityków samorządowych oraz komunistów itp. Wszystkie te grupy wnoszą do partii bardzo odmienne idee społeczne – nie da się (jeszcze) rozpoznać jednolitego modelu myślowego czy koncepcji.
- Partia „Lewica” jest na forum publicznym często określana mianem partii protestu. Pojęcie to jest dość nieprecyzyjne, ponieważ łączy ze sobą w sposób redukcyjny dwa aspekty. Po pierwsze chodzi o kwestię, kim są wyborcy partii „Lewica”. Sytuacja pod tym względem jest na wschodzie i na zachodzie Niemiec nadal bardzo odmienna. Drugi aspekt dotyczy kwestii strategii politycznej i politycznej woli kształtowania rzeczywistości – i także tu wynik jest bardzo zróżnicowany w poszczególnych krajach związkowych i w całej federacji.
- W nielicznych na razie tekstach poświęconych „Lewicy” naukowcy opisywali ją nie tylko jako niezwykle heterogeniczną, lecz również jako pełną sprzeczności. I tak, z jednej strony, pragnie ona być pragmatycznie umiarkowana i nowoczesna, z drugiej jednak stawia na ortodoksyjną ideologię o bez mała ekstremistycznych cechach (por. Decker i in. 2007, s. 327). Wielki rozdźwięk między bardzo zasadniczymi deklaracjami w zakresie intencji, z jednej strony, a sprzeczną z nimi niekiedy pragmatyczną polityką rządową w rozmaitych parlamentach landowych, z drugiej, zdaje się potwierdzać te wrażenia.

W związku z fenomenem „Lewicy” trzeba z pewnością jeszcze poczekać, aż będzie wiadomo, czy i z jakimi treściami ugruntuje ona swoją pozycję. W każdym razie na płaszczyźnie politycznej powinniśmy dyskutować z tymi ideami politycznymi.

*Cechy
charakterystyczne
partii „Lewica”*

3.4.6. Wizja człowieka reprezentowana przez demokrację socjalną

Z trudem da się odnaleźć jakąś szczególną wizję człowieka reprezentowaną przez demokrację socjalną. Przyjmowana przez demokrację socjalną wizja człowieka charakteryzuje się bowiem raczej wieloma źródłami i pluralizmem uzasadnień.

Połączenie się różnych źródeł w „socjaldemokratycznej wizji człowieka”

Istnieją zatem punkty styeczne z tradycją ruchu robotniczego, teorią liberalną, doktryną chrześcijańską i żydowską oraz z wpływami humanistycznymi i marksistowskimi. Odnosi się ona do wolności każdego człowieka tak samo jak liberalizm, analizuje jednak – podobnie jak koncepcje marksistowskie – także przeszkody społeczne stojące na drodze urzeczywistnieniu praw podstawowych.

Meyer i Breyer w książce *Die Zukunft der Sozialen Demokratie* spróbowali w formie tabeli odgraniczyć libertariańską („nowoliberalną”) wizję człowieka od wizji człowieka reprezentowanej przez demokrację socjalną. Dla orientacji dodaliśmy we własnej kolumnie „socjalistyczną wizję człowieka”:

	„demokracja libertariańska”	„demokracja socjalna”	„demokracja socjalistyczna”
antropologia	antropologia sceptyczna	antropologia realistyczna	antropologia normatywna, utopijna
pojęcie wolności	negatywne pojęcie wolności	pozytywne pojęcie wolności	pozytywne pojęcie wolności
motyw zachowania	własne interesy	interes własny i wspólnotowy	interes wspólnotowy jako interes własny
wizja człowieka	racjonalnie kalkulujący racjonalista	osoba ukierunkowana na porozumienie	osoba bojowa i ukierunkowana na przyszłych „nowych ludzi”

Źródło: Meyer, Breyer 2005, s. 33 – ostatnia kolumna uzupełniona przez T. Gomberta

Chociaż takie tabelaryczne zestawienia są mocno upraszczające, to jednak pokazują pewną tendencję:

- Teorie liberalne opierają się – z reguły – na twierdzeniu, że „korzyść własna” jest motorem działania ludzi. Tę korzyść własną można praktykować, chroniąc ją przed bliźnim/bliźnimi (i państwem), aby pozostawić każdemu „wolność maksymalizacji korzyści”.
- Teorie socjalistyczne mają długą tradycję pod względem ich pragnienia, by osiągnąć społeczeństwo godne człowieka dzięki „nowym ludziom” (por. na ten temat Adler 1926 i Heinrichs 2002, s. 308–314). Według tej koncepcji ludzie są historycznie tak bardzo skorumpowani przez społeczeństwo kapitalistyczne i nierówność społeczną, że ich umiejętność rozpoznania i solidarnego reprezentowania interesu wspólnotowego jako ich własnego dobra jest pogrzebana. Zadaniem wychowania i oświaty powinno być zatem (wspólne) pokonanie różnicy między socjalnymi warunkami życiowymi i aspiracjami ludzi wolnych i solidarnych.
- Wizja człowieka reprezentowana przez demokrację socjalną – tak to przynajmniej sugerują Meyer i Breyer – próbuje doprowadzić do równowagi, godząc własne interesy z interesami dobra wspólnego. Chodzi zatem o ideę zrównoważenia „uprawnionych interesów”.

Lektury uzupełniające:

Walter Euchner,
Helga Grebing i in.
(2005), *Geschichte
der sozialen Ideen
in Deutschland.
Sozialismus –
Katholische
Soziallehre –
Protestantische
Sozialethik. Ein
Handbuch*, wyd. 2,
Wiesbaden,
s. 13–595.

Thomas Meyer
i Nicole Breyer
(2005), *Die Zukunft
der Sozialen
Demokratie*, Bonn.

Dieter Dowe
i Kurt Klotzbach
(red.) (2004),
*Programmatische
Dokumente
der Deutschen
Sozialdemokratie,
4., zmienione
i uaktualnione
wydanie*, Bonn.

4. TEORIA DEMOKRACJI SOCJALNEJ THOMASA MEYERA

W tym rozdziale

- przedstawimy *Teorię demokracji socjalnej* Thomasa Meyera;
- naświetlimy relacje między kapitalizmem rynkowym a demokracją, które są z jednej strony napięte, z drugiej zaś wzajemnie się uzupełniają;
- omówimy główne różnice między demokracją liberalną, libertariańską i socjalną;
- wyjaśnimy relacje między wartościami podstawowymi, prawami podstawowymi i instrumentami;
- wypracujemy rozróżnienie między negatywnymi i pozytywnymi prawami wolnościowymi i omówimy zobowiązania państwa do działania.

Omówienie wartości podstawowych i spojrzenie na rozmaite modele społeczne w poprzednich rozdziałach pokazały, że demokracja socjalna ma pewną tradycję myślową. Pojęcie to odróżnia się od innych modeli myślowych i jest tak zróżnicowane, że aby je wyjaśnić nie wystarczy ani samo tylko odesłanie do podstawowych wartości wolności, równości i solidarności, niezbędnych do urzeczywistnienia sprawiedliwego społeczeństwa, ani odesłanie do liberalizmu, konserwatyzmu i socjalizmu.

Na początku niniejszej książki była mowa o *Teorii demokracji socjalnej*. „Demokracja socjalna” – jak się uważa – musi zostać wyraźnie zdefiniowana, jeśli chce się o niej dyskutować i za jej pomocą podawać argumenty.

Wymieniliśmy przy tym cztery sposoby widzenia demokracji socjalnej – przypomnijmy raz jeszcze pokrótce trzy z nich:

„*Demokracja socjalna – czy to nie pojęcie, które rozumie się samo przez się?* Pojęcie zawierające obietnicę, że demokracja zawsze powinna być użyteczna dla wszystkich członków społeczeństwa i zrównoważona pod względem socjalnym?” – mówią jedni.

Czym jest demokracja socjalna? Trzy odpowiedzi

„Demokracja socjalna – przecież już to wdrożyliśmy w Niemczech wraz ze społeczną gospodarką rynkową, w ramach modelu niemieckiego, czyż nie?” – pytają drudzy.

„Demokracja socjalna – to przecież sprawa SPD i dlatego też ma jakiekolwiek znaczenie tylko dla socjaldemokratek i socjaldemokratów, to ich teoria” – uważają trzeci.

Oczywiście słuszne jest, że – patrząc na teorię z perspektywy praktyczno-politycznej – pytania te znajdują się na początku. Trzeba zatem na nie odpowiedzieć, jeśli pragnie się spożytkować politycznie *Teorię demokracji socjalnej*.

Na pytanie pierwsze: „Demokracja socjalna – czy to nie pojęcie, które rozumie się samo przez się?” – odpowiedzieliśmy już powyżej: dokładne określenie pojęcia „demokracji socjalnej” jest konieczne, bo istnieją bardzo różne skojarzenia, które można wyjaśnić jedynie wspólnie. Pojęcie to zawiera jednak już ważne jądro normatywne: na jakie wspólne reguły i normy możemy się powoływać, urzeczywistniając demokrację socjalną.

Spojrzenie na wartości podstawowe pokazało, że wiele argumentów filozoficznych może pomóc w wyjaśnieniu, nie wystarczy jednak, by stać się podstawą normatywną – zwłaszcza że chodzi o definicje pluralistyczne i kontrowersyjne. Dla *Teorii demokracji socjalnej* trzeba zatem znaleźć jako punkt wyjścia bardziej szczegółową podstawę normatywną.

Na temat drugiego pytania: „Demokracja socjalna – przecież już to wdrożyliśmy w Niemczech wraz ze społeczną gospodarką rynkową, w ramach modelu niemieckiego, czyż nie?” będzie można dokładniej podyskutować przede wszystkim na podstawie analiz dotyczących poszczególnych krajów (por. s. 109 n.). W tym „polu napięcia” zauważyliśmy już jednak, że nie może chodzić o „jednorazowe osiągnięcie demokracji socjalnej” (jak w biegu na sto metrów). Ponadto istnieje szerokie spektrum rozmaitych modeli społecznych, w których kierunku pragną „nawigować” rozmaite grupy interesów. Odesłanie do „modelu niemieckiego” czy „społecznej gospodarki rynkowej” wtedy nie wystarczy, nie uwzględnia ono bowiem rozmaitych podmiotów społeczno-politycznych.

Stanowisko trzecie: „Demokracja socjalna – to przecież sprawa SPD i dlatego też ma jakiekolwiek znaczenie tylko dla socjaldemokratek i socjaldemokratów, to ich teoria” – jest również nader wątpliwe.

Odesłanie do „socjaldemokracji” jako partii i nurtu politycznego wprowadzie się narzuca, nie może być jednak wyczerpującą odpowiedzią:

Demokracja socjalna jest we współczesnej mowie potocznej obiema rzeczami, czyli podstawowym pojęciem teorii demokracji i nazwą do oznaczania programu wyznaczającego kierunek polityczny. Chociaż między tymi dwoma utartymi zastosowaniami istnieją rozmaite wzajemne relacje, to stanowią one przecież dwie rzeczy, posiadające odmienne roszczenia ważnościowe, które trzeba od siebie wyraźnie odróżnić. Teoria demokracji socjalnej ani w swym normatywnym fundamencie, ani w swej roli wyjaśniającej, ani też w porównującym analizie różnych dróg jej realizacji nie jest nastawiona na określone wiadome z góry podmioty polityczne, chociaż oczywiście każdy krok w jej realizacji zależy od tego, czy podmioty polityczne w ogóle poprą dający się z niej wywieść praktyczny program działania. Z kolei rozmaite podmioty polityczne mogą wykorzystywać pojęcie demokracji socjalnej jako nazwy programu tam, gdzie uznają to za korzystne, w znacznej mierze niezależnie od tego, czy i w jakim stopniu ich polityczne wysiłki mieszczą się w Teorii demokracji socjalnej lub w ogóle szukają powiązania z nią (Meyer 2005, s. 12).

*Demokracja socjalna
jako model myślowy*

Demokracja socjalna jako model myślowy i socjaldemokracja jako partia (lub nurt) mają stosownie do tego punkty styczne – nie są zaś tym samym. Jako model myślowy demokracja socjalna musi aspirować do tego, by opierając się na nauce analizować normy i wartości oraz spójnie przedstawiać ich wdrażanie w postaci praw podstawowych, a także ich realizację w różnych krajach. Zupełnie inną sprawą jest to, czy partie polityczne podchwycą tę ideę.

Na kolejnych stronach nie będzie zatem chodziło o socjaldemokrację, lecz o pewien model myślowy, który ukształtował się w dyskursie od lat 80. i 90. XX wieku.

Jako punkt wyjścia przyjmujemy w tym miejscu za podstawę przedstawioną przez Thomasa Meyera *Teorię demokracji socjalnej* – łączy się w niej bardzo wiele rozmaitych wątków, które kształtowały i kształtują ramy dyskursu o demokracji socjalnej.

4.1. Punkt wyjścia

Punktem wyjścia dla *Teorii demokracji socjalnej* Meyera jest (znane już z tego, co powiedzieliśmy wcześniej) pytanie, jaka jest relacja między demokracją a kapitalizmem rynkowym.

Obie rzeczy – demokracja i kapitalizm rynkowy – są rozumiane jako dwa istotne aspekty naszego ustroju społecznego, które rozwinęły się w pewnym stosunku wzajemnego napięcia.

*Pytanie wyjściowe:
Jak mają się do
siebie wzajemnie
demokracja
i kapitalizm
rynkowy?*



Ilustracja 7: Związek między kapitalizmem rynkowym i demokracją

Meyer twierdzi więc, że kapitalizm i demokracja z jednej strony się uzupełniają, czyli że kapitalizm rynkowy jest warunkiem powstania i stabilności demokracji. Z drugiej strony stwierdza jednak „osobliwe napięcie”, ponieważ nieuregulowany rynek jest jego zdaniem sprzeczny z koniecznymi warunkami partycypacji wszystkich.

Meyer opisuje zatem stosunek między ustrojem gospodarczym a demokracją za pomocą dwóch tez: z jednej strony analizuje historycznie warunki powstawania demokracji. Z drugiej strony bada empirycznie współoddziaływanie demokracji i gospodarki rynkowej na dzisiejsze społeczeństwa.

*Warunek
powstania i czynnik
niepewności?
Jak kapitalizm
rynkowy ma się
do demokracji?*

Obie te tezy nie są bynajmniej oczywiste: są one bez wątpienia sporne teoretycznie, ale również politycznie, jak mogliśmy to już dostrzec powyżej.

Co zatem skłania Meyera, mimo ważkich kontrargumentów, do reprezentowania tej tezy?

4.1.1. Uzasadnienie historyczne

W pierwszej kolejności chodzi o *argument historyczny*: Meyerowi chodzi o to, że demokracje tworzyły się w historii najczęściej po powstaniu wolnych rynków lub w bezpośrednim związku z ich powstaniem – w Europie doszło to do głosu z poślizgiem w poszczególnych krajach jako „model społeczeństwa obywatelskiego”:

*Argument
historyczny*

Spółeczeństwo obywatelskie oznaczało pewien model ładu gospodarczego, społecznego i politycznego, który, przewyżając absolutyzm, przywileje stanowe związane z urodzeniem i prowadzenie ludzi za rączkę przez kler, realizuje zasadę prawnie uregulowanej indywidualnej wolności dla wszystkich, zapewnia wspólne życie ludzi zgodnie z rozumem, organizuje ekonomię w formie rynku, opierając się na uregulowanej prawnie konkurencji, zapewnia szanse życiowe zgodnie z rozumem, z jednej strony ogranicza władzę państwową w duchu liberalnego konstytucyjnego państwa prawa, z drugiej zaś wiąże ją wstecznie z wolą odpowiedzialnych obywateli (Kocka 1995, s. 23).

Wolne rynki, burżuazja oraz idea praw wolnościowych i ich gwarantowania przez państwo rozwinęły się we wzajemnej zależności – historycznie nie da się ich od siebie wzajemnie oddzielić.

4.1.2. Uzasadnienie wpływające z porównawczych badań nad demokracją

Tezę Meyera wspiera jednak również wiele badań empirycznych, przeprowadzonych w ramach *badania stabilności* demokracji.

Także empiryczne wyniki badań nad transformacją, dotyczące przede wszystkim państw byłego Związku Radzieckiego, dowodzą, że gospodarki wolnorynkowe jak najbardziej mogą mieć pozytywnie stabilizujący wpływ na powstające demokracje. Jednak można też powołać się na wyniki przemawiające za wnioskiem odwrotnym: tam, gdzie władza gospodarcza ingeruje w sferę polityczną, partycypacja demokratyczna jest osłabiana z korzyścią dla monopolu i układów, droga prowadzi do demokracji zepsutej, obowiązującej co najwyżej formalnie.

Z tego właśnie powodu *Teoria demokracji socjalnej* pragnie nie tylko przyglądać się formalnemu ustrojowi danego państwa, lecz również sprawdzić empirycznie, czy demokratyczne struktury i prawa podstawowe są rzeczywiście zauważane przez każdego człowieka.

Na podstawie łącznej analizy – argumentuje Meyer – można stwierdzić, że gospodarka wolnorynkowa może „sprzyjać” demokracji (por. Dahl 2000, s. 140; Meyer 2005, s. 581).

Nie znaczy to jednak, że Meyer widzi „prostą” czy bezkrytyczną relację między demokracją i kapitalizmem – ze względu na opisane powyżej sprzeczności raczej nie sposób przyjąć takiego założenia. A zatem najwyraźniej trzeba odróżnić dzisiejszą dyskusję od jej historycznej genezy.

*Uzasadnienie
wpływające
z badania stabilności
demokracji*

*Osobliwe napięcie
pomiędzy
demokracją
a kapitalizmem*

Przykłady tego, gdzie kapitalizm rynkowy jest sprzeczny z demokracją:

- Kapitalizm rynkowy prowadzi do (gospodarczej) nierówności między ludźmi.
- Różnie podzielone zasoby materialne prowadzą do różnych możliwości partycypacji w społeczeństwie i demokracji.
- Kapitalizm rynkowy funkcjonuje coraz bardziej globalnie, demokratyczne współstanowienie natomiast w znacznej mierze na szczeblu krajowym. Kapitalizm rynkowy zagraża przez to również strukturom demokratycznym w poszczególnych krajach.

*Równowaga między
kapitalizmem
rynkowym
i demokracją
jako kompromis
pomiędzy aktorami
społecznymi*

Kapitalizm rynkowy zawiera siły odśrodkowe, które sprzyjają nierównościom i niepewności, a przez to mogą narazić na szwank podstawy demokratycznej legitymacji i stabilności.

Wolność rynków i wolność wszystkich ludzi w społeczeństwie stoją ze sobą w wyraźnej sprzeczności.

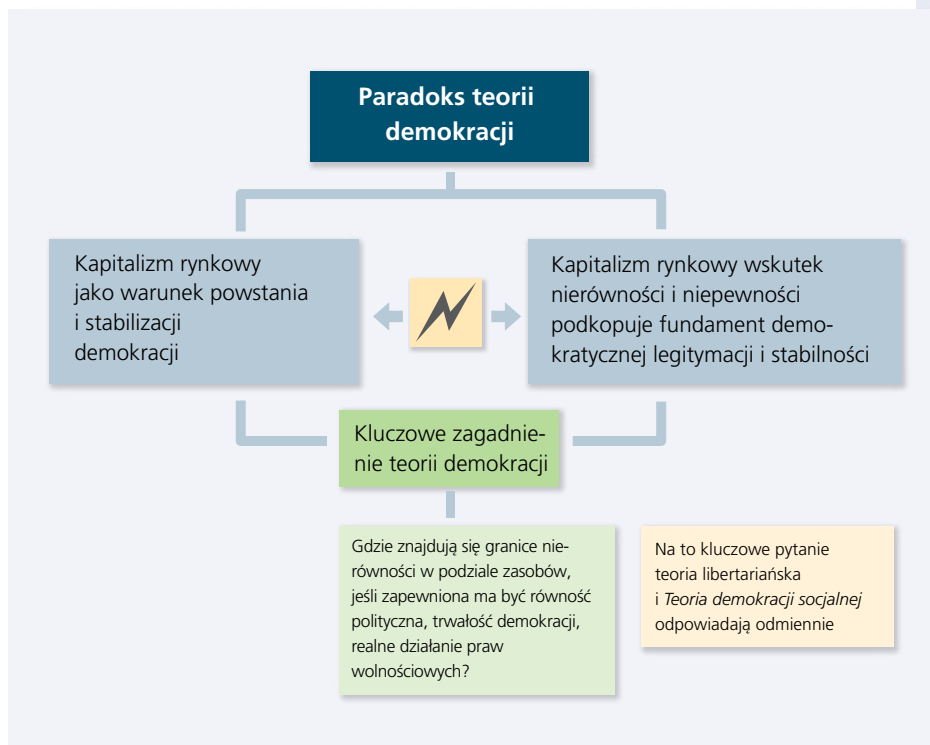
Pomiędzy kapitalizmem rynkowym i demokracją istnieje – jak twierdzi Meyer – osobliwe napięcie.

Tego osobliwego napięcia nie sposób po prostu znieść lub zanegować, można je tylko kształtować – oto kwintesencja historycznych i empirycznych badań naukowych, które przytacza Meyer na poparcie swojej argumentacji.

Odwołując się do rozmaitych modeli myślowych liberalizmu i demokracji socjalnej można więc stwierdzić: łatwe rezygnowanie z aspiracji do wolności, związanych historycznie z tradycją myślową liberalizmu, byłoby równie fatalne co uleganie nowoliberalnym zawężeniom. Bardziej zróżnicowane spojrzenie na relację między liberalizmem a demokracją socjalną jest zatem istotnym elementem tej układanki.

Meyer w swojej teorii rozróżnia w tym względzie dwa „typy idealne”, które rozwinęły się z teorii liberalnej: z jednej strony „libertarianizm”, z drugiej zaś „demokrację socjalną”.

*Zadanie dla teorii
demokracji socjalnej:
nie rezygnować
z aspiracji
do wolności
reprezentowanych
przez liberalizm*



Ilustracja 8: Paradoks teorii demokracji

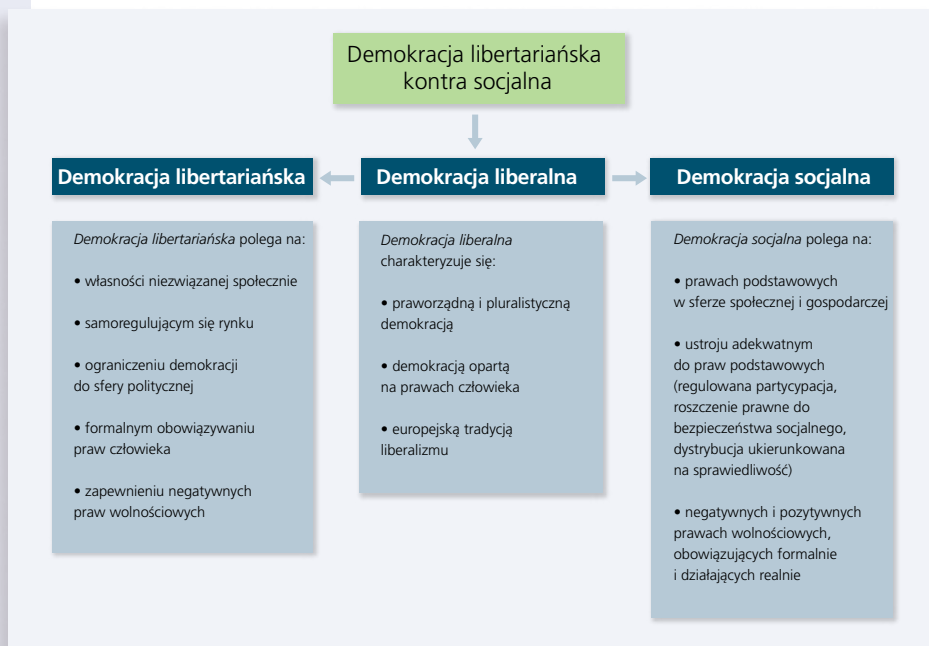
4.2. Libertarianizm kontra demokracja socjalna

Teoria demokracji socjalnej różni się pod względem normatywnym, teoretycznym i empirycznym od teorii demokracji libertariańskiej. Obie mają korzenie w liberalnej demokracji, która rozwinęła się od czasu Oświecenia w XVII i XVIII wieku.

Pojęcia „libertariańskiej” i „liberalnej demokracji” są niekiedy ujmowane inaczej w różnych argumentacjach naukowych. Dlatego w dyskusjach szczególnie ważna jest klarowna, wspólna definicja.

W wypadku libertarianizmu i demokracji socjalnej – co należy wyraźnie podkreślić – chodzi o typy idealne, które z pewnością nigdzie nie występują w czystej formie. Libertarianizm i demokrację socjalną da się raczej zdefiniować jako bie-

guny, między którymi można zaszeregowywać społeczeństwa na skali uwzględniającej ich ustroje społeczne.



Ilustracja 9: Porównanie demokracji liberalnej, libertariańskiej i socjalnej

Demokracja liberalna

Wspólne korzenie demokracji liberalnej

- odnoszą się do europejskiej tradycji liberalizmu (por. wyżej, s. 13 n.)
- i polegają na praworządnej i pluralistycznej demokracji, która opiera się na prawach człowieka.

Demokracja libertariańska

Demokracja libertariańska²⁰ charakteryzuje się jako wzorcowy model myślowy:

- własnością niezwiązaną społecznie,
- samoregulującym się rynkiem,

²⁰ Widać, że „libertarianizm” bądź też typ libertariański w znacznej mierze pokrywa się z tym, co omówiono we wcześniejszej części tekstu pod hasłem pozycji nowoliberalnych. Wprowadzając nowe pojęcie, Meyer pragnie pokazać przede wszystkim, że kluczowe idee historycznego liberalizmu nie są bynajmniej identyczne z nowoliberalnymi drogami na skróty, czyli że do liberalizmu może nawiązać także *Teoria demokracji socjalnej*.

- ograniczeniem demokracji do sfery politycznej, a przez to zapewnieniem negatywnych praw wolnościowych (odnośnie do pojęcia patrz niżej, s. 104 n.),
- formalnym obowiązywaniem praw człowieka.

Demokracja socjalna cechuje się zaś:

- prawami podstawowymi w sferze społecznej i gospodarczej,
- adekwatnym do praw podstawowych ustrojem społeczeństwa (zarówno formalnie, jak i pod względem rzeczywistego oddziaływania!),
- negatywnymi i pozytywnymi prawami wolnościowymi, obowiązującymi formalnie i oddziałującymi realnie (więcej na ten temat niżej).

Meyer dokonuje zatem teoretycznego rozróżnienia między dwoma typami idealnymi w postaci demokracji libertariańskiej i socjalnej, które opiera się na konkretnych stanowiskach politycznych poszczególnych nurtów i partii, jednak się w nich nie wyczerpuje.

Napięcie między kapitalizmem rynkowym i demokracją nie podlega żadnemu sztywnemu łaadowi, lecz wypełniają je negocjacje między aktorami społecznymi. Stosunki sił między nimi mogą się nieustannie przesuwac, prowadząc do nowej relacji między kapitalizmem rynkowym i demokracją w różnych krajach.

Przykładem pełnych napięcia, bynajmniej nie prostych relacji między kapitalizmem rynkowym i demokracją oraz ich kształtowania, któremu warto się przyglądać, jest niemiecka Ustawa Zasadnicza (GG) w porównaniu do paktów ONZ w kwestii politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych praw podstawowych (por. niżej, s. 99 n.).

O ile Ustawa Zasadnicza z 1949 roku formuluje wprawdzie wyraźnie istotne obronne prawa wolnościowe w kontekście reżimu nazistowskiego, to układ sił w powstającej RFN między obozem mieszczańskim z jednej strony a lewicą polityczną z drugiej doprowadził do tego, że umożliwiające prawa wolnościowe w Ustawie Zasadniczej pozostają niedookreślone. Również w dyskusji prawniczej istnieją stosownie do tego rozmaite podejścia do interpretacji Ustawy Zasadniczej: jedni uważają określenie praw podstawowych w pierwszych artykułach za centrum, natomiast inne, bardziej krytyczne interpretacje wychodzą z założenia,

Demokracja socjalna

Pytanie o podmioty

*Przykład:
negocjowanie
Ustawy Zasadniczej*

że decydującym i zasadniczym punktem była i jest przede wszystkim kwestia własności (prywatnej) (por. na ten temat Haverkate 1992; por. również tabelę praw podstawowych, zestawiającą GG i pakiety ONZ na s. 101 n.).

Porównanie paktów ONZ

Natomiast w paktach ONZ z lat 60. właśnie ze względu na perspektywę międzynarodową, ale również na ówczesny rozwój sytuacji społecznej, doszło do znacznie dalej idącego sformułowania negatywnych i pozytywnych praw wolnościowych.

Opisując relacje między rynkiem i demokracją, teorie naukowe dają – jak już opisano powyżej – rozmaite odpowiedzi.

Przed wszystkim nurty teoretyczne tak zwanego libertarianizmu i *Teoria demokracji socjalnej* różnią się co do odpowiedzi na pytanie, jak demokracja i rynek zachowują się (mają się zachowywać) w stosunku do siebie nawzajem i jakie mogą być odnośne uzasadnienia.

Oba nurty teoretyczne mają przy tym te same korzenie: liberalizm, który rozwinął się historycznie począwszy od XVII wieku.

Decydujące pytanie: jak realizuje się wolność w społeczeństwie?

Kluczowym zagadnieniem jest jednak to, jak w społeczeństwie daje się realizować wolność każdego człowieka. Teorie naukowe dają na to bardzo różne odpowiedzi.

Aby móc ocenić różne odpowiedzi, konieczne jest dokładniejsze zdefiniowanie pojęcia „praw wolnościowych”.

Zanim jednak będzie można przyrzeć się rozmaitym definicjom praw wolnościowych w libertarianizmie z jednej strony i w demokracji socjalnej z drugiej strony, trzeba jeszcze wyjaśnić pewne pojęcie: dlaczego bowiem jest tu mowa o „prawach wolnościowych”? Dlaczego nie po prostu o „wolności” i wartościach podstawowych?

4.3. Dygresja: triada wartości podstawowych, praw podstawowych i instrumentów

W pierwszej części zobaczyliśmy, że teorie i filozofie polityczne zawierają bardzo odmienne koncepcje trzech wartości podstawowych, czyli wolności, równości i solidarności. Mamy zatem do czynienia z „pluralizmem uzasadnień”, który przewija się przez polityczne modele myślowe i rozmaite nurty.

W odniesieniu do szerokiej teorii ten pluralizm uzasadnień kryje w sobie pewien problem: jeśli teoria odnosi się do poszczególnych aspektów lub wątków uzasadnień, to traci swe ogólne aspiracje i potencjalnie odcina swoją argumentację od innych tradycji filozoficznych, etycznych czy religijnych.

Dlatego też *Teoria demokracji socjalnej* musi – jak twierdzi Thomas Meyer – wybrać jak najszerszą podstawę argumentacji. W tym celu trzeba znaleźć taki poziom argumentacyjny, który nie jest zabarwiony przez specyfikę kulturową, lecz da się opisać przez ramy ogólne i mające demokratyczną legitymację.

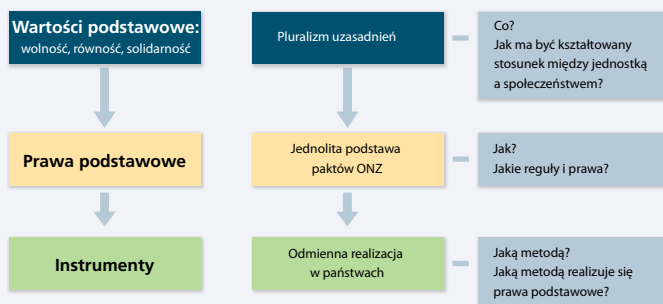
Jako podstawa argumentacji odpada wtedy poziom wartości podstawowych – stanowią one wprawdzie ważny kontekst argumentacyjny, są jednak zmienne i związane kulturowo.

Właściwej argumentacji do uzasadnienia demokracji socjalnej trzeba zatem poszukać na innym poziomie. Z grubsza można rozróżnić tutaj trzy poziomy:

Triada wartości podstawowych, praw podstawowych i instrumentów

Jaka jest możliwie najszerza podstawa argumentacyjna?

Trzy poziomy



Ilustracja 10: Wyprowadzenie wartości podstawowych, praw podstawowych i instrumentów

Na poziomie *wartości podstawowych*, czyli wolności, równości i solidarności, wyjaśnia się, jaka jest relacja między jednostką i społeczeństwem i jak ma być kształtowane życie w społeczeństwie. Idee społeczeństwa, które definiują dla siebie wartości podstawowe i robią z nich użytek, wywodzą się – jak widzieliśmy wyżej – z odmiennych przesłanek społeczno-politycznych i społeczno-filozoficznych.

Na poziomie *praw podstawowych* wartości podstawowe są przekładane na społecznie wiążące, posiadające demokratyczną legitymację normy działania bądź stosowane w tej postaci. Nie podlegają (jak wartości podstawowe) pluralizmowi uzasadnień, lecz regulują współżycie niezależnie od uzasadnień społecznych.

Na poziomie *instrumentów* definiowane są instytucje społeczne, za pomocą których państwa i związki państw mają zapewnić wymogi działania, wynikające z zapewnienia praw podstawowych. Jak pokazują analizy dotyczące poszczególnych krajów, instrumenty te wyraźnie różnią się niekiedy w odniesieniu do rozmaitych krajów i kultur.

Pragnąc zatem przyjąć możliwie najszerszą podstawę argumentacji dla *Teorii demokracji socjalnej*, należy jako punkt wyjścia przyjąć poziom praw podstawowych. Meyer wybiera jako podstawę argumentacji oba pakiety ONZ dotyczące politycznych, gospodarczych i kulturalnych praw podstawowych. Za wyborem tym przemawia kilka argumentów:

- Pakty ONZ są najbardziej jednolitym w skali globalnej i wiążącym prawnie, łączącym różne kultury i kraje źródłem praw podstawowych. W ponad 140 krajach pakiety ONZ są już ratyfikowane i w związku z tym są obowiązującym prawem.
- Pakty ONZ stawiają na społeczny rozwój praw podstawowych we współpracy międzynarodowej. Państwa zobowiązują się do stałej poprawy rzeczywistej realizacji praw podstawowych.
- Pakty ONZ zawierają daleko idące i precyzyjne sformułowanie praw, których realizacji może domagać się każdy człowiek.

Ostatni argument można dobrze zilustrować, porównując prawa podstawowe zawarte w Ustawie Zasadniczej ze sformułowaniami z paktów ONZ:

Obszar regulacji	Ustawa Zasadnicza	Pakty ONZ
Prawo osoby	„Godność człowieka jest nie- naruszalna. Jej poszanowa- nie i ochrona jest obowiąz- kiem całej władzy państwo- wej”. (Art. 1)	„Każda istota ludzka ma przy- rodzone prawo do życia. Pra- wo to powinno być chronione przez ustawę. Nikt nie może być samowolnie pozbawiony życia”. (Art. 6 ust. 1 MPPOiP)* „Każdy ma prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego”. (Art. 9 ust. 1 MPPOiP)
Prawo do pracy	„(1) Wszyscy Niemcy mają prawo do swobodnego wy- boru zawodu, miejsca pra- cy i miejsca kształcenia. Wy- konywanie zawodu może zo- stać uregulowane ustawą lub na podstawie ustawy. (2) Nikt nie może być zmu- szony do wykonywania okre- ślonej pracy, poza ramami tradycyjnego, powszechnego, dla wszystkich równego obo- wiązku świadczeń na cele pu- bliczne”. (Art. 12)	„(1) Państwa Strony niniejsze- go Paktu uznają prawo do pra- cy, które obejmuje prawo każ- dego człowieka do uzyska- nia możliwości utrzymania się przez pracę swobodnie wybra- ną lub przyjętą, oraz podejmą odpowiednie kroki w celu za- peewnienia tego prawa. (2) Kroki, jakie Państwa Stro- ny niniejszego Paktu powinny podejąć w celu osiągnięcia peł- nej realizacji tego prawa, będą obejmowały programy tech- nicznego i zawodowego po- radnictwa i szkolenia, politykę i metody zmierzające do sta- łego rozwoju gospodarcze- go, społecznego i kulturalnego oraz do pełnego, produktyw- nego zatrudnienia na warun- kach zapewniających jednostce korzystanie z podstawowych wolności politycznych i gospo- darczych”. (Art. 6 MPPGSiK)**

* Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 19 grudnia 1966 roku

** Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych z 19 grudnia 1966 roku.

Obszar regulacji	Ustawa Zasadnicza	Pakty ONZ
Własność/ standard życia	„(1) Zapewnia się prawo własności i prawo dziedziczenia. Ich treść i granice określają ustawy. (2) Własność zobowiązuje. Korzystanie z niej winno zarazem służyć dobru ogółu. (Art. 14)	„(1) Państwa Strony niniejszego Paktu uznają prawo każdego do odpowiedniego poziomu życia dla niego samego i jego rodziny, włączając w to wyżywienie, odzież i mieszkanie, oraz do stałego polepszania warunków bytowych. Państwa Strony podejmą odpowiednie kroki w celu zapewnienia realizacji tego prawa, uznając w tym celu zasadnicze znaczenie współpracy międzynarodowej, opartej na zasadzie dobrowolności”. (Art. 11 MPPGSiK)**
Oświata	„(1) Każdy ma prawo do swobodnego rozwoju swej osobowości, dopóki nie narusza praw innych i nie wykracza przeciwko konstytucyjnemu porządkowi i nakazom moralności.” (Art. 2) „(1) Całe szkolnictwo znajduje się pod nadzorem państwa. (2) Uprawnieni do wychowania mają prawo decydowania o uczestniczeniu dziecka w nauce religii”. (Art. 7)	„(1) Państwa Strony niniejszego Paktu uznają prawo każdego do nauki. Są one zgodne, że nauczanie powinno zmierzać do pełnego rozwoju osobowości i poczucia godności ludzkiej i umacniać poszanowanie praw człowieka i podstawowych wolności. Są one również zgodne, że nauka powinna umożliwiać wszystkim efektywny udział w wolnym społeczeństwie, rozwijać zrozumienie, tolerancję i przyjaźń między wszystkimi narodami i wszystkimi grupami rasowymi, etnicznymi lub religijnymi, jak również popierać działalność Organizacji Narodów Zjednoczonych na rzecz utrzymania pokoju. (2) Państwa Strony niniejszego Paktu uznają, że w celu osiągnięcia pełnej realizacji tego prawa: a) nauczanie podstawowe będzie obowiązkowe, bezpłatne i dostępne dla wszystkich. [...] c) nauczanie wyższe będzie w równym stopniu dostępne dla wszystkich na podstawie kryterium zdolności, w wyniku zastosowania wszystkich odpowiednich środków, w szczególności stopniowego wprowadzania bezpłatnej nauki”. (Art. 13 MPPGSiK)

Oba pakt ONZ w zniuansowany sposób pokazują, jak prawa podstawowe mają być ustawicznie wdrażane dzięki międzynarodowej współpracy. W pakcie praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych zapisano:

Każde z Państw Stron niniejszego Paktu zobowiązuje się podjąć odpowiednie kroki indywidualnie i w ramach pomocy i współpracy międzynarodowej, w szczególności w dziedzinie gospodarki i techniki, wykorzystując maksymalnie dostępne mu środki, w celu stopniowego osiągnięcia pełnej realizacji praw uznanych w niniejszym Pakcie wszelkimi odpowiednimi sposobami, włączając w to w szczególności podjęcie kroków ustawodawczych (Art. 2 ust. 1).

Do paktów ONZ wpisano zatem pewną perspektywę rozwojową, zobowiązanie dla państw, by nieustannie „wszelkimi odpowiednimi sposobami” wspierały urzeczywistnianie gospodarczych, społecznych i kulturalnych praw podstawowych, opierając się na zagwarantowanych jako fundament prawach politycznych. *To ostatnie zawiera wezwanie państw do działania i wizję aktywnego państwa.*

Jednak państwo aktywnie ingerujące i nie tylko przyznające prawa podstawowe, lecz tworzące je przez aktywne działanie stoi w sprzeczności z demokracją libertariańską.

Uwaga: wiele krajów jest na bakier z realizacją praw podstawowych. Istnieje rozdziew między roszczeniem prawnym a egzekwowaniem prawa. Jak najbardziej zrozumiałe są zatem krytyczne pytania o to, jaką wartość mają pakt ONZ. Brakuje instytucji zdolnych do egzekwowania prawa w skali międzynarodowej.

Niemniej należy stwierdzić, że w porównaniu z Ustawą Zasadniczą pakt ONZ zawierają znacznie bardziej precyzyjne sformułowanie praw podstawowych, które mogą służyć jako podstawa roszczeń do demokracji socjalnej.

Ustawa Zasadnicza mówi wprawdzie w art. 20 o Republice Federalnej Niemiec jako demokratycznym i socjalnym państwie federalnym. Zobowiązania do działania w postaci przewidzianej przez pakt ONZ są jednak wymieniane tylko w bardzo ograniczonym zakresie.

*Perspektywa
rozwojowa
paktów ONZ*

*Jednak: pakt ONZ
są na całym świecie
naruszane, bo
brakuje możliwości
egzekwowania
prawa*

To, że aktywna rola państwa we wdrażaniu praw jest sporna, można stwierdzić w wypadku dalszego różnicowania praw podstawowych. Tam okaże się też również, że konsekwentnie przemysłany libertarianizm musi zaprzeczyć samemu sobie.

4.4. Pozytywne i negatywne prawa wolnościowe

*Definicja:
pozytywne
i negatywne prawa
wolnościowe*

Demokracja liberalna definiuje się przede wszystkim przez prawa wolnościowe, które przysługują każdemu człowiekowi w społeczeństwie. W wypadku praw wolnościowych można – według Isaiaha Berlina – rozróżnić negatywne (formalne, obronne) i pozytywne (umożliwiające dostęp do sfery społecznej) prawa wolnościowe.

Isaiah Berlin rozróżnia w swojej książce *Dwa pojęcia wolności* z 1958 roku dwa odmienne rodzaje praw wolnościowych:

- negatywne prawa wolnościowe (np. prawo do nietykalności fizycznej), które gwarantują ochronę przed bezprawnymi ingerencjami państwa i społeczeństwa,
- pozytywne prawa wolnościowe (np. prawo do oświaty), które za sprawą działań społeczeństwa i państwa mają umożliwiać i wspierać wolność jednostki.

Demokracja libertariańska i socjalna różnią się zasadniczo co do tego, jakie znaczenie przypisują negatywnym i pozytywnym prawom wolnościowym w ich wzajemnej relacji.

W *Teorii demokracji socjalnej* Meyera stanowi to istotny punkt zaczepienia, za pomocą którego można znacznie precyzyjniej określić sedno debaty na temat praw wolnościowych. Należy przy tym – jak już powiedzieliśmy wyżej – wyjść od dyskusji filozoficznej o typach idealnych, niezależnie od zagadnienia, czy te typy idealne rzeczywiście istnieją w jakichkolwiek krajach (w czystej postaci nie istnieją).

W tej filozoficznej argumentacji demokracja libertariańska różni się od demokracji socjalnej pod następującymi względami:

Teza libertariańska

Teza libertariańska

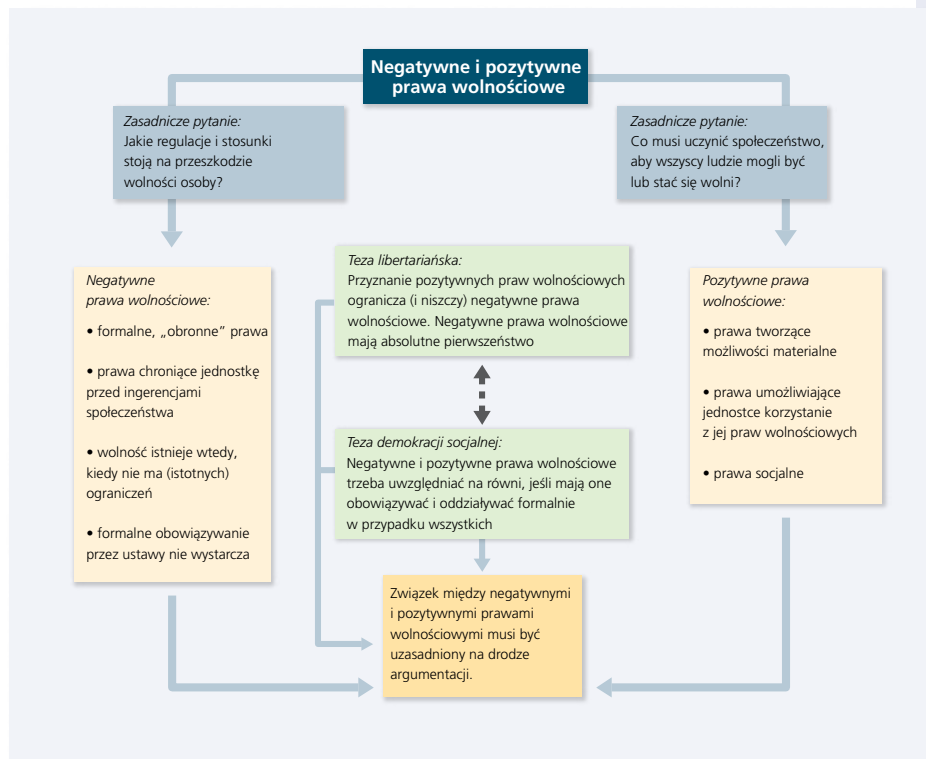
Przyznanie pozytywnych praw wolnościowych ogranicza (i niszczy) negatywne prawa wolnościowe. Negatywne prawa wolnościowe mają absolutne pierw-

szerństwo – taka jest (w skrócie) teza Berlina, podzielana dziś również przez wielu nowych liberałów.

Teza Teorii demokracji socjalnej

Negatywne i pozytywne prawa wolnościowe trzeba uwzględniać na równi, jeśli mają one obowiązywać i oddziaływać formalnie w *przypadku wszystkich*.

Teza Teorii demokracji socjalnej



Ilustracja 11: Negatywne i pozytywne prawa wolnościowe

To rozróżnienie między demokracją libertariańską i socjalną wymaga, byśmy bliżej przyjrzeeli się temu, jak mają się do siebie negatywne i pozytywne prawa wolnościowe.

Meyer obala tu argumentację libertariańską na drodze analizy logicznej:

Argumentacja libertariańska daje absolutne pierwszeństwo negatywnym prawom wolnościowym w stosunku do pozytywnych praw wolnościowych,

Argumentacja libertariańska: absolutne pierwszeństwo negatywnych praw wolnościowych

natomiast *Teoria demokracji socjalnej* twierdzi, że istnieje między nimi relacja logiczna, pełna napięcia i równoprawna.

Teoria demokracji socjalnej obala w tym kontekście tezę libertariańską, dowodząc w ten sposób związku między pozytywnymi i negatywnymi prawami wolnościowymi.

Założenie

Argumentacja Meyera opiera się na czterech krokach argumentacyjnych: wychodzi on na początku z założenia, że również w argumentacji libertariańskiej negatywne prawa wolnościowe powinny obowiązywać i działać uniwersalnie – dla argumentacji libertariańskiej muszą być w tym celu dane jedynie negatywne prawa wolnościowe z ich absolutnym pierwszeństwem.

Kiedy teza libertariańska jest obalona?

Teza libertariańska byłaby obalona wtedy, gdyby istniał taki układ, w którym negatywne prawa wolnościowe nie mogą dotyczyć danej osoby, ponieważ pozytywne prawa wolnościowe nie zostają zapewnione.

Obalenie za pomocą przykładu

Tę konstelację można zaś sobie wyobrazić bez trudu: osoba, która nie ma formalnie obowiązującego i realnie działającego pozytywnego prawa wolnościowego do oświaty, która nie ma do dyspozycji infrastruktury umożliwiającej partycypację w życiu społecznym i która nie może sobie samej kupić ofert oświatowych dzięki kapitałowi, nie będzie mogła korzystać ze swojego negatywnego prawa wolnościowego do swobodnego wyrażania opinii. Negatywne prawo wolnościowe byłoby makulaturą.

Konkluzja: współoddziaływanie pozytywnych i negatywnych praw wolnościowych

Aby negatywne prawa wolnościowe obowiązywały nie tylko formalnie, lecz mogły również działać dla wszystkich ludzi, trzeba zapewnić pozytywne prawa wolnościowe. Oznacza to jednak również, że osoby zamożne w społeczeństwie muszą pogodzić się z redystrybucją. Stanowi to bardzo niewielką ingerencję w negatywne prawa wolnościowe (do własności).

Jeśli zatem przemyśleć to konsekwentnie do końca, to absolutne pierwszeństwo negatywnych praw wolnościowych nie może pozostać w mocy. Negatywne prawa wolnościowe nie mogą obowiązywać i działać w przypadku wszystkich, jeśli nie uzupełniają ich pozytywne prawa wolnościowe.

Negatywne prawa wolnościowe mogą działać uniwersalnie tylko wtedy, kiedy zagwarantowane zostaną również pozytywne, czyli „umożliwiające” prawa wolnościowe. Przyznane formalnie prawa wolnościowe nie będą przydatne, jeśli nie będzie można ich również dla każdego wyegzekwować jako roszczenia w stosunku do państwa.

Bez społecznej, zorganizowanej z reguły za pośrednictwem państwa redystrybucji dóbr nie jest możliwa realizacja praw wolnościowych w przypadku wszystkich. Meyer wyciąga z tego wniosek, że państwo musi wynegocjować i zrealizować kompromis między negatywnymi i pozytywnymi prawami wolnościowymi.

4.5. Zobowiązania państwa do działania

Realizacja pozytywnych i negatywnych praw wolnościowych dla każdego człowieka stanowi zobowiązanie państwa do działania. Inaczej niż w państwie libertariańskim postulowane są nie tylko prawa podstawowe, podczas gdy ich realizacja zostaje pozostawiona rynkowi. Roszczenia do realnego działania praw podstawowych każdej jednostki są wysuwane raczej wobec państwa.

Państwo otrzymuje tym samym aktywną rolę i zobowiązania do działania, przede wszystkim

- zapewnienie swobodnie dostępnej, zabezpieczającej i otwierającej szanse na infrastrukturę i zaspokojenie podstawowych potrzeb bytowych,
- stworzenie ludziom przez redystrybucję możliwości aktywnej partycypacji w społeczeństwie i demokracji na zasadzie samostanowienia,
- tak szerokie formalne obudowanie gospodarki rynkowej, że można zapewnić demokratyczne struktury i interesy pracownicze i swobodnie je reprezentować.

Instrumenty państwowe, za pomocą których realizuje się te wymagania obywateli i obywateli, nie są takie same w poszczególnych krajach. Można to przedstawić na prostym przykładzie:

W RFN rozwinął się od lat 90. XIX wieku system ubezpieczeń społecznych. Ten system ubezpieczeń społecznych istotnie przyczynił się do tego, że ludzie mogą

*Zobowiązania
państwa do
działania*

*Najważniejsze
zobowiązania*

*Instrumenty
zależne od ścieżki*

z reguły prowadzić godne życie. Jednocześnie był on obudowany solidarnością pracowników i robotników oraz zapewniał rządowi – jako organizatorowi – lojalność dla powstającego państwa.

Inne kraje – np. skandynawskie – mają system socjalny oparty na podatkach. Również tu można, jak widać w porównawczych analizach dotyczących poszczególnych krajów (por. niżej, s. 109 n.), mówić o zaspokojeniu podstawowych potrzeb bytowych i spełnieniu roszczenia każdej jednostki wobec państwa. Mimo to porównanie systemów pozwala rozpoznać różnice pod względem stopnia urzeczywistnienia pozytywnych i negatywnych praw wolnościowych.

Zobowiązanie do działania wynikające z praw wolnościowych jest jednak (mniej lub bardziej dobrze) realizowane przez obie formy organizacyjne.

Różne instrumenty

Urzeczywistnienie praw wolnościowych nie wyczerpuje się w zagadnieniu konkretnych instrumentów ich realizacji, choć i te można i trzeba weryfikować.

Demokracja socjalna to obszerny model myślowy, który nie zatrzymuje się na formalnym obowiązywaniu praw człowieka. Nie jest to również oderwana od rzeczywistości konstrukcja filozoficzna. Jako model otwarty musi raczej przekonywać tym, że reguluje kompas do działania politycznego, dzięki któremu w możliwie jak najszerszym zakresie można różnymi instrumentami wdrażać konkretne prawa wolnościowe. W ten sposób może się również udać urzeczywistnienie wartości podstawowych, czyli wolności, równości/sprawiedliwości i solidarności.

Demokracja socjalna to nie teoretyczny luksus, lecz wspólne wyzwanie i zadanie dla praktyki.

5. MODELE NARODOWE

W niniejszym rozdziale

- przeanalizujemy pod kątem urzeczywistniania demokracji socjalnej USA, Wielką Brytanię, Niemcy, Japonię i Szwecję;
- na podstawie *Teorii demokracji socjalnej* rozróżnimy państwa libertariańskie oraz nisko, średnio i wysoce inkluzywne demokracje socjalne.

Państwa mogą wypełniać rozmaitymi instrumentami wynikające z praw podstawowych zobowiązania do działania.

Demokracji socjalnej nie można zatem zdefiniować jako gotowego szablonu: może być ona odmienna w poszczególnych krajach, zależnie od obranej przez nie ścieżki rozwoju. Ponieważ demokracja socjalna nie zadowala się jednak samym tylko formalnym obowiązywaniem praw wolnościowych, trzeba w odniesieniu do każdego kraju sprawdzić, czy zależna od ścieżki ewolucja zmierza w kierunku demokracji socjalnej, tzn. czy dany kraj już urzeczywistnił demokrację socjalną lub do niej dąży.

Thomas Meyer i jego współpracownicy porównali w tym celu empiryczne dane dotyczące różnych krajów. Warto zaznaczyć, że wiele teorii demokracji rezygnuje z tego empirycznego porównania.

Pragniemy przedstawić tu pięć krótkich przykładów, prezentujących różne stopnie realizacji demokracji socjalnej:

- USA jako kraj o cechach zasadniczo libertariańskich z jedynie nielicznymi elementami urzeczywistniającymi demokrację socjalną,
- Wielką Brytanię jako nisko inkluzywną demokrację socjalną,
- Niemcy jako średnio inkluzywną demokrację socjalną,
- Japonię, która, choć w wielu sferach nie jest porównywalna z krajami świata zachodniego, może być zaklasyfikowana jako średnio inkluzywna demokracja socjalna,
- Szwecję jako wysoce inkluzywną demokrację socjalną.

Z konieczności analizy dotyczące poszczególnych krajów ograniczają się tutaj do minimum. Czytelników chcących zająć się bliżej porównaniem różnych krajów zachęcamy do przyjrzenia się drugiemu tomowi teorii Meyera (Meyer 2006).

*Wymogi działania
i rozmaite realizacje*

Pięć przykładów

5.1. USA

Julia Bläsius

*USA: wolność
i społeczna
nierówność*

USA są dla wielu ludzi krajem szans i wolności. Zarazem w porównaniu z Europą są znane z większej nierówności społecznej. Co jednak kryje się za tym wizerunkiem i skąd on się bierze? To prawda, że USA są krajem, dla którego społeczeństwa indywidualna wolność ma w wielu sferach priorytet, co sprawia, że społeczeństwo jest tradycyjnie sceptycznie nastawione do silnego państwa. Przyczyną tego są wczesny proces demokratyzacji i związana z nim ukształtowana kultura polityczna. Ma to wpływ na podmioty, ustrój polityczny, podejście do praw podstawowych i charakter państwa opiekuńczego.

USA były jedną z pierwszych nowoczesnych demokracji masowych, co ukształtowało w społeczeństwie silny etos republikański. Już konstytucja z 1789 roku wprowadziła powszechne prawo wyborcze. O ile w Europie demokracje zwykle zastępowały monarchie, wskutek czego zastawały wyrosłe w ciągu długiego czasu centralistyczne struktury państwowe, o tyle w Ameryce demokracja powstawała poniekąd równocześnie z amerykańskim państwem po wojnie o niepodległość. Ta konstelacja wywiera do dziś ogromny wpływ na rozumienie państwa i kulturę polityczną w USA. Społeczeństwo przykłada wielką wagę do indywidualnej wolności i pragnie biernego państwa. Sprawia to, że nierówności społeczne są akceptowane jako naturalny rezultat współistnienia ludzi.

*Wolność jako
najwyższa maksyma
działania*

Kultura polityczna jest ponadto pod bardzo silnym wpływem liberalizmu, który wysuwa na pierwszy plan indywidualną wolność. Inaczej niż w Europie liberalizm w USA nigdy nie został zakwestionowany przez inne nurty, takie jak konserwatyzm czy socjalizm, dzięki czemu był w stanie ugruntować swoją pozycję jako zasada dominująca bez alternatyw. A zatem jeszcze dziś wolność jest najwyższym dobrem amerykańskiego społeczeństwa.

Stosownie do tego rząd ma tradycyjnie niewiele możliwości, a przede wszystkim ambicji, by wpływać na gospodarkę. Również międzynarodowy kryzys finansowy i gospodarczy, który w USA ma nie tylko swoje źródło, lecz również dalekosiężne skutki, co najwyżej nieco osłabi tę zasadę.

Współpraca amerykańskiego rządu z pracownikami i pracodawcami jest stosunkowo słaba. Związki zawodowe są zorganizowane tylko w niewielkim stopniu

i nie odgrywają większej roli, wskutek czego umowy o pracę i wynagrodzenia są negocjowane niezależnie i indywidualnie. Pod tym względem USA dotyka typowy problem pluralistycznej demokracji. Interesy partykularne mają wprawdzie znaczny wpływ, jednak tylko takie, które są dobrze zorganizowane i silne finansowo. Słabo zorganizowane szerokie interesy jedynie w niewielkim stopniu dochodzą do głosu. Świadczy o tym silny wpływ pewnych grup lobbujących i organizacji gospodarczych oraz raczej znikomy wpływ mniejszości etnicznych.

Jak te okoliczności przejawiają się zatem w ustroju politycznym i w architekturze amerykańskiego państwa opiekuńczego? I na jakim rozumieniu praw podstawowych się ono opiera?

Ustrój polityczny

W USA mówi się o prezydenckim systemie rządów o strukturze dualnej, złożonej z władzy wykonawczej i ustawodawczej. Władzę wykonawczą sprawuje prezydent, który zarazem jest głową państwa. Władza ustawodawcza składa się z Izby Reprezentantów i Senatu, które razem tworzą Kongres. Władza ustawodawcza i wykonawcza są od siebie oddzielone, a jednocześnie powiązane ze sobą wzajemnie. Ta zasada „*checks and balances*” wywodzi się od filozofów państwa – Monteskiusza i Johna Locke’a – i ma uniemożliwiać nadużywanie władzy. Celem tego systemu jest skuteczna ochrona indywidualnych wolności obywateli i obywateli przed pozbawioną legitymacji władzą.

Partie są w USA tradycyjnie niezbyt wpływowe, co sprawia, że konkurencja między partiami nie odgrywa decydującej roli. Spełniają one w przeważającej mierze funkcję organizacji, które organizują i przeprowadzają kampanie wyborcze dla określonych czołowych kandydatów. Partie nie stają też w szranki wyborcze z mocnym programem swoich rządów i są w niewielkim stopniu ukierunkowane programowo. W Kongresie odgrywają jedynie niewielką rolę, ponieważ, po pierwsze, nie muszą wspierać żadnego rządu, a po drugie, deputowani głosują raczej zgodnie ze swoimi osobistymi interesami niż zgodnie z perspektywami ideologicznymi.

Konstytucja i system praw podstawowych

Amerykańska konstytucja z 1789 roku rozpoczyna się formułą „*Life, liberty and the pursuit of happiness*” (życie, wolność i dążenie do szczęścia). Ustanawia państwo federalne z prezydenckim systemem rządów. Jest jedną z najstarszych

Co to konkretnie oznacza?

Prezydencki system rządów

Partie jako organizacje zajmujące się kampanią wyborczą

„Life, liberty and the pursuit of happiness”

republikańskich konstytucji, które obowiązują do dziś. Już wtedy wprowadziła powszechne prawo wyborcze – chociaż mogli z niego korzystać jedynie biali mężczyźni posiadający majątki ziemskie.

Bill of Rights (Karta Praw), obejmująca dziesięć pierwszych poprawek do konstytucji, przyznaje ponadto amerykańskim obywatelkom i obywatelom pewne niezbywalne prawa. Określa się je często mianem praw podstawowych. Celem ich wszystkich jest ochrona jednostek przed ingerencjami państwa. Obowiązujące sądownictwo konstytucyjne umożliwia dochodzenie tych praw przez każdą jednostkę.

*Negatywne prawa
wolnościowe bez
pozytywnych*

Ta wczesna tradycja tak zwanych politycznych praw podstawowych wyznacza do dziś sposób rozumienia praw podstawowych przez społeczeństwo amerykańskie. Chociaż te tak zwane prawa obywatelskie lub negatywne prawa wolnościowe zostały ograniczone w ramach działań antyterrorystycznych po 11 września 2001 roku, odgrywają one w USA zasadniczą rolę. Daleko idące braki istnieją natomiast w wypadku praw ekonomicznych i socjalnych, czyli pozytywnych praw wolnościowych. Ani nie wspomina się o nich w amerykańskiej konstytucji, ani też USA nie podpisały konwencji międzynarodowej nakazującej ich stosowanie. Również państwo socjalne nie jest zinstytucjonalizowane w amerykańskiej konstytucji. W rezultacie obywatelki i obywatele mają prawo do świadczeń socjalnych, jeśli opłacają ubezpieczenie lub są w potrzebie. Potrzebującym te prawa nie są jednak zagwarantowane, dzięki czemu Kongres w każdej chwili może zdecydować o wstrzymaniu płatności transferowych.

Ekonomia polityczna

USA reprezentują typ liberalnej lub – innymi słowy – nieskoordynowanej gospodarki rynkowej. To znaczy, że przedsiębiorstwa w ramach wolnej konkurencji sterują ku sobie wzajemnie i raczej nie dochodzi do kooperacji ani koordynacji działań z rządem czy partnerami społecznymi. Celem życia gospodarczego w USA są głównie zyski i wzrost dobrobytu. (Niektóre obszary, jak np. rolnictwo czy przemysł zbrojeniowy są jednak wyłączone z tego czysto konkurencyjnego mechanizmu.)

Związki zawodowe i organizacje pracodawców w ostatnich latach coraz bardziej traciły członków i nie mają żadnego wpływu na rokowania zbiorowe czy decydowanie o warunkach pracy. Rokowania płacowe odbywają się w USA tylko na

*Nieskoordynowana
gospodarka
rynkowa*

szczeblu zakładowym, a ochrona przed wypowiedzeniem jest znikoma. Daje to gospodarce, a zwłaszcza stronie pracodawców wysoki stopień elastyczności, dzięki czemu szybko przyjmuje się ludzi do pracy, równie szybko można ich jednak również z powrotem zwolnić. Stosownie do tego również system kształcenia i doskonalenia zawodowego ma na celu przekazywanie pracownikom możliwie ogólnych umiejętności i sprawności.

Także system finansowy w USA jest całkowicie ukierunkowany na elastyczność. Przedsiębiorstwa finansują się z reguły za pośrednictwem rynku kapitałowego, co sprawia, że najwyższy priorytet ma zwiększanie *shareholder value*, czyli krótkofalowego zysku przedsiębiorstwa. Ścisłe więzi między przedsiębiorstwami i bankami w USA raczej nie istnieją. Wzajemne relacje przedsiębiorstw opierają się na stosunkach rynkowych lub umowach, których realizacji można dochodzić sądowo. Prawie zupełnie pozbawiony regulacji system finansowy USA i nastawienie wyłącznie na krótkoterminowe wzrosty *shareholder value* były silnie krytykowane w efekcie mającego swe źródło w USA kryzysu finansowego.

Państwo socjalne

Aż po XX wiek USA posiadały jedynie szczątkowe systemy zabezpieczeń społecznych. Dopiero „Social Security Act” z 1937 roku wprowadził system zabezpieczeń społecznych na szczeblu krajowym. Obejmuje on oparty na składkach system emerytalny, pomoc społeczną dla potrzebujących rodzin, dzieci i ludzi starszych oraz federalny program ubezpieczeń na wypadek bezrobocia. Mimo to w USA mówi się obecnie o liberalnym państwie opiekuńczym, ponieważ świadczenia zapewniane przez państwo nie są zbyt obszerne i w niewielkim stopniu polegają na redystrybucji. Jedną trzecią wszystkich świadczeń socjalnych zapewniają już oferenci prywatni. Przyczynami tego są m.in. kultura polityczna społeczeństwa amerykańskiego i związany z tym fakt, że USA przez większość czasu były rządzone przez republikanów lub demokratów prawego skrzydła, którzy nie traktują państwa socjalnego priorytetowo. Stosownie do tego większość obszarów państwa socjalnego jest bardzo silnie nastawiona na zasadę wydajności i tylko w palących przypadkach zapewnia minimum egzystencji, żeby zapobiec ubóstwu. Otwarte pozostaje pytanie, czy to się w nadchodzących latach zmieni. Barack Obama obiecał podczas swojej kampanii wyborczej reformy sfery socjalnej. Jak trudno jednak realizować te reformy w mającej liberalne oblicze Ameryce, okazuje się już w wypadku sporów o reformę ochrony zdrowia.

*Nastawienie na
shareholder value*

*Państwo socjalne –
odzwierciedlenie
amerykańskich
priorytetów*

Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia: Chociaż poszczególne stany zarówno określają poziom świadczeń, jak i zarządzają programami, to jednak w USA ubezpieczenie na wypadek bezrobocia jest finansowane centralnie. Bezrobotni mają przez sześć miesięcy prawo do pomocy, która w wyjątkowych sytuacjach może być przedłużona o jeszcze kilka tygodni. Zasiłek dla bezrobotnych odpowiada mniej więcej 30–40 % ostatniego wynagrodzenia.

Pomoc społeczna: Pomoc społeczna jest w USA działaniem zwalczającym ubóstwo, które zupełnie celowo skupia się tylko na najuboższych i często prowadzi do stygmatyzacji jej beneficjentów. Ponadto istnieją programy dla określonych grup, na przykład dla dzieci uzależnionych lub rodzin wymagających pomocy. Otrzymują one oprócz środków finansowych często również konkretne wsparcie, takie jak bony żywnościowe.

Emerytura: Emerytury są w USA finansowane ze składek. Obywatelki i obywatele płacą tak zwany podatek od wynagrodzeń, który zapewnia im prawa do emerytury. Prawo do emerytury mają wyłącznie ludzie, którzy wcześniej pobierali wynagrodzenie i mogli opłacać odpowiedni podatek od wynagrodzeń, inni zaś są zdani na pomoc społeczną. Poza tym istnieje maksymalny wymiar podatku od wynagrodzeń, dzięki czemu ci, którzy zarabiają najwięcej, są obciążeni w stosunkowo niewielkim stopniu.

System ochrony zdrowia: W USA nie ma uniwersalnego systemu ochrony zdrowia finansowanego przez państwo. Tylko trzy grupy korzystają z państwowego systemu ochrony zdrowia: wojsko, ludzie w wieku ponad 65 lat oraz osoby potrzebujące, przy czym zwłaszcza ta ostatnia grupa coraz szybciej się powiększa.

Duże odłamy społeczeństwa w USA nie miały przez długi czas w ogóle ubezpieczenia zdrowotnego lub miały je w niewielkim stopniu. Wejście w życie reformy służby zdrowia planowanej przez prezydenta Obamę, która aspiruje do umożliwienia ubezpieczenia zdrowotnego wszystkim Amerykanom, oznaczałaby zasadnicze przemodelowanie amerykańskiego systemu ochrony zdrowia.

System oświaty

System szkolnictwa rozróżnia szkoły kościelne i publiczne, przy czym szkoły publiczne są organizowane i finansowane lokalnie. Jest to korzystne z punktu widzenia samoregulacji i partycypacji, prowadzi jednak do ogromnych różnic

USA

Wskaźnik zatrudnienia 2008	70,9 % (65,5 %)	Odsetek osób pracujących (kobiet) w wieku 15–64 lat w stosunku do łącznej liczby ludności (źródło: Eurostat)
Zarobki kobiet w stosunku do zarobków mężczyzn	62 %	Zarobki kobiet w relacji procentowej do zarobków mężczyzn (źródło: Human Development Index 2009, s. 186)
Stopa bezrobocia 2008	5,8 %	Odsetek bezrobotnych wśród ludności w wieku produkcyjnym (źródło: Eurostat)
Stopa długotrwałego bezrobocia 2008	0,6 %	Odsetek osób długotrwale bezrobotnych (12 miesięcy i dłużej) wśród ludności w wieku produkcyjnym (źródło: Eurostat)
Nierówność dochodów / współczynnik Giniego 2009	40,8 %	Współczynnik nierównego podziału dochodów, im wyższa wartość, tym większa nierówność (źródło: Human Development Report 2009, s. 195)
Wskaźnik ubóstwa 2009	15,2 %	Wskaźnik ubóstwa składa się z różnych wskaźników (długość życia, wskaźnik umiejętności czytania i pisania, dostęp do opieki zdrowotnej...), 0 = min. ubóstwa, 100 = maks. ubóstwa (źródło: Human Development Report 2009, s. 180)
Edukacja: zależność sukcesu edukacyjnego od statusu społeczno-ekonomicznego 2006	17,9 %	Udział procentowy, w jakim różnice w osiągnięciach w nauce pomiędzy uczniami wynikają z ich statusu społeczno-ekonomicznego (źródło: OECD 2007)
Uzwiązkowienie 2007	11,6 %	Odsetek ludności w wieku produkcyjnym, zrzeszonej w związkach zawodowych (źródło: OECD)

jakościowych. Ponieważ szkoły są finansowane z przychodów z podatku dochodowego, gminy zamożne mogą inwestować odpowiednio wysokie wpływy podatkowe w system oświaty, podczas gdy gminy uboższe mają często do dyspozycji mniej środków na oświatę. Dlatego miejscowość i środowisko, w których się dorasta, bardzo często decydują o jakości szkół. Mimo to amerykański system oświaty wytwarza ogółem najwyższy odsetek ludzi z wyższym wykształceniem.

Konkluzja

Ustrój polityczny i państwo socjalne w USA charakteryzują się słabym, biernym państwem, któremu chodzi o to, by zapewnić jednostkom możliwie największą wolność (negatywną). Polityczne prawa podstawowe mają priorytet, natomiast prawa socjalne i ekonomiczne nie odgrywają żadnej roli. W konsekwencji państwo ingeruje tylko w niewielkim stopniu lub wcale nie ingeruje regulująco w rynek ani w społeczeństwo.

Jest to efekt niejednolitego, federalnego ustroju politycznego i kultury liberalnej, religijnej i republikańskiej. Sprawia on, że USA stosunkowo dobrze wypadają pod względem takich współczynników gospodarczych jak wzrost gospodarczy, natomiast raczej słabo pod względem liczb opisujących stopień inkluzji społecznej.

I tak USA w porównaniu z innymi krajami uprzemysłowionymi mają jeden z najwyższych wskaźników ubóstwa. Także współczynnik Giniego, opisujący rozmiary nierówności, jest stosunkowo wysoki. Jeśli przyłożyć do USA kryteria demokracji socjalnej, która zakłada zapewnianie wolności zarówno pozytywnych, jak i negatywnych, to kraj ten wypada źle. Gdy przyjrzymy się prawom podstawowym, ustrojowi politycznemu i państwu socjalnemu, to stwierdzimy, że wszędzie występuje wiele elementów libertariańskich. To kwestia interpretacji, czy określa się USA jeszcze jako nisko inkluzywną demokrację socjalną, czy też już jako demokrację libertariańską.

Ta ostatnia istnieje jednak w swej czystej formie tylko w teorii, USA dysponują bowiem – choć bardzo szczątkowym – systemem zabezpieczenia społecznego. Pozostaje sprawą otwartą, czy powiodą się plany prezydenta Obamy, by ten system rozbudować. Skutki kryzysu finansowego, który miał swoje źródło w USA i tam szczególnie silnie oddziałał na realną gospodarkę, także w USA doprowadziły przez pewien czas do zmiany sposobu myślenia. Czy będzie to trwałe i zostanie przekute na reformy instytucjonalne, dopiero się okaże.

Lektury

uzupełniające:

Lew Hinchman
(2006), *USA: Residual Welfare Society and Libertarian Democracy*, w: Thomas Meyer (red.), *Praxis der Sozialen Demokratie*, Wiesbaden, s. 327–373.

Winand Gellner
i Martin Kleiber
(2007), *Das Regierungssystem der USA. Eine Einführung*, Baden-Baden.

5.2. Wielka Brytania

Christian Kell

Wstęp

Wielka Brytania jest w ramach *Teorii demokracji socjalnej* opisywana jako „nisko inkluzywna demokracja socjalna”. Oznacza to, że obowiązują tu – oprócz obywatelskich i politycznych – społeczne i ekonomiczne prawa podstawowe. Istnieją także zasadnicze elementy opartego na prawach podstawowych państwa opiekuńczego. Świadczenia państwa opiekuńczego są jednak urzeczywistnione tylko na niskim poziomie. Prawa podstawowe obowiązują wprawdzie formalnie, ale często nie działają realnie. Wielka Brytania stanowi zatem – jeśli myśli się w kategoriach demokracji socjalnej i libertariańskiej – zewnętrzną granicę demokracji socjalnej.

Fakt, że państwo socjalne w Wielkiej Brytanii ma stosunkowo niewielką skalę, zaskakuje, ponieważ to właśnie w Wielkiej Brytanii elementy państwa opiekuńczego rozwinęły się wcześniej niż w innych krajach europejskich. Z rozpowszechnieniem się handlu i nowinek technicznych szedł w parze od XVIII wieku nie tylko wzrost dobrobytu, lecz również zaostrzanie się problemów społecznych związanych z uprzemysłowieniem: ubóstwo, złe odżywianie się i stan zdrowia, praca dzieci i słabe zabezpieczenie społeczne.

Aby złagodzić te nierówności społeczne, w Wielkiej Brytanii stosunkowo wcześnie powstały pierwsze elementy państwa socjalnego. Jednak początkowo nie powstało państwo opiekuńcze na większą skalę. Przyczyn należy szukać przede wszystkim w głębokich polityczno-kulturowych strukturach tego kraju. Liberalizm pełnił i pełni ważną rolę w brytyjskiej kulturze politycznej. Dzięki niemu rozwinął się wprawdzie wolny handel i dobrobyt gospodarczy, doszło także do ograniczonego rozszerzenia praw politycznych. Odrzucono jednak państwową ingerencję w kwestie socjalne. Przemocny wpływ na kształt polityki społecznej i gospodarczej wywarło w XVIII i XIX wieku raczej liberalne credo leseferyzmu „*government shall not interfere*” (rząd nie powinien się wtrącać).

Ten niewielki zakres państwowych świadczeń socjalnych został częściowo zrekomensowany przez zaangażowanie charytatywne i filantropijne. Liczne „*charities*” i prywatne darowizny doprowadziły do powstania typowej dla Zjednoczonego Królestwa i dziś jeszcze wyraźnie ukształtowanej niepaństwowej

*Nisko inkluzywna
demokracja socjalna*

*Wczesna budowa
państwa socjalnego*

*Mimo to niewielka
skala państwa
socjalnego*

struktury opiekuńczej. Problematyczne było i jest jednak to, że z tej pomocy dla najuboższych nie skorzystali wszyscy potrzebujący.

Oprócz „*charities*” w XIX wieku w Wielkiej Brytanii rozwinęły się też liczne i po części stosunkowo silne związki zawodowe. W odróżnieniu od Niemiec nie doszło natomiast do ukształtowania się powszechnych związków zawodowych, skutkiem czego brytyjski pejzaż związkowy jest do dziś rozczłonkowany.

Z ruchu związkowego powstała w 1900 roku Labour Party – brytyjska socjal-demokracja. Labour Party stała się po I wojnie światowej drugą siłą w Wielkiej Brytanii, a wreszcie w 1945 po raz pierwszy objęła rządy. Pod jej kierownictwem w okresie powojennym udało się znacznie rozbudować brytyjskie państwo opiekuńcze.

*Powojenny
konsensus i „social
contract”*

Główne założenia tego państwa opiekuńczego były popierane w równym stopniu przez Partię Konserwatywną i Labour Party. Dlatego w tym kontekście mówi się też często o brytyjskim konsensusie powojennym czy też o „*social contract*” (umowie społecznej) między wszystkimi warstwami społeczeństwa.

Era Thatcher

Pod koniec lat 70. XX wieku konserwatywna premier Margaret Thatcher zapowiedziała ofensywnie koniec „*social contract*” i zażądała cofnięcia „*frontiers of state*” (granic wpływu państwa). Zrywając z dominującym w okresie powojennym politycznym przekonaniem, podkreśliła, że państwo nie jest odpowiedzialne za pełne zatrudnienie. Z perspektywy Thatcher wszelka interwencja państwa w swobodną grę sił rynkowych zasługiwała na odrzucenie. Działanie państwa powinno się skupiać przede wszystkim na stabilizowaniu ramowych warunków działalności ekonomicznej – przede wszystkim ilości pieniądza. Stojąca pod znakiem Thatcher faza rządów konserwatystów (1979–1997) charakteryzowała się stosownie do tego działaniami prywatyzacyjnymi i deregulującymi w licznych sektorach brytyjskiej gospodarki.

Skutkiem polityki Thatcher był wyraźny wzrost wskaźników ubóstwa i nierówności społecznych w Wielkiej Brytanii. Te i inne wskaźniki sugerują, że Wielką Brytanię w końcowej fazie ery Thatcher już tylko w bardzo ograniczonym stopniu można było określać mianem demokracji socjalnej.

Dopiero po wyborze Tony'ego Blaira i Labour Party w 1997 roku Wielka Brytania znów rozwinęła się silniej w kierunku demokracji socjalnej. Deklarowany cel labourzystów, by zapewnić inkluzję społeczną dla wszystkich, wsparło szeregiem indywidualnych działań: ogromna rozbudowa usług publicznych, zwłaszcza w sektorze ochrony zdrowia i edukacji, systematyczne zwalczanie ubóstwa i wprowadzenie płacy minimalnej to tylko niektóre oznaki tego, że Wielka Brytania znów rozwija się silniej w kierunku demokracji socjalnej. Utrzymująca się podczas rządów Blaira niska stopa bezrobocia i lekko spadający wskaźnik ubóstwa – w czasach, gdy wskaźniki ubóstwa w wielu państwach OECD wyraźnie wzrosły – dowodzą sukcesu tego modelu.

Zachowanie zdecydowanie liberalnego rynku pracy i liberalnego ładu gospodarczego ery Thatcher, autorytarne rozumienie państwa przez Blaira, a wreszcie jego polityka w sprawie Iraku w ścisłym sojuszu z USA sprawiły jednak, że brytyjski wariant „trzeciej drogi” był kontrowersyjny.

Gordon Brown, następca Tony'ego Blaira w fotelu premiera, trzymał się zasadniczego kursu Labour, zarazem na nowo rozkładając akcenty. W polityce zagranicznej i polityce bezpieczeństwa bardzo ściśle współdziałanie z USA przeobraziło się w postawę bardziej wyważoną. Inwestycje w publiczny sektor usług były kontynuowane, jednak z silniejszym eksponowaniem aspektów socjalnych.

Ustrój polityczny

Wielka Brytania jest słusznie nazywana jedną z najstarszych demokracji Europy. Zarazem jednak brytyjski ustrój polityczny bywa też opisywany jako „*elective dictatorship*”, czyli jako wybierana dyktatura. Jak to do siebie pasuje?

Zrozumiemy tę rzekomą sprzeczność, jeśli pokrótce przyjrzymy się angielskiej historii. Od czasu „Glorious Revolution” (Chwalebnej rewolucji, 1688/89) brytyjski parlament nieustannie zyskiwał na znaczeniu. W toku stuleci coraz więcej praw, przysługujących wcześniej Koronie, przenoszono na parlament – złożony z izby niższej i wyższej. Radykalny przełom rewolucyjny, który w wielu państwach Europy doprowadził do podziału władz, w Wielkiej Brytanii nie nastąpił. Władzę, scentralizowaną pierwotnie w Koronie, sprawuje zatem obecnie w znacznej części parlament.

Parlament odznacza się zatem prawie nieograniczoną suwerennością i nie jest ograniczony wyższym sądownictwem ani konstytucją. Ta wysoka suwerenność skupia się dziś przede wszystkim w osobie przywódcy większościowej frakcji w parlamencie, czyli brytyjskiego premiera.

Silny rząd

Dwa czynniki dodatkowo wzmacniają władzę danego rządu: po pierwsze, centralistyczna struktura państwowa Wielkiej Brytanii prowadzi do tego, że na ustawodawstwo rządu centralnego nie mogą wpływać silne regiony czy kraje związkowe.

Po drugie, zwykle większościowa ordynacja wyborcza sprawia, że jedna partia zawsze wychodzi z wyborów jako wyraźny zwycięzca. Rządy koalicyjne nie są w Wielkiej Brytanii – z wyjątkiem okresów krajowych kryzysów – ani przyjęte, ani konieczne: konserwatyści i Labour Party tworzą na zmianę rząd. Oprócz tych obu dominujących partii jako trzecią istotną siłę w brytyjskim systemie partyjnym można wymienić „*liberals*”. Ze względu na większościową ordynację wyborczą inne partie jedynie z trudem potrafiły zapaść korzenie na szczeblu ogólnokrajowym. W ostatnim okresie doszło do pewnych zmian w zachowaniu elektoratu, a stosownie do tego także w pejzażu partyjnym. Mniejsze partie, takie jak Green Party czy skrajnie prawicowa British National Party zyskują akceptację, a partie masowe o ugruntowanej pozycji tracą poparcie. Niemniej ordynacja wyborcza prowadzi na szczeblu ogólnokrajowym do stabilnych i jasnych wyników wyborczych. Centralistyczna struktura państwa, klarowne większości i suwerenny parlament sprawiają, że rząd ma duży potencjał kształtowania rzeczywistości. Dzięki temu możliwa jest szybka i szeroka zmiana kierunku politycznego. Rozwój demokracji socjalnej w Wielkiej Brytanii jest z tego względu bardziej otwarty na przyszłość niż w wielu innych krajach.

System praw podstawowych

Również w odniesieniu do praw podstawowych Wielka Brytania cechuje się pozorną sprzecznością: z jednej strony za sprawą Magna Charta (1215) czy „*Petition of Rights*” (1628) niezwykle wcześnie zagwarantowano – początkowo tylko dla niewielkiej mniejszości – pierwsze prawa podstawowe. Prawa te zwracały się przede wszystkim przeciwko samowoli, były więc negatywnymi prawami wolnościowymi. Z drugiej strony w Wielkiej Brytanii nie istnieje konstytucja spisana w jednym dokumencie. Nie istnieje zatem żaden zakotwiczony w konstytucji katalog praw podstawowych.

Wczesne prawa podstawowe

Wielka Brytania ratyfikowała jednak w 1976 zarówno pakt ONZ w sprawie praw obywatelskich i politycznych, jak i pakt w sprawie ekonomicznych, społecznych i kulturalnych praw podstawowych. Także Europejska Konwencja Praw Człowieka została w 1998 roku implementowana do prawa brytyjskiego.

Mimo tego formalnego obowiązywania nie można zakładać, że prawa podstawowe realnie działają w Wielkiej Brytanii we wszystkich dziedzinach. I tak na przykład tradycyjnie wysokie wskaźniki ubóstwa w Wielkiej Brytanii stawiają pod znakiem zapytania to, czy urzeczywistniono prawo do odpowiedniego standardu życia.

Od chwili przejścia władzy przez rząd labourzystowski pewne prawa podstawowe były urzeczywistniane szerzej niż wcześniej. Przykładami tego są obowiązująca od 1999 roku ogólnokrajowa płaca minimalna czy instrukcja dla pracodawców, by zapewnić zatrudnionym w niepełnym wymiarze godzin takie same wynagrodzenia i warunki zatrudnienia jak zatrudnionym w pełnym wymiarze godzin.

Ekonomia polityczna

Wielka Brytania należy do klasycznego typu liberalnej gospodarki rynkowej. W porównaniu ze skoordynowanymi gospodarkami rynkowymi tutaj ważniejszą rolę odgrywają rynki o intensywnej konkurencji.

Duże znaczenie rynku przejawia się choćby w rokowaniach płacowych między pracodawcami i pracownikami. Jako że organizacje pracodawców i pracowników są słabo rozpowszechnione i rozczłonkowane, wynagrodzenie jest często negocjowane indywidualnie między pracownikiem i przedsiębiorstwem. Z tego względu wynagrodzenie jest zależne bezpośrednio od wysokości dających się osiągnąć na rynku dochodów pracownika. Współstanowienie pracowników, istniejące np. w niemieckim przemyśle górniczo-hutniczym, jest w Wielkiej Brytanii w znacznej mierze nieznane.

Ze względu na niewielki stopień ochrony przed wypowiedzeniem, zwolnienia są w Wielkiej Brytanii łatwe do zrealizowania, jednak wykwalifikowani pracownicy na elastycznym rynku pracy potrafią też z reguły bez większych trudności znaleźć nowe zatrudnienie. Podczas kryzysu gospodarki i rynków finansowych wyraźnie przejawiała się podatność nieskoordynowanej brytyjskiej ekonomii na wahania na rynku pracy. Liczba bezrobotnych poszybowała w górę szybciej

*Czy prawa
podstawowe
działają również
realnie?*

*Duże znaczenie
rynku*

*Elastyczny
rynek pracy*

niż w porównywalnych skoordynowanych gospodarkach rynkowych takich jak Niemcy.

W sumie poszczególni pracownicy pozostają stosunkowo krótko w jednym przedsiębiorstwie. Wskutek tego pracodawcy nie mają dużego interesu w nabywaniu przez pracowników kwalifikacji specyficznych dla danej firmy lub branży. Z tym wiąże się niska w skali międzynarodowej wydajność pracy w Wielkiej Brytanii.

Ze względu na tę niską wydajność pracy udział przemysłu w gospodarce Wielkiej Brytanii jest w sumie niski. Nadzwyczaj silny jest natomiast sektor usług. Londyńskie City należy do najważniejszych ośrodków finansowych świata. Silnie reprezentowane są tam usługi finansowe i ubezpieczenia. Stosownie do tego w sektorze usług pracuje około 76 % Brytyjczyków.

W liberalnych gospodarkach rynkowych przedsiębiorstwa pozyskują kapitał na inwestycje przede wszystkim za pośrednictwem rynków finansowych i dlatego są uzależnione od szybkich zysków. Raczej nieznaną są długoterminowe koncepcje finansowania za pośrednictwem banków firmowych. Wskutek tego brytyjska ekonomia podlega raczej krótkofalowym trendom i dążeniu do szybkiej maksymalizacji zysku.

Państwo socjalne

W badaniach porównawczych nad państwem socjalnym brytyjskiemu państwu socjalnemu przypisuje się często „charakter hybrydowy”. Oznacza to, że w przypadku brytyjskim państwo socjalne kształtują różne logiki, które zwykle nie są reprezentowane jednocześnie w jednym systemie. Niektóre świadczenia państwa socjalnego – na przykład w systemie ochrony zdrowia – są zatem zapewniane na zasadzie uniwersalizmu, czyli udostępniane każdemu mieszkańcowi Wielkiej Brytanii. Inne świadczenia są przyznawane tylko po – odbieranym niekiedy jako poniżenie – sprawdzeniu potrzeb. Mimo tych odmiennych cech Wielka Brytania jest opisywana jako liberalne państwo opiekuńcze. Państwo daje zabezpieczenie na wypadek elementarnych rodzajów ryzyka, natomiast potrzeby opiekuńcze wykraczające poza to podstawowe zaopatrzenie muszą być zaspokajane za pośrednictwem wolnego rynku.

System ochrony zdrowia

National Health Service (NHS) stanowi trzon brytyjskiego państwa socjalnego. Jest finansowany z podatków i zapewnia bezpłatne zaopatrzenie ludno-

*Hybrydowy
charakter państwa
socjalnego*

*System ochrony
zdrowia*

ści Wielkiej Brytanii w opiekę lekarską oraz niezbędne środki pomocy i lekarstwa. Zaletą NHS jest oprócz uniwersalistycznego przyznawania świadczeń jego duża przejrzystość. NHS cierpiał jednak przez dziesiątki lat z powodu chronicznego niedofinansowania. Wskutek tego występowały wąskie gardła, przejawiające się choćby długim czasem oczekiwania na określone operacje. Dlatego od 2000 roku na dużą skalę inwestowane są w NHS dodatkowe środki publiczne.

Ubezpieczenie społeczne

National Insurance daje zabezpieczenie na wypadek różnego rodzaju ryzyka, na przykład starości, bezrobocia, wypadków przy pracy, inwalidztwa itp. National Insurance jest finansowane ze składek, płaconych proporcjonalnie do zarobków. Świadczenia są jednak z reguły przyznawane ryczałtowo i umożliwiają jedynie zabezpieczenie podstawowe. Ten, kto pragnie zabezpieczyć się dodatkowo, poza tym, co oferuje to zaopatrzenie, musi skorzystać w tym celu z ofert wolnego rynku.

Pomoc społeczna

National Assistance zapewnia szereg świadczeń, z których mogą korzystać osoby, które nie nabyły prawa do świadczeń wynikających ze składek i nie mogą skorzystać ze świadczeń prywatnych. Świadczenia te są finansowane z podatków, a często ściśle powiązane z potrzebami, to znaczy wolno z nich korzystać dopiero wtedy, kiedy beneficjenci udowodnią, że są rzeczywiście w potrzebie.

System oświaty

W Zjednoczonym Królestwie szkolnictwo dzieli się na szkoły publiczne i – płatne – szkoły prywatne. Ten dualizm brytyjskiego systemu oświaty jest współodpowiedzialny za to, że udaje się wprowadzić kształcić małą, wysoko wykwalifikowaną elitę, zarazem jednak istnieją deficyty w oświacie ogólnej i zawodowej. Reforma i dalszy rozwój systemu oświaty były więc i są jednym z kluczowych zadań obecnego labourzystowskiego rządu. Jednym z najważniejszych zadań rządu Browna w tej dziedzinie polityki było stopniowe wydłużenie obowiązku szkolnego, tak by trwał on do ukończenia 18. zamiast 16. roku życia. Ma to sprawić, by Wielka Brytania nie była już krajem z największą liczbą osób w wieku od 16 do 18 lat, które ani nie pracują, ani się nie kształcą. Do chwili obecnej doszło już do sporych inwestycji publicznych w sektor oświaty, zarazem jednak do posunięć kontrowersyjnych, takich jak wprowadzenie czesnego.

*Ubezpieczenie
społeczne*

Pomoc społeczna

System oświaty

Wielka Brytania		
Wskaźnik zatrudnienia 2008	71,5 % (65,8 %)	Odsetek osób pracujących (kobiet) w wieku 15–64 lat w stosunku do łącznej liczby ludności (źródło: Eurostat)
Zarobki kobiet w stosunku do zarobków mężczyzn	67 %	Zarobki kobiet w relacji procentowej do zarobków mężczyzn (źródło: Human Development Index 2009, s. 186)
Stopa bezrobocia 2008	5,6 %	Odsetek bezrobotnych wśród ludności w wieku produkcyjnym (źródło: Eurostat)
Stopa długotrwałego bezrobocia 2008	1,4 %	Odsetek osób długotrwale bezrobotnych (12 miesięcy i dłużej) wśród ludności w wieku produkcyjnym (źródło: Eurostat)
Nierówność dochodów / współczynnik Giniego 2009	36 %	Współczynnik nierównego podziału dochodów, im wyższa wartość, tym większa nierówność (źródło: Human Development Report 2009, s. 195)
Wskaźnik ubóstwa 2009	14,6 %	Wskaźnik ubóstwa składa się z różnych wskaźników (długość życia, wskaźnik umiejętności czytania i pisanie, dostęp do opieki zdrowotnej ...), 0 = min. ubóstwa, 100 = maks. ubóstwa (źródło: Human Development Report 2009, s. 180)
Edukacja: zależność sukcesu edukacyjnego od statusu społeczno-ekonomicznego 2006	13,9 %	Udział procentowy, w jakim różnice w osiągnięciach w nauce pomiędzy uczniami wynikają z ich statusu społeczno-ekonomicznego (źródło: OECD 2007)
Uzwiązkowienie 2007	28 %	Odsetek ludności w wieku produkcyjnym, zrzeszonej w związkach zawodowych (źródło: OECD)

Konkluzja

Od końca lat 90. XX wieku Wielka Brytania znów rozwija się silniej w kierunku demokracji socjalnej. Celem Labour Party jest przy tym włączenie wszystkich ludzi do społeczeństwa. Ma to się udać przede wszystkim dzięki partycypacji w życiu zawodowym. Zabezpieczenie społeczne nie ma być osiągnięte na wysokim poziomie dla jak największej liczby ludzi, lecz metodycznie trafiać do osób rzeczywiście potrzebujących. Przyznawanie świadczeń społecznych jest jednak zawsze również związane z wymogiem, by beneficjenci świadczeń aktywnie starali się pomóc sobie sami. Stabilny wzrost gospodarczy i aktywizująca polityka rynku pracy doprowadziły do 2009 roku z jednej strony do wysokich wskaźników zatrudnienia, a zarazem do spadku ubóstwa, z drugiej zaś do wzrostu partycypacji społecznej.

Ze względu na nadal wysokie wskaźniki ubóstwa, niski poziom świadczeń społecznych i nierówno rozłożone szanse edukacyjne, Wielka Brytania musi być nadal opisywana jako nisko inkluzywna demokracja socjalna i stanowi granicę zewnętrzną demokracji socjalnej.

Lektury uzupełniające:

*Christian Krell
(2006), Laggard
or Leader – der
britische Sozialstaat
im Spiegel
der Sozialen
Demokratie, w:
Thomas Meyer
(red.), Praxis
der Sozialen
Demokratie,
Wiesbaden,
s. 130–241.*

*Alexander
Petring (2006),
Großbritannien, w:
Wolfgang Merkel
i in. (red.), Die
Reformfähigkeit
der Sozialen
Demokratie,
Wiesbaden,
s. 119–153.*

5.3. Niemcy

Christoph Egle

*Jednoznaczny
sukces demokracji
socjalnej?*

W kontekście stanu politycznego i ekonomicznego, w jakim znajdowały się Niemcy po zakończeniu II wojny światowej, RFN²¹ może być uważana za jednoznaczny sukces demokracji socjalnej. O ile po zakończeniu panowania nazistów zastanawiano się, czy Niemcy kiedykolwiek (znowu) mogą stać się krajem pokojowym i demokratycznym, to wątpliwości co do stabilności niemieckiej demokracji i jej zakotwiczenia w vitalnym społeczeństwie obywatelskim są dziś w znacznej mierze usunięte. Demokratyzacja państwa i społeczeństwa była jednak procesem, który w pełni udał się dopiero pod koniec lat 60. XX wieku. Hańba rządów nazistów i klęska Republiki Weimarskiej do dziś odciskają piętno na kulturze politycznej Niemiec. Do jej cech charakterystycznych należy rezygnacja z nacjonalistycznej retoryki i głęboki sceptycyzm wobec wszelkiego rodzaju ekstremizmu. Natomiast poszukiwanie kompromisów i znajdowanie „środka” są uważane za ważne cnoty mieszkańców RFN.

„Model niemiecki”

Oprócz udanej (re-)demokratyzacji po 1945 roku także „cud gospodarczy” przyczynił się do tego, że RFN za sprawą niemal bezprecedensowego połączenia wydajności ekonomicznej, stabilności politycznej i harmonizacji społecznej była przez długi czas uważana za wzór dla innych zachodnich krajów uprzemysłowionych. Także niemiecka socjaldemokracja identyfikowała się z ładem społecznym i ekonomicznym RFN, uważając, że urzeczywistniły się w nim jej wartości polityczne. I tak SPD podczas wyborów do Bundestagu w 1976 roku promowała „model niemiecki”. Po zjednoczeniu Niemiec zaczęły się jednak mnożyć oznaki tego, że RFN nie potrafi już sprostać tej roli wzorca, ponieważ pozostała w tyle pod względem wzrostu gospodarczego i tworzenia miejsc pracy. Zasługuje na uwagę, że część tych czynników, na które aż po lata 80. XX wieku powoływano się w celu charakteryzowania „modelu niemieckiego” i jego sukcesu, utożsamiono w latach 90. XX wieku z przyczyną „spadku jakości” Niemiec. Dotyczy to przede wszystkim systemu rządzenia, który zwlekał z adaptacją do zmienionych warunków gospodarczych (globalizacji), i określonych struktur państwa socjalnego, które w niektórych dziedzinach okazały się przeszkodą dla zatrudnienia (przede wszystkim dla osób o niskich kwalifikacjach i kobiet). Za historyczny szczęśliwy zbieg okoliczności uważa się jednak przewidzianą początkowo tylko na pewien okres przejściowy Ustawę Zasadniczą.

21 Ze względu na brak miejsca nie uda się niestety omówić rozwoju sytuacji w NRD.

System praw podstawowych w konstytucji

Wyciągając wnioski z klęski Republiki Weimarskiej, w Ustawie Zasadniczej (GG) umieszczono w pierwszych 20 artykułach – w formie prawa poniekąd poprzedzającego państwo – podstawowe polityczne prawa wolnościowe i prawa człowieka, których istoty nie może zmienić parlament. Należą do nich zarówno tak zwane liberalne prawa obronne przeciwko ingerowaniu państwa w sferę prywatną („wolność negatywna”), jak i demokratyczne prawa współstanowienia („wolność pozytywna”). Socjalne prawa związane z pewnymi roszczeniami, jak na przykład prawo do pracy, mieszkania, edukacji czy wynagrodzenia minimalnego nie są wymieniane w Ustawie Zasadniczej, lecz tylko w konstytucjach niektórych krajów związkowych. Ustawa Zasadnicza nie narzuca konkretnego ustroju gospodarczego, zawiera jednak pewne bariery zarówno dla nieregulowanego kapitalizmu rynkowego, jak i dla socjalistycznej gospodarki planowej. I tak art. 14 Ustawy Zasadniczej zapewnia wprawdzie własność i prawo dziedziczenia, postuluje się tu jednak, by korzystanie z własności „służyło zarazem dobru ogółu”. Ten postulat znalazł odbicie w realnej polityce w koncepcji „społecznej gospodarki rynkowej”.

Ustrój polityczny

Również system rządów został tak ukształtowany, by nie była możliwa kolejna klęska demokracji. W tym celu wprowadzono wysoki stopień podziału i wzajemnego splecenia władz, przez co władza egzekutywy jest ograniczana tak silnie jak w mało której innej demokracji świata. Należy tu wymienić federalizm i partycypację krajów związkowych w ustawodawstwie federalnym (za pośrednictwem Bundesratu), silną pozycję Federalnego Trybunału Konstytucyjnego, niezależność Banku Federalnego (później Europejskiego Banku Centralnego), delegowanie państwowych zadań kierowniczych na organizacje społeczne, a wreszcie partycypację partnerów społecznych w zarządzaniu systemami ubezpieczeń społecznych. Ze względu na to „spętanie” władzy państwowej amerykański politolog Peter Katzenstein uznał kiedyś RFN za państwo „semi-suwerenne”, przy czym należy zwrócić uwagę, że do roku 1990 RFN nie była w pełni suwerenna także pod względem zewnątrzpolitycznym.

Zapisany w konstytucji przymus harmonizacji różnych interesów nie zaszkodził RFN, ponieważ system rządów cechuje się wysokim stopniem efektywności i reprezentatywności. Parlamentaryzm okazał się wystarczająco otwarty na przemiany społeczne (np. powstawanie nowych partii), umożliwiając zarazem tworzenie stabilnych rządów. W ustawodawstwie bierze się pod uwagę głos

*Negatywne
i pozytywne prawa
wolnościowe
w Ustawie
Zasadniczej*

*Wysoki stopień
podziału
i wzajemnego
splecenia władz*

zewnątrznych ekspertów, ponieważ regularnie odbywają się konsultacje z przedstawicielami odnośnych grup interesów. Zasadniczą rolę w procesie podejmowania decyzji odgrywają jednak partie polityczne – podobnie jak przy obsadzie urzędów publicznych. Spełniają w ten sposób ważną funkcję pośredniczącą między społeczeństwem i państwem. Ponieważ partie mogą partycypować oprócz rządu federalnego także w ogółem 16 rządach landowych, praktycznie nigdy nie są wyłącznie partią rządzącą lub opozycyjną. Dotyczy to przede wszystkim obu dużych partii masowych (SPD i CDU/CSU), dzięki czemu RFN zawsze stoi w cieniu formalnej lub nieformalnej „wielkiej koalicji”. Ten przymus współpracy sprawił, że zwłaszcza w polityce gospodarczej i społecznej uprawiano „politykę środka drogi”, która bezkolizyjnie wpisuje się we wspomnianą wyżej kulturę polityczną kraju.

Współistnienie konkurencji partyjnej i federalnego systemu rządów może jednak prowadzić również do tego, że z motywacji partyjno-politycznej i taktycznej blokowane są ważne decyzje lub osiągane tylko niedoskonałe kompromisy. Przykłady tego mnożyły się po 1990 roku, kiedy po zjednoczeniu Niemiec wzrosła liczba podmiotów federacji, a w obliczu coraz szybszej globalizacji nie realizowano w dostatecznie szybkim tempie niezbędnych dostosowań. Ukierunkowanie ustroju politycznego na stabilizację, które przez długi czas było czynnikiem sukcesu, stało się problematyczne z powodu swoich tendencji do utrwalania się. W ramach reformy federalizmu od kilku lat próbuje się sprawić, by ustroj ten był znowu nieco „łatwiejszy pod względem podejmowania decyzji”.

Ekonomia polityczna

Niemcy są uważane za typowego przedstawiciela tak zwanej skoordynowanej gospodarki rynkowej, w której przedsiębiorstwa nie finansują się tak jak w liberalnej gospodarce rynkowej za pośrednictwem rynku kapitałowego, lecz za pośrednictwem długoterminowych kredytów swoich banków firmowych. Wynikające stąd wzajemne splecenie sektora przemysłowego i bankowego jest zasadniczą cechą charakterystyczną „kapitalizmu nadreńskiego”. Na bazie „cierpliwego kapitału” możliwe są w tym modelu strategiczne decyzje biznesowe o dłuższym horyzoncie czasowym niż w przypadku raczej krótkofalowego ukierunkowania na *shareholder value* (wartość dla akcjonariuszy). Typowa dla „Deutschland AG” jest ponadto szeroko rozbudowana w skali międzynarodowej partycypacja pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwami, zarówno w przypadku współstanowienia pracowników na szczeblu zakładowym (kształtowanie miejsc pracy, procesów pracy, sprawy kadrowe), jak i współstanowienia

na szczeblu przedsiębiorstw (przez przedstawicieli pracowników w radzie nadzorczej spółek akcyjnych i innych dużych spółek kapitałowych). Stosownie do tego stosunki społeczne są nacechowane zasadniczo partnerską współpracą. Ustalanie wynagrodzeń podlega swobodnym negocjacjom między pracodawcami i pracownikami (autonomia zawierania układów zbiorowych), którzy są w znacznej mierze zrzeszeni w ogólnokrajowych federacjach. Walka pracownicza jest w porównaniu z innymi krajami stosunkowo rzadko i trwa zwykle krótko.

Ten model skoordynowanej gospodarki rynkowej podlega jednak od kilku lat pewnym zjawiskom rozpadu. Wynikają one z jednej strony z globalizacji bądź też zwiększonych w związku z tym aspiracji niemieckich przedsiębiorstw do silniejszej partycypacji w międzynarodowym rynku finansowym, z drugiej zaś z erozji układów zbiorowych i stosunków społecznych, ponieważ zarówno związki zawodowe, jak i organizacje pracodawców utraciły część siły organizacyjnej, a przez to zdolności koordynacji.

Państwo socjalne

RFN jest wzorcowym przykładem tak zwanego konserwatywno-korporatystycznego państwa socjalnego, określanego również mianem „chrześcijańsko-demokratycznego” lub „bismarckowskiego”. Ta terminologia wyraźnie wskazuje, że niemieckie państwo socjalne nie zostało stworzone w pierwszym rządzie przez socjaldemokratów, lecz jego geneza wiąże się przede wszystkim z konserwatystami i chrześcijańskimi demokratami. Po II wojnie światowej rozbudowę państwa socjalnego promowały aż dwie partie popierające państwo socjalne (CDU/CSU i SPD).

Mimo swych okazałych rozmiarów finansowych niemieckie państwo socjalne charakteryzuje się jedynie umiarkowaną redystrybucją, ponieważ konserwowane są często istniejące różnice społeczne. Przykładami tego są odmienne systemy ubezpieczeń społecznych i zaopatrzenia społecznego dla różnych grup zawodowych. Powszechny obowiązek ubezpieczenia społecznego istnieje tylko dla pracobiorców. Z kolei osoby pracujące na własny rachunek i urzędnicy mogą się ubezpieczyć na wypadek zagrożeń społecznych prywatnie bądź też podlegają odrębnemu systemowi zaopatrzenia (np. emerytury urzędnicze).

W centrum niemieckiego państwa socjalnego znajdują się będące samodzielnyimi korporacjami systemy ubezpieczeń społecznych, finansowane na zasadzie

repartycji z obowiązkowych składek pracodawców i pracowników. Dodatkowo w razie potrzeby lub na bieżąco (jak w przypadku ubezpieczenia emerytalnego) wnoszone są dopłaty z budżetu federalnego. Ponieważ koszty państwa socjalnego obciążają przede wszystkim wynagrodzenia, zwiększając cenę czynnika produktywnego, jakim jest praca, ten rodzaj finansowania okazał się przeszkodą dla powstawania miejsc pracy, zwłaszcza w branżach usługowych wymagających zasobów ludzkich. Świadczenia ubezpieczeniowe opierają się generalnie na zasadzie ekwiwalencji, to znaczy, im dłużej pracownik opłacał składki czy też, im wyższe były jego zarobki, tym wyższe są świadczenia. Ta koncentracja państwa socjalnego na zarobkach jest problematyczna przede wszystkim dla osób o mało stabilnych biografiach zawodowych, ponieważ w konsekwencji mogą one uzyskać jedynie ograniczoną ochronę socjalną.

Emerytura

Emerytura: Standardowa wysokość emerytury płaconej przez ustawowe ubezpieczenie emerytalne wynosi (bez zakładowego zaopatrzenia dodatkowego) ok. 70% średniego wynagrodzenia netto. Ta wartość spadnie po ostatniej reformie emerytalnej w dłuższej perspektywie do mniej więcej 50%. W celu zrekompensowania tego spadku promuje się – przez państwowe dopłaty i ulgi podatkowe – zawieranie umów o dodatkową emeryturę kapitałową. Jeśli emerytura otrzymywana z tytułu nabytych do niej praw jest niższa od poziomu dochodów uprawniających do pomocy społecznej, to przysługuje podstawowe zabezpieczenie dla osób starszych.

Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia

Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia: Wypłacany z tytułu ubezpieczenia na wypadek bezrobocia zasiłek dla bezrobotnych wynosi zależnie od sytuacji rodzinnej od 60 do 67% poprzedniego wynagrodzenia. Wypłaca się go zależnie od okresu składkowego odbiorcy przez okres od 6 do 24 miesięcy. Po upływie czasu, w którym przysługuje to prawo, można pobierać finansowaną z podatków zapomogę dla bezrobotnych na poziomie pomocy społecznej. Warunkiem pobierania zapomogi dla bezrobotnych bądź pomocy społecznej (dla niezdolnych do pracy) jest zbadanie stanu zamożności, a od osób zdolnych do pracy oczekuje się ponadto gotowości do podjęcia pracy i sprawdza się ją. Roszczenie prawne do tych świadczeń opiekuńczych gwarantuje społeczno-kulturowe minimum egzystencji dla wszystkich.

System ochrony zdrowia

System ochrony zdrowia: Świadczenia *ustawowego ubezpieczenia zdrowotnego* (GKV) w skali międzynarodowej są uważane za dobre, jednak system jest

Niemcy

Wskaźnik zatrudnienia 2008	70,7 % (65,4 %)	Odsetek osób pracujących (kobiet) w wieku 15–64 lat w stosunku do łącznej liczby ludności (źródło: Eurostat)
Zarobki kobiet w stosunku do zarobków mężczyzn	59 %	Zarobki kobiet w relacji procentowej do zarobków mężczyzn (źródło: Human Development Index 2009, s. 186)
Stopa bezrobocia 2008	7,3 %	Odsetek bezrobotnych wśród ludności w wieku produkcyjnym (źródło: Eurostat)
Stopa długotrwałego bezrobocia 2008	3,8 %	Odsetek osób długotrwale bezrobotnych (12 miesięcy i dłużej) wśród ludności w wieku produkcyjnym (źródło: Eurostat)
Nierówność dochodów / współczynnik Giniego 2009	28,3 %	Współczynnik nierównego podziału dochodów, im wyższa wartość, tym większa nierówność (źródło: Human Development Report 2009, s. 195)
Wskaźnik ubóstwa 2009	10,1 %	Wskaźnik ubóstwa składa się z różnych wskaźników (długość życia, wskaźnik umiejętności czytania i pisania, dostęp do opieki zdrowotnej...), 0 = min. ubóstwa, 100 = maks. ubóstwa (źródło: Human Development Report 2009, s. 180)
Edukacja: zależność sukcesu edukacyjnego od statusu społeczno-ekonomicznego 2006	19 %	Udział procentowy, w jakim różnice w osiągnięciach w nauce między uczniami wynikają z ich statusu społeczno-ekonomicznego (źródło: OECD 2007)
Uzwiązkowienie 2007	19,9 %	Odsetek ludności w wieku produkcyjnym, zrzeszonej w związkach zawodowych (źródło: OECD)

stosunkowo drogi. Dzieci i niezdolni do pracy mężowie lub żony są bezpłatnie współubezpieczeni ze swoimi rodzicami bądź pracującymi partnerami, a osoby pobierające świadczenia socjalne są automatycznie członkami GKV. Pracujący na własny rachunek, urzędnicy i pracownicy o wysokich dochodach są zwolnieni z obowiązku ubezpieczenia i mogą (często na bardziej korzystnych warunkach) ubezpieczać się prywatnie.

System oświaty

System oświaty podlega prawie wyłącznej kompetencji krajów związkowych i wykazuje wyraźnie regionalne różnice pod względem struktury i jakości. O ile niektóre landy dołączyły do międzynarodowej czołówki, to kompetencje uczniów w innych krajach związkowych znajdują się poniżej średniej dla krajów OECD. W skali międzynarodowej okazało się ponadto, że w rzadko którym innym kraju pochodzenie społeczne uczniów tak bardzo decyduje o ich sukcesie edukacyjnym, co oznacza, że zasada równości szans nie jest raczej w Niemczech przestrzegana. W skali międzynarodowej za wzorowy – mimo regularnie pojawiających się wąskich gardeł w sferze podaży miejsc nauki zawodu – uważany jest system dualnego kształcenia zawodowego, ponieważ umożliwia przykładowe kształcenie zawodowe i łączy je z obowiązkiem szkolnym w zakresie kształcenia ogólnego.

Konkluzja

„Model niemiecki” był przez długi czas uważany za wzorcowy i aż po lata 70. XX wieku był wysoce inkluzywną demokracją socjalną. W związku z przystosowaniem do skutków zjednoczenia Niemiec i globalizacji ta czołowa pozycja została utracona. Od tego czasu Niemcy można określić raczej mianem średnio inkluzywnej demokracji socjalnej. Do ważnych tego przyczyn zalicza się fakt, że sposób finansowania państwa socjalnego okazał się w skali międzynarodowej niekorzystny, a reform koniecznych z powodu ukierunkowanego na stabilizację ustroju politycznego nie udało się uchwalić w wymaganym czasie. Od połowy lat 90. XX wieku najpierw rząd Helmuta Kohla, a po pewnym wahaniu także Gerharda Schrödera próbowały przez przebudowę i redukcję państwa socjalnego wzmocnić konkurencyjność niemieckiej gospodarki i dostosować system zabezpieczenia socjalnego do starzenia się społeczeństwa i przemiany struktur rodzinnych. Reformy te zostały przeforsowane wbrew znacznemu oporowi społecznemu, jednak były lub też są warunkiem ponownego podniesienia poziomu zatrudnienia. Czas pokaże, czy Niemcom w przyszłości znów uda się pójść w stronę wysoce inkluzywnej demokracji socjalnej.

System oświaty

**Lektury
uzupełniające:**

*Christoph Egle
(2006), Deutschland, der blockierte
Musterknabe, w:
Thomas Meyer
(red.), Praxis der
Sozialen Demokratie,
Wiesbaden, s. 273–326.*

*Peter J. Katzenstein
(1987): Policy and
Politics in West Germany.
The Growth of a Semisovereign
State, Philadelphia.*

*Manfred G.
Schmidt (2007),
Das politische
System Deutschlands,
München.*

5.4. Japonia²²

Eun-Jeung Lee

W dyskusji akademickiej trudno znaleźć kraj charakteryzowany tak rozmaicie jak Japonia. Zwłaszcza w odniesieniu do państwa opiekuńczego bądź społeczeństwa opiekuńczego rozpiętość wizji Japonii jest ogromna – od liberalno-konserwatywnego reżimu opiekuńczego o silnie „socjaldemokratycznym” zabarwieniu po „społeczeństwo bezklasowe w rozumieniu marksistowskim”.

Stosunki panujące w Japonii niełatwo sprowadzić do znanych mianowników. Z wyjątkiem krótkiej przerwy w latach 1993–1994 partia konserwatywna LDP (Partia Liberalno-Demokratyczna) od 1955 roku obsadzała urząd premiera. Natomiast w roku 2009 większość zdobyła po raz pierwszy lokując się na centrolewicy DPJ (Demokratyczna Partia Japonii).

Pod względem publicznych wydatków socjalnych Japonia w porównaniu z wysoko rozwiniętymi krajami uprzemysłowionymi wypada źle. W porównaniu z państwami OECD Japonia miała w roku 2005 niższy od przeciętnej wskaźnik państwa socjalnego (średnia 24,4%), plasując się w ten sposób daleko choćby za Niemcami (31,1%) czy Szwecją (33,6%). Wskaźnik państwa socjalnego opisuje stosunek wydatków socjalnych do produktu krajowego brutto (PKB).

Japonia wyróżnia się jednak zarazem najwyższą na świecie długością życia, zwłaszcza wśród kobiet, nadzwyczaj niską statystycznie śmiertelnością niemowląt oraz imponująco zrównoważonym podziałem dochodów. To wszystko przemawia za sprawnością systemów zabezpieczenia społecznego w Japonii. Ponadto według sondaży około 90% Japończyków ma poczucie przynależności do klasy średniej.

W obliczu tak skomplikowanego stanu rzeczy analiza przypadku Japonii wymaga szczególnej staranności. Nader często dyskusje o Japonii sprowadzono bowiem do wykluczających się alternatyw: Czy Japonia jest wyjątkowa, czy nie? Odpowiedź może brzmieć tylko: „i tak, i nie”. W Japonii, podobnie jak we wszystkich innych społeczeństwach, można znaleźć elementy zarówno wyjątkowe, jak i porównywalne. Nie ma tu wykluczających się alternatyw, lecz tylko współistnienie.

*Szczególny
przypadek Japonii*

*Niski wskaźnik
państwa socjalnego*

*Wysoka sprawność
systemów
zabezpieczenia
społecznego*

22 Niniejszy tekst opiera się na: Eun-Jeung Lee (2006), *Soziale Demokratie in Japan. Elemente Sozialer Demokratie im japanischen System*, w: Thomas Meyer (red.), *Praxis der Sozialen Demokratie*, Wiesbaden, s. 374–444 i został zmieniony tylko w kilku miejscach.

Ustrój polityczny

Ustrój polityczny Japonii jest ze swojej istoty demokracją parlamentarną. Z jednej strony konstytucja z 1947 roku gwarantuje prawa podstawowe obywateli, z drugiej zaś podstawą politycznej konkurencji o władzę i procesów decyzyjnych są partie polityczne.

Rozwój ustroju politycznego w okresie powojennym dzieli się generalnie na trzy fazy. Faza pierwsza (1945–1955) jest uważana za fazę budowy po wojnie. Fazę drugą (1955–1993) określa się generalnie mianem „systemu z roku 1955”, natomiast trzecią (po 1993 roku) uważa się za fazę reform politycznych.

Określenie „system z roku 1955” bierze się stąd, że oba główne filary tego systemu, LDP i SPJ (Socjalistyczna Partia Japonii), zostały założone w 1955 roku. W 1955 roku mianowicie nie tylko Jiyutō i Minshutō połączyły się w konserwatywną LDP, lecz również prawe i lewe skrzydło japońskich socjalistów w SPJ. Początkowo oczekiwano, że wytworzy się z tego system dwupartyjny na modłę angielską. W latach 60. stwierdzono jednak, że powstał system dominowany przez jedną partię, porównywalny z hegemonią Partii Socjaldemokratycznej w Szwecji, Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej we Włoszech i Narodowej Partii Kongresowej w Indiach. Z wyjątkiem dziesięciomiesięcznej przerwy między sierpniem 1993 roku a czerwcem 1994 LDP od 1955 roku miała dominujący wpływ na to, co się działo w parlamencie, i obsadzała stanowisko premiera. Jakie zmiany wynikną ze zwycięstwa DPJ w roku 2009, dopiero się okaże²³.

Konstytucja i system praw podstawowych

Konstytucja z 1947, wprowadzona przez amerykańskie władze okupacyjne pod kierownictwem generała Douglasa MacArthura, weszła w życie 3 maja 1947 roku. Konstytucja ta sama w sobie jest bardzo postępową. Oprócz art. 9, zabraniającego remilitaryzacji Japonii, zawiera art. 25, który stanowi:

Wszyscy obywatele mają prawo do utrzymywania określonego minimum poziomu zdrowego i kulturalnego życia. We wszystkich dziedzinach życia państwo dokłada starań w celu wprowadzenia i rozszerzania opieki i zabezpieczenia społecznego oraz zdrowia publicznego.

23 Por. Andrew DeWit 2009.

Art. 27 konstytucji głosi ponadto: „*Praca jest prawem i obowiązkiem każdego*”.

Trybunał Najwyższy jako najwyższa instancja prawa w Japonii wielokrotnie decydował, że art. 25 nie zawiera prawa wykonanego, lecz że należy go rozumieć jako zasadę programową. Obowiązek istnienia państwa socjalnego jest zatem podstawą państwa i ustawodawstwa.

Dzięki temu zakotwiczeniu prawa do pracy i socjalnych praw podstawowych w konstytucji japońskie państwo jest zobowiązane do kształtowania polityki zatrudnienia i państwa socjalnego. Dlatego zapewnianie i tworzenie miejsc pracy zajmuje ważne miejsce w japońskim systemie państwa opiekuńczego, podczas gdy systemy zabezpieczenia społecznego – ubezpieczenie emerytalne, zdrowotne, pielęgnacyjne i na wypadek bezrobocia – muszą zostać postawione przez państwo na solidnej podstawie finansowej.

Ekonomia polityczna

Japonia należy do tak zwanych skoordynowanych gospodarek rynkowych. Jednak koordynacja w Japonii odbywa się w ramach sieci przedsiębiorstw, które składają się często z ponadsektorowych grup lub rodzin przedsiębiorstw. Te grupy firm określa się mianem *keiretsu*.

Również systemy kształcenia i procedury transferu technologii organizują się stosownie do struktury *keiretsu*. Pracownicy i pracownicy są zachęceni do nabywania umiejętności specyficznych dla grup firm, a w zamian mogą liczyć na dożywotnie zatrudnienie. Również związki zawodowe są zorganizowane w przedsiębiorstwach, co daje załodze prawa współdecydowania w sprawach firmy.

Japońskie przedsiębiorstwa są finansowane przez długoterminowe kredyty bankowe, co pozwala im na stosunkowo wysokie bezpieczeństwo planowania, a przez to skupienie się na długofalowym rozwoju.

Bezpośrednio po II wojnie światowej i aż po lata 60. XX wieku państwo wysuwało na pierwszy plan politykę rynku pracy i politykę zatrudnienia. Pod koniec lat 60. i na początku 70. rząd LDP, który znalazł się początkowo pod presją społeczno-politycznych akcji „postępowych”, czyli komunistycznych lub socjaldemokratycznych burmistrzów, zaczął szeroko rozbudowywać także systemy socjalne. W związku z kryzysami naftowymi zahamowano od połowy lat 70. silnie ekspansywną do tego momentu politykę społeczną, jednak nie wycofując

Zobowiązanie do istnienia państwa socjalnego

Skoordynowana gospodarka rynkowa oparta na sieciach przedsiębiorstw

się z niej. Pomiędzy partnerami społecznymi i podmiotami państwowymi była zgoda co do tego, że w obliczu postępującej globalizacji gospodarczej i związanych z tym zagrożeń trzeba rozszerzyć aktywną państwową politykę rynku pracy.

W ramach tej aktywnej polityki rynku pracy wprowadzono różne działania, takie jak dopłaty do wynagrodzeń, szybkie kredyty, pomoc finansową na doskonale nie zawodowe. Sukcesu tej polityki dowodzą szybko rozwijające się aż po drugą połowę lat 90. zatrudnienie i bardzo niskie wskaźniki bezrobocia.

Państwo socjalne

Choć japońska konstytucja w art. 25 zawiera klauzulę ustanawiającą państwo socjalne, a ze względu na ten artykuł już w roku 1947 w wielu dziedzinach reformowano ustawy bądź wydawano nowe, to jednak w sferze socjalnej Japonia – mimo swojej dynamiki gospodarczej – była przez długi czas uważana za zapóźnioną w rozwoju. Ponadto, jeśli porównać udział państwowych świadczeń socjalnych w produkcie krajowym brutto z innymi krajami OECD, to Japonia zawsze plasuje się na dole skali.

Jednak analiza samych tylko państwowych świadczeń socjalnych daje pojęcie wyłącznie o części japońskiego państwa socjalnego, ponieważ zakładowe świadczenia socjalne są w Japonii bardzo rozległe. Wynoszą co najmniej 10% produktu krajowego brutto. W przeliczeniu na jednego pracownika przedsiębiorstwa miesięcznie wydawały przeciętnie w przeliczeniu 570 euro na ustawowe składki na ubezpieczenia społeczne i prawie 1000 euro na zakładowe świadczenia socjalne.

Ponadto japoński system państwa opiekuńczego próbuje umożliwiać harmonizację bądź integrację społeczną nie wtórnie przez świadczenia transferowe państwa socjalnego dla pojedynczych osób, lecz priorytetowo przez działania w sferze polityki rynku pracy i polityki zatrudnienia.

Emerytura: Za sprawą reformy z 1973 roku świadczenia emerytalne dla tak zwanego modelowego emeryta zostały podniesione do 45% średniego wynagrodzenia i powiązane ze wskaźnikiem kosztów utrzymania. W wyniku reformy emerytalnej w roku 1985 składki zostały jednak stopniowo podniesione, a świadczenia emerytalne obniżone, aby zamortyzować skutki gwałtownego

procesu starzenia się japońskiego społeczeństwa do roku 2025. Wprowadzono tak zwane powszechne ubezpieczenie emerytalne jako oparte na składkach obowiązkowe ubezpieczenie dla wszystkich obywaterek i obywateli. Ma ono zapewnić zabezpieczenie podstawowe.

Średnia emerytura w systemie emerytur powszechnych wynosiła w 2007 roku około 405 euro miesięcznie. W roku 2007 96% wszystkich obywaterek i obywateli w wieku ponad 60 lat otrzymywało emeryturę powszechną. Dochodzi do tego w większości przypadków emerytura zakładowa, która w 2004 roku wynosiła średnio około 1400 euro, co odpowiadało 53,4% średniego wynagrodzenia, bądź też odprawa wynosząca do 64 pensji miesięcznych w razie osiągnięcia zakładowej granicy wieku.

System ochrony zdrowia: System ochrony zdrowia opiera się na zasadzie powszechności, a państwo gwarantuje przez program opieki nad chorymi, że ochrona zdrowia jest oferowana także będącym w potrzebie osobom nieubezpieczonym. W przypadku pracowniczych ubezpieczeń zdrowotnych w wyniku reformy z 1984 roku wprowadzono udział własny na poziomie 10%, który zdążył już zostać podniesiony do 20–30%. W ten sposób w 1984 roku sytuacja upodobniła się do Narodowego Ubezpieczenia Zdrowotnego, w którym ubezpieczone są osoby, które nie są lub już nie są członkami pracowniczego ubezpieczenia zdrowotnego, na przykład osoby prowadzące samodzielną działalność gospodarczą, rolnicy, pracownicy mniejszych firm i członkowie ich rodzin. W Narodowym Ubezpieczeniu Zdrowotnym udział własny już od dawna wynosi 30%.

System oświaty

Oświata ma wysoką rangę w japońskim systemie państwa opiekuńczego. W 2007 roku 93% japońskiego społeczeństwa po zakończeniu dziewięcioletniego obowiązku szkolnego podjęło naukę w trzyletniej szkole średniej. Jeśli dodać do tego również szkoły zaoczne i wieczorowe, to odsetek ten wzrasta do 97,3%. Mimo to państwowe wydatki na oświatę są w skali międzynarodowej bardzo niewielkie. W stosunku do PKB wynosiły one w 2006 roku jedynie 3,5%. Japońskie ministerstwo oświaty tłumaczy to stosunkowo wysokim odsetkiem prywatnych placówek oświatowych. 77,5% japońskich uniwersytetów to uczelnie prywatne.

*System ochrony
zdrowia*

System oświaty

Konkluzja

W Japonii występują wszystkie elementy demokracji socjalnej. Jednocześnie w odróżnieniu od pozostałych analizowanych krajów ta demokracja socjalna powstała bez potężnej partii socjaldemokratycznej i bez socjaldemokratycznej podbudowy ideologicznej. Biurokratyczne, akademickie i polityczne elity Japonii charakteryzują się raczej gotowością do poszukiwania stabilnych rozwiązań niezależnie od ideologii czy naukowego dogmatyzmu oraz do zbierania w tym celu na całym świecie informacji, idei i koncepcji, a następnie ich przetwarzania.

Słabość japońskiego systemu polega na tym, że jest on w znacznej mierze zależny od posiadania japońskiego obywatelstwa. Dotychczas raczej brak koncepcji i praktycznych metod integracji pochodzących z zagranicy mniejszości. Imigracja pracowników jednak już dawno się zaczęła, a w przyszłości przypuszczalnie się nasili. Także w przypadku równouprawnienia płci wiele rzeczy wymaga jeszcze poprawy.

Wskutek tych nierozwiązanych problemów na demokrację socjalną w Japonii, z jej szeroko rozbudowanymi i sprawnymi systemami zabezpieczeń społecznych, pada cień. Po reformach społeczno-politycznych z lat 80. XX wieku nie prezentowano ich już jako przeszkody dla internacjonalizacji i globalizacji japońskiej gospodarki. Wprawdzie organizacje przedsiębiorstw domagały się w latach 90. XX wieku oprócz deregulacji gospodarki także uelastycznienia struktur zatrudnienia i zredukowania stałych załóg, aby móc przetrwać w czasach recesji i zaostrej globalnej konkurencji. W rzeczywistości nie potrafiły one jednak przeforsować w dyskursie publicznym swoich postulatów dotyczących rynku pracy. Obecnie już same organizacje przedsiębiorstw odeszły od takich postulatów i domagają się od swoich przedsiębiorstw członkowskich i od państwa większego zaangażowania na rzecz zatrudnienia i edukacji. Ze względu na dobrze rozbudowane i sprawne systemy zabezpieczenia społecznego, z jednej strony, oraz negatywy i problemy, z drugiej strony, Japonię można określić mianem średnio inkluzywnej demokracji socjalnej. Ciekawe jest przy tym, że organizacja państwa, modelu opiekuńczości i gospodarki zasadniczo różni się od Niemiec, które również są klasyfikowane jako średnio inkluzywna demokracja socjalna.

Lektury uzupełniające:

Eun-Jeung Lee
(2006), *Soziale Demokratie in Japan. Elemente Sozialer Demokratie im japanischen System*, w: Thomas Meyer (red.), *Praxis der Sozialen Demokratie*, Wiesbaden, s. 374–444.

Japonia

Wskaźnik zatrudnienia 2008	70,7 % (59,7 %)	Odsetek osób pracujących (kobiet) w wieku 15–64 lat w stosunku do łącznej liczby ludności (źródło: Eurostat)
Zarobki kobiet w stosunku do zarobków mężczyzn	45 %	Zarobki kobiet w relacji procentowej do zarobków mężczyzn (źródło: Human Development Index 2009, s. 186)
Stopa bezrobocia 2008	4,0 %	Odsetek bezrobotnych wśród ludności w wieku produkcyjnym (źródło: Eurostat)
Stopa długotrwałego bezrobocia 2008	1,3 %	Odsetek osób długotrwale bezrobotnych (12 miesięcy i dłużej) wśród ludności w wieku produkcyjnym (źródło: Eurostat)
Nierówność dochodów / współczynnik Giniego 2009	24,5 %	Współczynnik nierównego podziału dochodów, im wyższa wartość, tym większa nierówność (źródło: Human Development Report 2009, s. 195)
Wskaźnik ubóstwa 2009	11,6 %	Wskaźnik ubóstwa składa się z różnych wskaźników (długość życia, wskaźnik umiejętności czytania i pisanie, dostęp do opieki zdrowotnej...), 0 = min. ubóstwa, 100 = maks. ubóstwa (źródło: Human Development Report 2009, s. 180)
Edukacja: zależność sukcesu edukacyjnego od statusu społeczno-ekonomicznego 2006	7,4 %	Udział procentowy, w jakim różnice w osiągnięciach w nauce między uczniami wynikają z ich statusu społeczno-ekonomicznego (źródło: OECD 2007)
Uzwiązkowienie 2007	18,3 %	Odsetek ludności w wieku produkcyjnym, zrzeszonej w związkach zawodowych (źródło: OECD)

5.5. Szwecja

Erik Gurgsdies

*Zachowanie
tradycyjnego
państwa
opiekuńczego*

Szwecji do dziś udało się zachować tradycyjne państwo opiekuńcze z rozległymi publicznymi (pieniężnymi) świadczeniami zabezpieczającymi oraz rozbudowanym sektorem usług publicznych także w czasach globalizacji: i tak Szwedzi mają obecnie bezpłatnie do dyspozycji system oświaty od przedszkola po szczebel uniwersytecki, lecznictwo publiczne jest dla wszystkich Szwedów darmowe, poza niewielką opłatą początkową, w wypadku bezrobocia wypłaca się 80 % poprzedniego wynagrodzenia do pewnego pułapu, a na starość powiązany z zarobkami publiczny system emerytalny łącznie z finansowaną z podatków gwarantowaną emeryturą dla ludzi bez wystarczających dochodów zapewnia zabezpieczenie przed ubóstwem osób w starszym wieku.

Jeśli ponadto uwzględnić fakt, że w sektorze publicznym w Szwecji zatrudniona jest jedna trzecia pracujących, co sprawia, że udział podatków i składek na ubezpieczenie społeczne w produkcie krajowym brutto należy do najwyższych w skali międzynarodowej i że Szwecja na początku lat 90. znalazła się w najcięższym kryzysie gospodarczym od czasu Wielkiej Depresji, nasuwa się pytanie, dlaczego w Szwecji, w odróżnieniu od prawie wszystkich innych krajów w dobie globalizacji, udało się obronić państwo opiekuńcze?

*Jednorodność
społeczno-
-kulturowa wpływa
na kulturę polityczną*

Ciekawe są w tym kontekście kultura polityczna i mentalność Szwedów, nacechowane od dawien dawna ideami równości społecznej. Ich źródłem są prawdopodobnie jeszcze starogermańskie style życia, których nie zdołał przykryć jedynie słabo ukształtowany feudalizm. Wy tłumaczeniem może być też nadzwyczajna do niedawna jednorodność społeczno-kulturowa. Decydującą rolę dla życia lokalnego odgrywają przy tym względnie samodzielne gminy. W kraju, którego geograficzna rozległość zawiera w sobie zawsze również pewien element izolacji, samorząd lokalny jest głęboko zakorzeniony w świadomości narodu. Ramowe ustawy państwa unitarnego oraz centralne subwencje o charakterze celowym sprawiają jednak, że lokalne warunki życia są w znacznej mierze jednolite.

Ustrój polityczny

W ustroju politycznym Szwecji ważną rolę odgrywają konsensus, negocjacje i integracja. Stosownie do tego dla szwedzkiego procesu ustawodawczego

charakterystyczna jest wysoka zinstytucjonalizowana partycypacja społeczeństwa obywatelskiego.

Zaczyna się od decyzji rządu, by powołać komitet w celu zbadania danego stanu rzeczy. Inicjatywa wychodzi przy tym wprawdzie zwykle od rządu, mogą z nią jednak również wystąpić parlament, urzędy państwowe lub grupy społeczne (!). Komitet, w zależności od ustawy złożony z polityków, ekspertów i przedstawicieli odnośnych grup społecznych, uchwała stanowisko, stanowiące podstawę dyskusji. To tak zwane postępowanie *remiss* opiera się na idei społeczeństwa opartego na kompromisie i konsensusie.

W pejzażu partyjnym Szwecji socjaldemokracja zajmuje od początku lat 30. XX wieku pozycję dominującą. Wtedy podczas Wielkiej Depresji wprowadziła ona wbrew ekonomicznemu głównemu nurtowi finansowany z kredytów publiczny program zatrudnienia na rzecz poprawy infrastruktury i sytuacji mieszkaniowej rodzin wielodzietnych. „W Europie Środkowej budowano barykady na ulicach. W Szwecji próbowano posuwać się naprzód dzięki bezkolizyjnym skrzyżowaniom” – spuentował polityczny kierunek programu zatrudnienia wieloletni premier Tage Erlander. Sukces programu zatrudnienia wywindował nie tylko wyniki wyborcze Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Szwecji (SAP), lecz również liczbę członków socjaldemokracji i ściśle związanego z nią ideologicznie robotniczego związku zawodowego LO (Landsorganisationen). Dominującej pozycji socjaldemokracji sprzyjało również rozbitcie mieszczańskiej opozycji: i tak na przeciwległym biegunie tak zwanego bloku socjalistycznego, złożonego z socjaldemokratów, Zielonych i Lewicowców, byłych eurokomunistów, znajduje się tak zwany blok mieszczański z konserwatystami, liberałami, chłopskim Centrum i chrześcijańskimi demokratami, które to ugrupowania tworzą razem od 2006 roku rząd. Nawet po zwycięstwie wyborczym bloku mieszczańskiego w 2006 solidna większość partii ma nastawienie popierające państwo opiekuńcze.

Konstytucja i system praw podstawowych

Szwedzka konstytucja zawiera nie tylko negatywne, lecz również rozległe pozytywne prawa wolnościowe. Chociaż społeczne, gospodarcze i kulturalne prawa podstawowe, czyli pozytywne prawa wolnościowe, nie są prawnie wiążące, wyznaczają one cele, do których należy dążyć w polityce społecznej. Konstytucja głosi zatem: „Dobrobyt osobisty, ekonomiczny i kulturalny powinien być podstawowym celem działalności publicznej. Obowiązkiem władzy publicznej

*Konsensus
i integracja są
charakterystyczne
dla ustroju
politycznego*

*Dominująca pozycja
socjaldemokracji*

*Negatywne
i pozytywne prawa
wolnościowe
w konstytucji*

jest zapewnienie realizacji prawa do pracy, mieszkania i wykształcenia, oraz prowadzenie działalności mającej na celu opiekę, bezpieczeństwo socjalne i właściwe stosunki międzyludzkie". Niezależnie od tego, czy jest to wiążące prawnie, czy nie, już sam fakt, że te społeczno-polityczne cele zajmują w konstytucji tak eksponowane miejsce, nadaje im wysoką rangę w świadomości publicznej. Znajduje to odzwierciedlenie również w konstrukcji szwedzkiego państwa opiekuńczego i jego gospodarki rynkowej/ekonomii politycznej.

Ekonomia polityczna

Szwedzka polityka gospodarcza opiera się na tak zwanym modelu Rehna-Meidnera. Nazwa ta pochodzi od dwóch związkowych ekonomistów, Gösta Rehna i Rudolfa Meidnera. Obaj opracowali w 1951 roku model makroekonomiczny, który miał pozwolić na pogodzenie pełnego zatrudnienia z „solidarną polityką wynagrodzeń”, nie wywołując przy tym procesów inflacyjnych.

Główna idea modelu polegała na tym, że nie można osiągnąć trwałego pełnego zatrudnienia przez ogólnie wysoki popyt zagregowany, wytworzony czy to przez korzystny globalny rozwój gospodarczy, czy też przez krajowe programy ożywienia koniunktury. Ponieważ poszczególne gałęzie gospodarki rosną zawsze w rozmaitym tempie, utrzymujący się wysoki popyt zagregowany prowadzi szybko w pewnych sektorach do tworzenia się wąskich gardeł. Aby mimo to móc kontynuować wzrost, sektory stanowiące wąskie gardła próbują wtedy pozyskiwać pracowników z innych branż.

W sytuacji pełnego zatrudnienia może się to odbywać tylko przez konkurencję płacową i wiąże się z późniejszym wzrostem cen w tych sektorach. Pociąga to za sobą – w celu zrekompensowania strat w zakresie siły nabywczej – wzrost wynagrodzeń w pozostałych branżach, czego konsekwencją jest ogólny wzrost cen, a zarazem zjawiska inflacyjne w całej gospodarce.

Solidarna polityka wynagrodzeń

Dodatkowym utrudnieniem było to, że szwedzki robotniczy związek zawodowy realizował od końca II wojny światowej tak zwaną „solidarną politykę płacową”. Ma ona dwa główne cele. Z jednej dąży do przeforsowania zasady „takie samo wynagrodzenie za tę samą pracę”, opierając się przy tym na zmianach średniej wydajności pracy. Z drugiej strony mają zostać ogólnie zmniejszone różnice wynagrodzeń między różnymi rodzajami pracy. Warunkiem osiągnięcia tych celów jest

pierwszeństwo centralnych negocjacji płacowych przed niższymi szczeblami. Aby zapobiec utracie rezultatów „solidarnej polityki płacowej” wskutek inflacji, model Rehna-Meidnera zalecił zdyscyplinowaną politykę finansów publicznych, która za sprawą nadwyżek budżetowych trzyma zagregowany popyt na wodzy.

Taka koncepcja polityki gospodarczej spycha przedsiębiorstwa o niskiej wydajności do podwójnej defensywy: po pierwsze, ze względu na swą złą strukturę kosztów i cen mają one problemy ze zbytem w sytuacji choćby tylko umiarkowanego popytu. Po drugie zaś „solidarna polityka płacowa” zaostrza i tak już problematyczną sytuację pod względem kosztów, a zarazem konkurencji, forsując we wszystkich branżach i we wszystkich przedsiębiorstwach żądania płacowe stosownie do zmian przeciętnej wydajności pracy. Z kolei wysoko wydajne przedsiębiorstwa odnoszą podwójną korzyść: z jednej strony dzięki swojej dobrej sytuacji w zakresie kosztów, a przez to korzystnym praktykom cenowym, mają do czynienia z wystarczającym popytem. Z drugiej strony oparte na przeciętnej wydajności pracy układy zbiorowe celowo nie wykorzystują w pełni ich dystrybucyjnego pola manewru, wynikającego z wysokiej wydajności. W ten sposób te przedsiębiorstwa mają ponadto zapewniony dopływ kapitału na tworzenie nowych, wysoko wydajnych miejsc pracy.

Przegranymi w wyniku tego połączenia restrykcyjnej polityki budżetowej i „solidarnej polityki płacowej” są zatem przedsiębiorstwa nisko wydajne i zatrudnieni tam pracownicy. Będące tego następstwem bezrobocie było rozumiane nie defensywnie jako problem publiczny, lecz ofensywnie jako publiczne zadanie adaptacyjne, z którym musi się uporać rozbudowana aktywna polityka rynku pracy: dzięki rozległemu systemowi działań edukacyjnych i wspomagających mobilność próbuje się szkolić bezrobotnych do prac wydajnych, czyli wysoko wynagradzanych. Z tej perspektywy restrykcyjna polityka budżetowa, „solidarna polityka wynagrodzeń” i aktywna polityka rynku pracy działają na rzecz stałej odnowy i strukturalnej adaptacji szwedzkiej gospodarki do wymogów rynku światowego.

Dobrze to również tłumaczy szybkie wyjście Szwecji z kryzysu lat 90. dzięki eksportowi. Ponieważ istniał dobrze rozbudowany system aktywnej polityki rynku pracy, a strony układów zbiorowych tradycyjnie przedkładają wysoko produktywne rodzaje pracy nad obronę istniejących nisko produktywnych miejsc pracy, można szybko realizować innowacje z dobrym skutkiem dla zatrudnie-

*Bezrobocie jako
publiczne zadanie
adaptacyjne*

nia: Szwecja podwyższyła – przy dobrej koniunkturze międzynarodowej – swój wskaźnik eksportu z 33 do 45 %, czyli o ponad jedną trzecią.

Państwo socjalne

W toku powojennego wzrostu Szwecja przechodziła szybką zmianę struktury z ubogiego społeczeństwa robotników i chłopów do społeczeństwa pracowników umysłowych, szybko pomnażającego prywatny dobrobyt. W obliczu tych przemian struktury społecznej strategicznie uzupełniono politykę podstawowego zabezpieczenia (np. taka sama emerytura powszechna dla króla i żebraka) o zabezpieczenie poziomu życia (np. dodatkowa emerytura wynikająca z wysokości zarobków), aby zapewnić mobilizację wyborców pozwalającą na zachowanie władzy politycznej.

Szwedzkie państwo opiekuńcze chroni swoich obywateli nie tylko przez publiczne świadczenia pieniężne w razie wystąpienia najistotniejszych życiowych zagrożeń. Dochodzi do tego rozległy sektor usług, zapewniający bezpłatną lub prawie bezpłatną opiekę nad dziećmi i osobami starszymi, usługi zdrowotne i edukacyjne oraz szkolenia wynikające z polityki rynku pracy. „Każdy płaci swoje podatki stosownie do swoich zarobków, a dobrostan oferowany przez społeczeństwo opiera się bardziej na sytuacji życiowej, w której ktoś się znajduje, niż na składkach, które wpłacało się samemu. Świadczenia te nie są wynikami decyzji podejmowanych na rynku, lecz są ustalone w procesie politycznym” (Meidner, Hedborg 1984, s. 56).

Szybką ekspansję sektora usług publicznych można było osiągnąć przy pełnym zatrudnieniu w gruncie rzeczy tylko dzięki aktywizacji kobiet. W okresie od 1960 do 1990 roku stopa zatrudnienia Szwedek zdolnych do pracy zarobkowej wzrosła z przeciętnych w skali europejskiej 50 do rekordowych w skali światowej 83 procent.

Filary państwa opiekuńczego są szczegółowo zorganizowane w następujący sposób:

Emerytura: Dawny system emerytalny (emerytura powszechna plus wynikająca z zarobków renta pracownicza) został w latach 90. XX wieku zreformowany w sposób „odporny na zmiany demograficzne”. Z praw do emerytury można teraz zacząć korzystać między 61. i 67. rokiem życia. Finansowaną z podatków

emeryturę gwarantowaną otrzymują przy tym osoby bez zarobków lub z niewystarczającymi zarobkami, przy czym nie uwzględnia się majątku prywatnego. Pracownicy wpłacają stałą stawkę w wysokości 16% na swoją (repartycyjną) emeryturę dochodową i inwestują indywidualnie kolejne 2,5% w fundusze majątkowe, z których następnie wypłacana jest emerytura składkowa, oparta na kapitale prywatnym.

Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia: Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia opiera się dotychczas na dobrowolności. Kasy są zarządzane przez związki zawodowe, co jest uważane za ważną przyczynę nader wysokiego uzwiązkowania. Składki były dotychczas niskie, a wypłacane świadczenia finansowane w przeważającej mierze z podatków. W odniesieniu do składek rządząca od 2006 roku koalicja mieszczańska przeforsowała tak wyraźnie niekorzystne zmiany, że wielu ludzi odeszło z kas i związków zawodowych. Uzwiązkowanie spadło wtedy na skalę nie notowaną od 100 lat. Dla członków kas zasiłek dla bezrobotnych wynosi obecnie 80% zarobków, przy czym istnieje górna granica zarobków. Te 80% wypłaca się od ósmego dnia bezrobocia przez 200 dni, a następnie bez ograniczeń czasowych 70%. Dla osób nienależących do związków istnieje niskie państwowe świadczenie podstawowe.

Pomoc społeczna: Pomoc społeczna należy w Szwecji do kompetencji ministerstwa zdrowia i spraw społecznych, jest jednak organizowana lokalnie przez gminy i finansowana głównie z podatków gminnych. Wysokość pomocy społecznej jest ustalana przez Krajowy Urząd Opiekuńczy na podstawie stopy życiowej uważanej za możliwą do zaakceptowania.

System ochrony zdrowia: Wszyscy mieszkańcy Szwecji mają prawo do zwrotu kosztów opieki medycznej. Jest ona organizowana przez parlamenty regionalne i finansowana głównie z bezpośrednich podatków dochodowych. Częściowo pobierane są jeszcze dodatkowo opłaty od pacjentów, których wysokość może być różna w zależności od regionu. Ponadto wszyscy ci, których zarobki roczne przekraczają 6 tysięcy koron, mają prawo do odszkodowania w razie utraty zarobków. To ubezpieczenie zdrowotne jest finansowane z obowiązkowych składek pracodawcy oraz składek ubezpieczeniowych, odprowadzanych razem z podatkami.

*Ubezpieczenie na
wypadek bezrobocia*

Pomoc społeczna

*System ochrony
zdrowia*

Chociaż Szwecja posiada obecnie najwyższy wskaźnik udziału podatków i składek na ubezpieczenia społeczne spośród krajów OECD, nie znaczy to, że państwo opiekuńcze jest szczególnie kosztowne. Żeby zabezpieczyć się przed najważniejszymi zagrożeniami życiowymi (bezrobocie, choroba, starość), Amerykanie i Amerykanki nie wydają bowiem prywatnie mniej, niż wynosi to, co Szwedzi i Szwedki muszą wyłożyć za pośrednictwem podatków i składek na ubezpieczenia społeczne. Decydująca różnica polega jednak na tym, że w Szwecji zabezpieczone jest całe społeczeństwo, podczas gdy w USA wszystkie osoby niezamożne pozostają poza prywatnymi systemami zabezpieczenia.

Kiedy w związku z procesem globalizacji dochodzi do otwarcia granic gospodarczych, konkurencja importu sprawia, że krajowe grupy pracowników o niskiej produktywności znajdują się pod presją. Jeśli za pomocą hojnego zabezpieczania dochodów i ofert szkoleń udaje się zmniejszyć obawę pracowników przed utratą miejsca pracy i statusu, to zwiększa się pole manewru w dziedzinie polityki gospodarczej i spadają wewnątrzpolityczne koszty otwarcia w sferze stosunków gospodarczych z zagranicą. Dlatego w obliczu globalizujących się stosunków gospodarczych polityka społeczna ukierunkowana na szkolenie i zapewnienie statusu ma jako instrument polityki gospodarczej przewagę nad polityką społeczną, ukierunkowaną jedynie na ochronę tych, którzy stracili w wyniku przemian gospodarczych.

System oświaty

Ponieważ właściwy „surowiec” nowoczesnych społeczeństw przemysłowych i usługowych składa się z zasobów wiedzy i kreatywnego podejścia do nich, system oświaty ma strategiczne znaczenie dla dalszego rozwoju społecznego w zglobalizowanej gospodarce światowej. Szwecja posiada już rozległą, choć jeszcze nie bezpłatną ofertę przedszkoli. Od klasy zerowej po uniwersytet można do placówek oświatowych uczęszczać bezpłatnie.

Zintegrowana szkoła zbiorcza kieruje się zasadą „zabieramy wszystkich”. Prawie wszyscy absolwenci szkoły zbiorczej uczęszczają następnie dobrowolnie do opartej na niej szkoły licealnej. Drzwi szkół wyższych zostały pod koniec lat 70. szeroko otwarte: wszyscy, którzy są w stanie brać udział w kształceniu, jakiego sobie życzą, mogą studiować, jeśli są dostępne miejsca, poza tym obowiązuje obejmująca rozmaite kryteria lista oczekujących. Oprócz tego istnieje szeroko rozbudowany system kształcenia dorosłych.

Szwecja

Wskaźnik zatrudnienia 2008	74,3 % (71,8 %)	Odsetek osób pracujących (kobiet) w wieku 15–64 lat w stosunku do łącznej liczby ludności (źródło: Eurostat)
Zarobki kobiet w stosunku do zarobków mężczyzn	67 %	Zarobki kobiet w relacji procentowej do zarobków mężczyzn (źródło: Human Development Index 2009, s. 186)
Stopa bezrobocia 2008	6,2 %	Odsetek bezrobotnych wśród ludności w wieku produkcyjnym (źródło: Eurostat)
Stopa długotrwałego bezrobocia 2008	0,8 %	Odsetek osób długotrwale bezrobotnych (12 miesięcy i dłużej) wśród ludności w wieku produkcyjnym (źródło: Eurostat)
Nierówność dochodów / współczynnik Giniego 2009	25 %	Współczynnik nierównego podziału dochodów, im wyższa wartość, tym większa nierówność (źródło: Human Development Report 2009, s. 180)
Wskaźnik ubóstwa 2009	6,0 %	Wskaźnik ubóstwa składa się z różnych wskaźników (długość życia, wskaźnik umiejętności czytania i pisania, dostęp do opieki zdrowotnej...), 0 = min. ubóstwa, 100 = maks. ubóstwa (źródło: Human Development Report 2009, s. 180)
Edukacja: zależność sukcesu edukacyjnego od statusu społeczno-ekonomicznego 2006	10,6 %	Udział procentowy, w jakim różnice w osiągnięciach w nauce między uczniami wynikają z ich statusu społeczno-ekonomicznego (źródło: OECD 2007)
Uzwiązkowienie 2007	70,8 %	Odsetek ludności w wieku produkcyjnym, zrzeszonej w związkach zawodowych (źródło: OECD)

Na koniec: strategiczne znaczenie klasy średniej

Skandynawskie państwo opiekuńcze będzie trwało dopóty, dopóki klasa średnia będzie ceniła jego świadczenia. Opłaca ona lwią część danin publicznych i oczekuje w zamian wysokiej jakości świadczeń. Jeśli poziom publicznych świadczeń zabezpieczających spadnie poniżej oczekiwań klasy średniej, sięgnie ona po oferty rynkowe, za które płaci się z prywatnej kieszeni. Ponieważ jednak nikt nie lubi płacić podwójnie, na dłuższą metę przełożyłoby się to na zdecydowane wotum wyborców przeciwko państwu opiekuńczemu. Nie chodzi o publiczne zabezpieczenie minimum egzystencji osobom ubogim i przegrywającym wyścig (patrz przykład zapomogi dla bezrobotnych w Niemczech), lecz o zabezpieczenie całego społeczeństwa przez wysokiej jakości świadczenia – oto skandynawska odpowiedź na pytanie o państwo opiekuńcze.

Ze względu na zakotwiczenie pozytywnych i negatywnych praw wolnościowych w prawie konstytucyjnym w Szwecji jest w znacznej mierze zagwarantowane nie tylko formalne obowiązywanie, lecz również realne działanie praw podstawowych. Szwecję można zatem określić mianem wysoce inkluzywnej demokracji socjalnej.

Lektura

uzupełniająca:

Erik Gurgsdies
(2006), *Schweden:
Zivilgesellschaft im
universalistischen
Sozialstaat*, w:
Thomas Meyer
(red.), *Praxis
der Sozialen
Demokratie*,
Wiesbaden,
s. 47–129.

6. POCZĄTEK NA ZAKOŃCZENIE

Jak można zakończyć wybór tekstów na temat podstaw demokracji socjalnej? Można by podsumować rezultaty, wspomnieć o ich znaczeniu i zamknąć w ten sposób książkę. Byłby to jednak wariant zwodniczy, niniejszy tom bowiem pokazał, że demokracji socjalnej nie da się po prostu uznać za coś skończonego ani jako modelu myślowego, ani jako zadania politycznego. Przeciwnie: droga demokracji socjalnej – jako idea i jako działanie polityczne – musi być nieustannie weryfikowana i obmyślana na nowo, jeśli chcemy nią z powodzeniem kroczyć.

Dyskusję o demokracji socjalnej cechowało zawsze to, że nie zatrzymywała się w miejscu, lecz przyglądała się przemianom społecznym, rozumiała szanse i zagrożenia i wykorzystywała je następnie do nawigacji politycznej. To odróżnia ją również od innych modeli politycznych: demokracja socjalna nie obstaje przy tym, co było, ani nie jest ślepa na zmienioną rzeczywistość i nowe wyzwania.

Jednym z głównych wyzwań najbliższych lat i dekad będzie kształtowanie globalizacji. Kryje ona w sobie zarazem szanse i zagrożenia. Socjaldemokratyczna Partia Niemiec podjęła to wyzwanie w swoim „Programie Hamburgskim”. Sformułowała zadania dotyczące zasadniczych zagadnień globalizacji z perspektywy demokracji socjalnej:

Dobrobyt, sprawiedliwość i demokracja

Wiek XXI jest pierwszym naprawdę globalnym stuleciem. Nigdy wcześniej ludzie nie byli tak bardzo zdani na siebie w skali ogólnoświatowej. (...) To stulecie albo będzie stuleciem postępu społecznego, ekologicznego i gospodarczego, dającego wszystkim ludziom więcej dobrobytu, sprawiedliwości i demokracji, albo będzie wiekiem zaciekłych walk dystrybucyjnych i rozpętanej przemocy. Dzisiejszy styl życia naszych społeczeństw przemysłowych jest nadmiernym obciążeniem dla ekologicznej wytrzymałości Ziemi (...). Stawką gry jest godne życie, pokój na świecie, a wreszcie po prostu możliwość mieszkania na naszej planecie (Hamburger Programm 2007, s. 6).

*Demokracji socjalnej
nie można po
prostu zamknąć*

*Wyzwanie:
globalizacja*

Funkcjonujące rynki kapitałowe i finansowe

Nowoczesna, posiadająca globalne powiązania gospodarka narodowa potrzebuje sprawnego rynku kapitałowego i finansowego. Pragniemy wykorzystać potencjały rynków kapitałowych do wzrostu jakościowego. (...) Tam, gdzie rynki finansowe dążą jedynie do krótkofalowych zysków, zagrażają długofalowym strategiom rozwoju przedsiębiorstw i niszczą miejsca pracy. Pragniemy, także za pomocą prawa podatkowego i prawa papierów wartościowych, wzmocnić inwestorów, którzy zamiast szybkich zysków mają na względzie długofalowe zaangażowanie. [...] W miarę coraz silniejszego międzynarodowego powiązania rynków towarowych i finansowych ich międzynarodowa regulacja staje się coraz ważniejsza (Hamburger Programm 2007, s. 47).

Dobra praca

Tylko ten, kto ma w swoim życiu bezpieczne perspektywy, może w pełni rozwiniąć swoje talenty i swoją wydajność. Dobra praca łączy elastyczność z bezpieczeństwem. Tempo postępu naukowego, coraz szybsze zmiany w świecie pracy, zaostrzona konkurencja wymagają więcej elastyczności. Jednocześnie daje ona więcej szans indywidualnego kształtowania życia. [...] Aby połączyć bezpieczeństwo i elastyczność oraz zagwarantować bezpieczeństwo w toku transformacji, pragniemy rozwijać nowoczesną politykę czasu pracy i przekształcić ubezpieczenie na wypadek bezrobocia w ubezpieczenie pracy.

Choć elastyczność jest konieczna, a także pożądana, to nie wolno jej nadużywać. Pragniemy wzmacniać stosunki pracy na czas nieokreślony związane z ubezpieczeniem społecznym. Pragniemy położyć kres pracy niepełnej, aby pracownicy nie byli pozbawieni ochrony (Hamburger Programm 2007, s. 54 n.).

Te punkty pokazują, że demokracja socjalna musi się wciąż dalej rozwijać i konfrontować z nowymi wyzwaniami – ze świadomością swoich podstaw i jasnym oglądem rzeczywistości.

BIBLIOGRAFIA

Michel Aglietta (2000), *Ein neues Akkumulationsregime. Die Regulationstheorie auf dem Prüfstand*, Hamburg.

Detlev Albers, Andrea Nahles (2007), *Linke Programmbausteine. Denkanstöße zum Hamburger Programm der SPD*, Berlin.

Elmar Altvater (2006), *Das Ende des Kapitalismus, wie wir ihn kennen. Eine radikale Kapitalismuskritik*, wyd. 4, Münster.

17. BaföG-Bericht (2007), *Siebzehnter Bericht nach § 35 des Bundesausbildungsförderungsgesetzes zur Überprüfung der Bedarfssätze, Freibeträge sowie Vornhundertssätze und Höchstbeträge nach § 21 Abs. 2*, Drucksache 16/4123, Berlin.

Kurt Beck, Hubertus Heil (red.) (2007), *Soziale Demokratie im 21. Jahrhundert. Lesebuch zur Programmdbatte der SPD*, Berlin.

Dietrich Brenner, Friedrich Brüggen (1996), *Das Konzept der Perfectibilité bei Jean-Jacques Rousseau. Ein Versuch, Rousseaus Programm theoretischer und praktischer Urteilsbildung problemgeschichtlich und systematisch zu lesen*, w: Otto Hansmann (red.), *Seminar: Der pädagogische Rousseau, Bd. II: Kommentare, Interpretationen, Wirkungsgeschichte*, Weinheim, s. 12–48.

Isaiah Berlin (2000), *Dwa pojęcia wolności*, w: Isaiah Berlin, *Cztery eseje o wolności*, Warszawa.

Eduard Bernstein (1899), *Die Voraussetzungen des Sozialismus und die Aufgaben der Sozialdemokratie*, Stuttgart.

Hans-Jürgen Bieling, Klaus Dörre i in. (2001), *Flexibler Kapitalismus. Analysen, Kritik, politische Praxis*, Hamburg.

Pierre Bourdieu i in. (1997), *Das Elend der Welt. Zeugnisse und Diagnosen alltäglichen Leidens an der Gesellschaft*, Konstanz.

Ulrich Brinkmann, Karoline Krenn, Sebastian Schief (red.) (2006), *Endspiel des Kooperativen Kapitalismus. Institutioneller Wandel unter den Bedingungen des marktzentrierten Paradigmas*, Wiesbaden.

Ulrich Brinkmann, Klaus Dörre i in. (2006), *Prekäre Arbeit. Ursachen, Ausmaß, soziale Folgen und subjektive Verarbeitungsformen unsicherer Beschäftigungsverhältnisse*, hg. von der Friedrich-Ebert-Stiftung, Bonn.

Hubertus Buchstein, Michael Hein, Dirk Jörke (2007), *Politische Theorien, Wochenschau für politische Erzie-*

hung, Sozial- und Gemeinschaftskunde, Frankfurt am Main.

Erwin Carigiet (2001), *Gesellschaftliche Solidarität. Prinzipien, Perspektiven und Weiterentwicklung der sozialen Sicherheit*, Basel/Genf/München.

Robert Castel (2000), *Die Metamorphose der sozialen Frage. Eine Chronik der Lohnarbeit*, tłumaczenie z francuskiego Andreas Pfeuffer, Konstanz.

Manuel Castells (2003), *Das Informationszeitalter, Bd. 1: Der Aufstieg der Netzwerkgesellschaft; Bd. 2: Die Macht der Identität; Bd. 3: Jahrtausendwende*, Wiesbaden.

Robert A. Dahl (2000), *Polyarchy: Participation and Opposition*, New Haven.

Alex Demirovic (2007), *Demokratie in der Wirtschaft, Positionen, Probleme, Perspektiven*, Münster.

Andrew DeWit (2009), *„Change“ Comes to Japan?*, Friedrich-Ebert-Stiftung (Hg.), Berlin.

Die Linke (2007), *Programmatische Eckpunkte der Partei Die Linke*, w: www.die-linke.de, dostęp: 14.10.2007.

Klaus Dörre (2005), *Prekarität – eine arbeitspolitische Herausforderung*, w: WSI-Mitteilungen 5/2005, s. 250–258.

Dieter Dowe, Kurt Klotzbach (red.) (2004), *Programmatische Dokumente der Deutschen Sozialdemokratie*, z uzupełnieniami dr. Hermanna Dunkera, wyd. 7, Berlin.

Fritz Erler (1947), *Sozialismus als Gegenwartsaufgabe*, Schwenningen.

Walter Euchner, Helga Grebing i in. (2005), *Geschichte der sozialen Ideen in Deutschland. Sozialismus – Katholische Soziallehre – Protestantische Ethik. Ein Handbuch*, wyd. 2, Wiesbaden.

Nancy Fraser, Axel Honneth (2005), *Redystrybucja czy uznanie? Debata polityczno-filozoficzna*, Wrocław.

Eurostat, Statistische Datenbank der Europäischen Kommission, http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/statistics/search_database.

Helga Grebing (2007), *Geschichte der deutschen Arbeiterbewegung. Von der Revolution 1848 bis ins 21. Jahrhundert*, Berlin.

Görg Haverkate (1992), *Verfassungslehre. Verfassung als Gegenseitigkeitsordnung*, München.

- Hamburger Programm (2007), *Grundsatzprogramm der Sozialdemokratischen Partei Deutschlands, beschlossen auf dem Hamburger Bundesparteitag der SPD am 28. Oktober 2007*.
- Wolfgang Heide Meyer (red.) (1997), *Die Menschenrechte. Erklärungen, Verfassungsartikel, internationale Abkommen*, wyd. 4., nowe i rozszerzone, Paderborn/München/Wien/Zürich.
- Christoph Heine, Heiko Quast (2009), *Studien- und Ausbildungswahl ein halbes Jahr nach Schulabgang. Ergebnisse einer Vorabauswertung (vorläufige Fassung). HIS: Projektbericht November 2009*, Hannover.
- Thomas Heinrichs (2002), *Freiheit und Gerechtigkeit. Philosophieren für eine neue linke Politik*, wyd. 1, Münster.
- Karl Otto Hondrich, Claudia Koch-Arzberger (1994), *Solidarität in der modernen Gesellschaft*, Frankfurt am Main.
- Wolfgang Isserstedt (2007), *Die wirtschaftliche und soziale Lage der Studierenden in der Bundesrepublik Deutschland 2006. 18. Sozialerhebung des Deutschen Studentenwerks, durchgeführt durch HIS Hochschul-Informationen-System*, Hg. Bundesministerium für Bildung und Forschung, Bonn/Berlin 2007.
- Immanuel Kant (1953), *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Warszawa.
- Immanuel Kant (2005), *Metafizyka moralności*, Warszawa.
- Wolfgang Kersting (red.), *Bürgertum im 19. Jahrhundert, Bd. 1: Einheit und Vielfalt Europas*, Göttingen.
- Ferdinand Lassalle (1987), *Reden und Schriften*, hg. von Jürgen Friederici, wyd. 1, Leipzig.
- Detlef Lehnert (1983), *Sozialdemokratie zwischen Protestbewegung und Regierungspartei 1848–1983*, wyd. 1, Frankfurt am Main.
- John Locke (1992), *Dwa traktaty o rządzie. Traktat drugi*, Warszawa.
- Róża Luksemburg (1959), *Reforma socjalna czy rewolucja? w: Róża Luksemburg, Wybór pism*, tom 1, Warszawa.
- Karol Marks (1956), *Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej*, tom 1, Warszawa.
- Rudolf Meidner, Anna Hedborg (1984), *Modell Schweden. Erfahrungen einer Wohlfahrtsgesellschaft*, Frankfurt/New York.
- Monteskiusz (2003), *O duchu praw*, Kraków.
- Wolfgang Merkel i in. (2006), *Die Reformfähigkeit der Sozialdemokratie. Herausforderungen und Bilanz der Regierungspolitik in Westeuropa*, wyd. 1, Wiesbaden.
- Thomas Meyer, Nicole Breyer (współpraca) (2005), *Die Zukunft der Sozialen Demokratie*, Bonn.
- Thomas Meyer (2005) (red.), *Theorie der Sozialen Demokratie*, wyd. 1, Wiesbaden.
- Thomas Meyer (2006), *Praxis der Sozialen Demokratie*, wyd. 1, Wiesbaden.
- Gero Neugebauer (2007), *Politische Milieus in Deutschland. Die Studie der Friedrich-Ebert-Stiftung*, Bonn.
- Matthias Platzek, Frank-Walter Steinmeier, Peer Steinbrück (red.) (2007), *Auf der Höhe der Zeit. Soziale Demokratie und Fortschritt im 21. Jahrhundert*, Berlin.
- Julian Nida-Rümelin, Wolfgang Thierse (Hg.) (1997), *Philosophie und Politik*, wyd. 1, Essen.
- OECD (2007), PISA-2006-Datenband, tabela 4.4c, *Relationship between student performance in science and the PISA index of economic, social and cultural status (ESCS) for PISA 2000, PISA 2003 and PISA 2006*, <http://www.oecd.org/dataoecd/30/62/39704344.xls> (dostęp: 20 grudnia 2009).
- OECD, Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, OECD.Stat Extracts, <http://stats.oecd.org>.
- Dieter Plehwe, Bernhard Walpen (2001), *Gedanken zu einer Soziologie der Intellektuellen des Neoliberalismus*, w: Hans-Jürgen Bieling, Klaus Dörre i in. (2001), *Flexibler Kapitalismus. Analysen, Kritik, politische Praxis*, Hamburg, s. 225–239.
- John Rawls (2009), *Teoria sprawiedliwości*, wyd. 2, Warszawa.
- Jürgen Ritsert (1997), *Gerechtigkeit und Gleichheit*, wyd. 1, Münster.
- Jean-Jacques Rousseau (1956), *Rozprawa o pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi, w: tegoż, Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, Warszawa.
- Franz Schultheis, Kristina Schulz (red.) (2005), *Gesellschaft bit begrenzter Haftung. Zumutungen und Leiden im deutschen Alltag*, Konstanz.
- Amartya Sen (1985), *Commodities and Capabilities*, Amsterdam.
- Michael Walzer (1997), *Pluralismus und Demokratie*, w: Julian Nida-Rümelin, Wolfgang Thierse (1997), *Philosophie und Politik*, wyd. 1, Essen, s. 24–40.

O AUTORKACH I AUTORACH

Julia Bläsius (*1981) jest referentką w wydziale Dialogu Międzynarodowego Fundacji im. Friedricha Eberta. Studiowała języki obce oraz naukę o przestrzeniach gospodarczych i kulturowych na Uniwersytecie w Pasawie. Następnie uzyskała tytuł Master of Science in European Political Economy w London School of Economics.

Frederike Boll (*1983) jest studentką na Westfalskim Uniwersytecie Wilhelma w Münster. Studiuje politologię jako kierunek główny oraz naukę o komunikacji i psychologię jako kierunki dodatkowe.

Jochen Dahm (*1981) jest referentem w Akademii Politycznej Fundacji im. Friedricha Eberta. Studiował w Münster i Maladze politologię, naukę o komunikacji i prawo publiczne.

Dr Christoph Egle (*1974) jest asystentem na Uniwersytecie Ludwika Maksymiliana w Monachium. Studiował politologię, socjologię i filozofię i doktoryzował się z reform gospodarczych i społecznych w Niemczech i we Francji. Od 2001 do 2004 roku był pracownikiem projektu badawczego prowadzonego na Uniwersytecie Ruprechta Karla w Heidelbergu, dotyczącego porównania socjaldemokratycznej polityki reform w skali Europy Zachodniej.

Tobias Gombert (*1975) pracuje jako organizator seminariów dla członków rad zakładowych. Ponadto udziela się jako trener na seminariach komunikacyjnych i teoretycznych oraz warsztatach. W latach 2003–2005 był wiceprzewodniczącym federalnym Juso. W latach 2005–2007 był członkiem zarządu federalnego Juso. W tym czasie uczestniczył w tworzeniu szkoły organizacyjnej Juso. Od roku 2007 jest instruktorem w Akademii Demokracji Socjalnej. Jego dotychczasowe prace naukowe dotyczyły Jeana-Jacques’a Rousseau, teorii marksistowskiej i filozofii moralności.

Dr Erik Gurgsdies (*1944) był od 1993 do 2009 roku dyrektorem Biura Landowego Fundacji im. Friedricha Eberta w Meklemburgii-Pomorzu Przednim. Następnie prowadził zajęcia z ekonomii na uniwersytetach ludowych w Bergneustadt i Ahrensburgu oraz w Wyższej Szkole Gospodarki i Polityki w Hamburgu.

Marc Herter (*1974) jest przewodniczącym frakcji SPD w radzie miejskiej w Hamm (Westfalia), Studiuje nauki prawne na Westfalskim Uniwersytecie Wilhelma w Münster. Od 2002 roku jest członkiem zarządu landowego SPD w Nadrenii Północnej-Westfalii, a od 2006 roku także członkiem landowego prezydium partii.

Dr Christian Krell (*1977) jest pracownikiem Fundacji im. Friedricha Eberta, w której odpowiada za Akademię Demokracji Socjalnej. Studiował politologię, historię, ekonomię i socjologię na uniwersytecie w Siegen i na University of York. W 2007 roku obronił doktorat z politologii na temat polityki europejskiej SPD, Labour Party i Parti Socialiste.

Dr Eun-Jeung Lee (*1963) jest od 2008 roku dyrektorem studiów koreańskich na Wolnym Uniwersytecie w Berlinie. Studiowała na Uniwersytecie Ehwa w Seulu i na Uniwersytecie im. Georga Augusta w Getyndze, gdzie zrobiła również doktorat. W 2001 habilitowała się na Uniwersytecie Marcina Lutra Halle-Wittenberg i pracowała tam jako nieetatowa wykładowczyni. Była stypendystką naukową Fundacji im. Alexandra von Humboldta, fellow Japan Foundation i visiting research fellow na Uniwersytecie Chuo w Tokio.

Matthias Neis (*1976) studiował germanistykę, politologię i naukę o komunikacji na Westfalskim Uniwersytecie Wilhelma w Münster. W latach 2004–2006 był pracownikiem naukowym w instytucie badawczym „Praca – edukacja – partycypacja” w Recklinghausen. Od 2006 roku jest pracownikiem naukowym Uniwersytetu im. Fryderyka Schillera w Jenie w ramach projektu HBS „Promocja gospodarki jako czynnik gospodarczy”.

Christina Rentzsch (*1982) jest studentką nauki o komunikacji, politologii i psychologii na Westfalskim Uniwersytecie w Münster. Przed studiami uzyskała dyplom specjalistki ds. reklamy w Kolonii.

Martin Timpe (*1978) jest federalnym prezesem grup uczelnianych Juso, a od 2007 roku pracuje jako dyrektor seminariów w Akademii Demokracji Socjalnej. Studiował politologię w Instytucie im. Otto Suhra Wolnego Uniwersytetu w Berlinie.

NOTATKI

NOTATI

NOTATKI

NOTATI K I

NOTATKI

W polityce potrzebna jest jasna orientacja. Tylko jasne określenie celów działania pozwala je osiągnąć i zapalić innych do ich realizacji. Dlatego w niniejszym podręczniku pragniemy odpowiedzieć na pytanie, co oznacza demokracja socjalna w XXI wieku. Do jakich celów dąży? Jak można ją praktycznie wcielać w życie?

Tematy podręcznika z zakresu demokracji socjalnej opierają się na seminariach Akademii Demokracji Socjalnej. Akademia Demokracji Socjalnej to oferta szkoleniowa Fundacji im. Friedricha Eberta skierowana do osób zaangażowanych politycznie i zainteresowanych polityką.

Dalsze informacje na temat Akademii: www.fes-soziale-demokratie.de

„Podręcznik Podstawy Demokracji Socjalnej to zachęta.

W czasach, w których różnice polityczne zdają się zacierać, zachęca do tego, by uświadomić sobie podstawy własnego działania politycznego”.

Ulrike Witt, PES Activist Group Göttingen

„To zarówno materiał towarzyszący seminariom Akademii Demokracji Socjalnej, jak i niezależny od nich fundament politycznego myślenia i działania”.

Michael Reschke, Uniwersytet w Kassel